



REGINA LILIENTALOWA

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE W PRZESZŁOŚCI I TERAŻNIEJSZOŚCI

III



INSTITUT
BADAŃ LINGWISTYCZNYCH I
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Piłsudskiego 10
Tel. 25-65-62

W KRAKOWIE
NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ
1914

REGINA LILIENTAŁOWA

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE W PRZESZŁOŚCI I TERAŹNIEJSZOŚCI



INSTYTUT
BADAŃ LITERATYKICH PAN
BIBLIOTEKA
90-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-62

W KRAKOWIE
NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ
1914



Osobne odbicie z Rozpraw Wydziału filolog. T. LII.
Akademii Umiejętności w Krakowie.

22.202/2

Kraków 1914. — Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem Józefa Filipowskiego.

Święta żydowskie w przeszłości i teraźniejszości

przez

Reginę Lilientalową.

Część II.

Do trzech wielkich świąt przekazanych przez tradycję a omówionych w części I-ej pracy niniejszej, księga Leviticus¹⁾ dorzuca jeszcze dwa: „Dzień trąbienia, t.j. późniejsze Rosz-Haszana (Nowy rok) i Jom-Kippur (Dzień Odpuszczenia). Aby nie dzielić tego, co pozostaje z sobą w związku, nie podawałam świąt w porządku kalendarzowym i Nowy rok rozważam po Sukoth, aczkolwiek przypada wcześniej. Zarówno Rosz-Haszana jak Jom-Kippur nazwałam świętami religijnymi²⁾, chociaż bowiem zogniskowały w sobie obrzędy nie mające nic wspólnego ani z synagogą ani z kultem Jehowy, przecież urobiły się pod wpływem pewnego i określonego już systematu religijnego.

Rosz-Haszana, t. j. „początek roku“³⁾, pierwsze ze świąt jesiennych, przypada pierwszego dnia siódmego miesiąca, zwanego Tiszri i trwa dwa dni. Żydzi uważają święto to za pamiątkę stworzenia świata, mówiąc: „Dzień ten jest rozpoczęciem dzieła Twójego, wspomnieniem dnia pierwszego“⁴⁾, także — za dzień sądu

¹⁾ 23, 24. 27.

²⁾ Ob. część I-ą tej pracy str. 9.

³⁾ Rosz ראשון znaczy głowa, wierzchołek, początek, zaś szana ראשון rok.

⁴⁾ Ustęp z modłów zwanych Zichronoth a w tym dniu odmawianych. Obacz też apór r. Eliezera z r. Jehoszuą na temat pory stworzenia świata w części I-ej

(jom hadin) i za początek roku cywilnego; a wszystko to na podstawie Talmudu¹⁾, gdyż ani jako Nowy rok ani jako Dzień sądu nie występuje on w Piśmie św., które zowie go „świętem przypominania trąbą“²⁾ i „dniem trąbienia“³⁾. „Oświadczy synom Izraela i powiedz: „miesiąca siódmego, pierwszego tegoż miesiąca, będzie u was święto uroczyste, przypominanie trąbą“⁴⁾. „Miesiąca siódmego, pierwszego dnia miesiąca zgromadzenie świąteczne będzie u was;... dniem trąbienia będzie on wam!“⁵⁾. I dopiero w Misznie⁶⁾, gdy jest mowa, iż cztery razy do roku sądzonym jest świat, a mianowicie: w Pesach⁷⁾ — zboże, w Szabuoth⁸⁾ — płody drzewne, w Sukoth⁹⁾ — wody deszczowe, znajdujemy, że w Rosz-Haszana „wszyscy mieszkańcy świata przechodzą przed Nim niby benemaron“, tj. niby owce sądzone każda pojedynczo¹⁰⁾. Według Tosefty¹¹⁾ sąd nad

tej pracy, str. 11 dop. 2, do czego dodam, iż według pierwszego z nich praojcowie urodzili się w Tiszri, umarli w Tiszri i w Tiszri świat będzie zbawiony, gdy drugi składa to wszystko na miesiąc Nisan. (Talmud, traktat Rosz-Haszana 10 b i 11 a). Midrasz Wajikra rabba 29 (w niemieckim przekładzie dra Augusta Wünsche. Lipsk 1884 r.) podaje, iż myśl stworzenia człowieka przyszła Bogu w pierwszej godzinie pierwszego dnia w roku, tj. pierwszego dnia siódmego miesiąca.

¹⁾ Miszna, tr. Rosz-Haszana 1, 1. 2.

²⁾ T. j. „sabbathon zichron therua“ (שַׁבְּתוֹן זִכְרוֹן תְּרֻעָה) i tak nazywają go Samarytanie, tylko że słowo „therua“ rozumieją nie jako uderzenie w surmę, lecz jako chwałę bożą, którą wyrażać należy głosem donośnym. (A. Cowley. „The Samaritan liturgy and reading of the law in The Jewish quarterly review. Tom VII 1894 r. Londyn, str. 128; także Dr Siegmund Hanover. Das Festgesetz der Samaritaner nach Ibrâhim ibn Jakûb. Berlin 1904 r. str. 44.

³⁾ T. j. „Jom therua“ (יִוֵּם תְּרֻעָה) i tak nazywają go Karaici (chociaż w kalendarzu nosi oficjalną nazwę Rosz-Haszana), lecz „therua“ objaśniają podobnie jak Samarytanie (Dr Zunz. Die Ritus des synagogalen Gottesdienstes geschichtlich entwickelt. Berlin 1859 r. str. 158; także Dr S. Hanover. Das Festgesetz der Samaritaner itd., str. 30).

⁴⁾ Leviticus 23, 24.

⁵⁾ Numeri 29, 1.

⁶⁾ Tr. Rosz-Haszana 1, 2.

⁷⁾ O tem święcie w części I tej pracy, str. 10.

⁸⁾ T. j. w święto Tygodni — obacz tamże str. 44.

⁹⁾ T. j. w święto Szafasów — tamże str. 62.

¹⁰⁾ Tłomacz Talmudu, Lazarus Goldschmidt, w dopisku do tr. Rosz-Haszana na str. 328 objaśnia, że „benemaron“ znaczy „skokiem baranim“. Wyraz ten rozmaicie pojmowali już amoreici, zarówno palestyńscy jak babilońscy, powiada N. Pereferkowicz w dopisku do tłumaczonej przez siebie Miszny, tr. Rosz-Haszana 1, 2; wedle niektórych, ma to oznaczać, iż deflują jako tylna straż przed swym dowódcą (Talmud jerozolimski, tr. Rosz-Haszana 1, 3, w przekładzie francuskim M. Schwaba. Paryż 1883 r.).

¹¹⁾ Tr. Rosz-Haszana 1, 13.

wszystkiem dokonywa się w Nowy rok, a różnice poglądów r. Meira i r. Jehudy dotyczą jedynie pory wydawania czyli podpisywania wyroków¹⁾. R. Jose twierdzi²⁾, że sąd nad człowiekiem odbywa się codziennie, stosownie do słów³⁾: „Że go nawiedzasz z każdym porankiem, a każdej chwili go doświadczasz“, lecz wierzenie to błędnie wobec skupiającego w sobie ten atrybut jednego dnia w roku.

Nazwę „Nowy rok“ po raz pierwszy napotykaemy u Ezechiela⁴⁾, dopiero jednak Miszna⁵⁾ wyraźnie określa dzień ten jako początek roku cywilnego, orzekając, że pierwszy Tiszri jest nowym rokiem dla lat zwykłych, sobotnich i jubileuszowych. Zakon Mojżeszowy nakazuje w dniu owym zgromadzenie świąteczne⁶⁾, ofiary⁷⁾, wypoczynek⁸⁾ i to rozwija Talmud ze szczególnem uwzględnieniem nakazu odnośnie trąbienia, poświęcając karty traktatu Rosz-Haszana głównie temu a także procedurze świadczenia o nowiu księżyca. Gdyż, aby się stało zadość słowom⁹⁾: „Oto uroczystości Wiekuistego, zgromadzenia świąteczne, które obwieszczą macie w czasie swoim“, należało ściśle oznaczyć pojawienie się „nowego“ księżyca¹⁰⁾, o czem

¹⁾ R. Meir twierdzi, że wszelkie wyroki podpisują się w Dniu Odpustu, gdy r. Jehuda w imieniu r. Akiby orzeka, iż każda rzecz ma swoją na to porę, a więc na zboże zapada wyrok w Pesach, na płody drzewne — w Szabuoth itd. O tem też Talmud, tr. Rosz-Haszana 16 a.

²⁾ Tosefta, tr. Rosz-Haszana 1, 13; też Talmud, tr. Rosz-Haszana 16 a.

³⁾ Ijob 7, 18 — w polskim przekładzie dr. J. Cyłkowa. Kraków 1903 r.

⁴⁾ 40, 1.

⁵⁾ Tr. Rosz-Haszana 1, 1.

⁶⁾ Leviticus 23, 24; też Numeri 29, 1.

⁷⁾ Leviticus 23, 25; Numeri 29, 2—6.

⁸⁾ Numeri 29, 1.

⁹⁾ Leviticus 23, 4.

¹⁰⁾ Z tego powodu dla Nisan i dla Tiszri wolno było świadkom o nowiu świadczącym nawet sabat naruszyć, co za czasów świątyni, gdy w now ofiary składano, czyniono dla każdego miesiąca. (Miszna, tr. Rosz-Haszana 1, 4; Talmud, tenże traktat 19 b i 21 b). Badaniem świadków, tj. sprawdzaniem postrzeżeń zajmował się Beth-din (Synhedryon), szło bowiem o to, w jakiej postaci księżyc ukazał się świadkowi. R. Gamaliel miał tablicę z wyobrażeniami na niej fazami księżyca, na które wskazując, pytał świadka (Miszna, tr. Rosz-Haszana 2, 6, 8; Talmud, tenże traktat 23 b i 24 a; także tr. Aboda Zara 43 a). „Nowy“ księżyc, objaśnia N. Pereferkowiec w przypisku do Miszny, tr. Rosz-Haszana 2, 7, oczekiwany był wieczorem 29-go dnia miesiąca i spostrzedz go wtedy znaczyło zobaczyć go „w porę“; wówczas naoczni świadkowie przychodzili z wieścią tą do Beth-dinu i następnego dnia, który uchodził za 1-y dzień nowego miesiąca, poświęcano „nowy“ księżyc. Jeżeli zaś wieczorem 29-go nie dojrza o księżyca, czyli że

z pomocą sygnałów ogniowych z góry Oliwnej¹⁾, a w późniejszych czasach przez posłów²⁾ uwiadamiano Żydów innych miast i miejscowości Palestyny, Syrii i Babilonii³⁾. Ponieważ zaś po za Palestyną wzbronione było ustanawianie dni nowiu⁴⁾, więc w miejscach oddalonych od Jerozolimy, np. w Egipcie, dokąd wiadomość tak prędko dojść nie mogła, obchodzono nów przez dwa dni, t. j. 30-go i 31-go mijającego miesiąca⁵⁾.

A gdy tylko Beth-din poświęcił miesiąc (Tiszri), sąd Boży się rozpoczynał, głosi Tosefta⁶⁾, jako że Bóg stosuje się do uchwał ziemskiego trybunału⁷⁾ i skoro ten — dzień pierwszy w roku oznacza, nakazuje Wiekuisty przygotować trybuny dla obrońców i oskarżycieli⁸⁾; bowiem co „ustawą dla Izraela, prawem Panu Jakóba“⁹⁾.

Jeszcze bardziej drobiazgowo omawia Talmud akt trąbienia,

nie był dostrzeżony „w porę“, to świadkowie mogli nie przychodzić do Beth-dinu, gdyż wówczas 31-y ubiegłego miesiąca poczytywano za 1-y nowego miesiąca.

¹⁾ Miszna, tr. Rosz-Haszana 2, 2—4; Talmud, tenże traktat 22 b i 23 a.

²⁾ Z powodu Samarytan, którzy, dając sygnały ogniowe w niewłaściwym czasie, w błąd wprowadzali ogół. (Miszna, Rosz-Haszana 2, 2).

³⁾ Aleksandrya nie jest wymieniona, ponieważ miała swój własny kalendarz.

⁴⁾ Talmud, tr. Berakthoth 63 a.

⁵⁾ Dziś tak się rzecz ma, że o ile miesiąc ma dni trzydzieści, to i 30-y, tj. ostatni dzień ubiegającego miesiąca i 31-y jako pierwszy dzień nowego miesiąca uchodzą za dni nowiu; i tylko wówczas obchodzą nów przez dzień jeden, gdy miesiąc ma 29 dni. Wątpliwości odnośnie ustanowienia dnia nowiu i stąd wynikłe podwojenie głębokiej widać sięgają starożytności, gdyż oto, co nam podaje I księga Samuelowa (20, 27. 34): „A gdy przyszedł wtóry dzień po nowiu, zaś zostało próżne miejsce Dawidowe. I rzekł Saul do Jonathy, syna swego: Czemu nie przyszedł syn Izai ani wczora ani dziś jeść?“ „Wstał tedy Jonathas od stołu w gniewie zapalczywości i nie jadł chleba wtórego dnia nowego księżyca“. (Przekład ks. Wujka). To samo było u Sabejczyków, którzy przez dwa dni nów święcili. (Dr D. Chwolsohn. Die Ssabier und der Ssabismus. Petersburg 1856 r. Tom I str. 539). Z tej przyczyny, tj. wskutek niedoskonałości wiedzy kalendarzowej pochodzi również święcenie Nowego roku przez dwa dni, które mędracy epoki talmudycznej jako jeden dzień rozważają (Miszna, tr. Erubin 3, 7. 8).

⁶⁾ Tr. Rosz-Haszana 1, 12; Talmud, tenże traktat 8 b.

⁷⁾ Midrasz Debarim rabba 2, 3 (W przekładzie niemieckim dra Augusta Wünsche. Lipsk 1882 r.).

⁸⁾ Talmud. jeroz., tr. Rosz-Haszana 1, 3; Pesikta 53 b i 54 a (wydanie Bubera).

⁹⁾ Psalm 81, 5.

rozwodząc się nad rogiem — szofarem i jego tonami¹⁾. Wszelkie np. rogi uznane zostały za odpowiednie prócz krowiego²⁾, lecz r. Jehuda orzekł³⁾, iż w Rosz-Haszana w rogi baranie dąć należy. Szofar, którym się w dniu tym posługiwano, był prosty, otwór miał wyłożony złotem⁴⁾, a po bokach jego znajdowały się dwie trąby, t. z. chacocry. Przez róg wydawał trębacz dźwięk przeciągły w przeciwieństwie do krótkiego tonu trąb, ponieważ główny nacisk spoczywał na rogu⁵⁾ i po za świątynią trąbiono tego dnia tylko w szofar⁶⁾. Róg uszkodzony niezdatny był do użycia⁷⁾, a w wypadku, gdy jeden róg w drugim się znajdował, przepisowi czynił zadość dźwięk, pochodzący z rogu wewnątrz umieszczonego⁸⁾. Wszyscy byli obowiązani wysłuchać dźwięków szofaru w Rosz-Haszana⁹⁾ i każdy, z wyjątkiem głuchoniemych i małoletnich¹⁰⁾ a także — jak dodaje Tosefta¹¹⁾ — kobiet i niewolników¹²⁾, mógł innych od tego obowiązku wyzwać¹³⁾. Po zatem rozpisuje się Miszna nad kolejnym porządkiem modlitw w Rosz-Haszana.

¹⁾ Talmud, tr. Rosz-Haszana 33 b, 34 a, 34 b.

²⁾ Gdyż przypomina grzech złotego cielca (Midrasz, Wajikra rabba 27, 22).

³⁾ Miszna, tr. Rosz-Haszana 3, 5.

⁴⁾ Lecz nie w miejscu, którego trębacz dotyka ustami (Talmud, tr. Rosz-Haszana 27 b)

⁵⁾ Miszna, tr. Rosz-Haszana 3, 3, gdy towarzyszenie trąb oparte jest na słowach Psalmu (98, 6): „Na trąbach i głosem surmy wykrzykujcie przed królem, Bogiem“.

⁶⁾ Maimonides, Miszne Thora. Szofar 1, 2.

⁷⁾ Talmud, tr. Rosz-Haszana 27 b.

⁸⁾ Tosefta, tenże traktat 3, 4.

⁹⁾ Tamże 4, 1.

¹⁰⁾ Miszna, tenże traktat 3, 8.

¹¹⁾ Tenże traktat 4, 1.

¹²⁾ W dziedzinie religijnej u Żydów jest kobieta w wielu wypadkach zrównana z niewolnikiem. Śluby, jakie czyni niewiasta, mogą ojciec lub mąż utwierdzić lub znieść (Numeri 30, 4—14), a już najdobitniejszym wyrazem jej poniżenia jest codzienna modlitwa poranna, w której mężczyzna dziękuje Bogu, że go nie stworzył niewiastą. Niewątpliwie są to szczątki pasterskiego okresu, w którym kobieta upośledzone zajmowała stanowisko, kiedy to panem rodziny był mąż sam trzody pasący i sam krzątający się koło dobytku. Koran również poniża kobietę, uważając ją za „pozbawioną wszelkiego poznania“ (16, 80; ob. też 4, 38. 228; 42, 17 — w polskim przekładzie Jana Murzy Tarak Buczackiego. Warszawa 1858 r.

¹³⁾ T. j. trąbić, aby drudzy słyszeli, a tem samem obowiązek swój wypełniali.

I tak to „Dzień wspomnienia i trąbienia“ urósł do powagi dnia sądu, sądu bardzo po ziemsku pojętego, jak to później zobaczymy, i — dnia pierwszego w roku.

Poszukajmy pierwiastków, które na owo przeobrażenie się złożyły, rozpatrzmy każdy składnik poszczególnie, a może z chaosu obrządków wyłoni się pierwotne jądro tego święta.

Odrzućmy nas szczegól, że Rosz-Haszana przypada na nów (jedyne święto obchodzone pierwszego dnia miesiąca) i że ten pierwszy dzień siódmego miesiąca tak akcentuje Pięcioksiąg¹⁾; aby jednak zrozumieć znaczenie pierwszego dnia siódmego miesiąca, musimy pierwaj się dowiedzieć, czem był dla starożytnych Hebrajczyków pierwszy dzień każdego miesiąca.

Otóż nów czyli początek miesiąca, a raczej początek odnowienia miesiąca (rosz-chodesz) obchodzili Hebrajczycy uroczystie. Gdy błysk rodzącego się na niebie księżycy wskazywał chwilę nowiu²⁾, kapłani z wieży, srebrnymi trąbami, ogłaszali o tem ludowi, który na owo hasło na służbę bożą śpieszył — otwierano bramę dworca wewnętrznego świątyni³⁾ i składano ofiary. O ofiarach w dzień nowiu wzmiankują już księgi Samuelowe⁴⁾, a Pismo św. szczegółowo nad tem się rozwodzi⁵⁾. „A na nów miesiący waszych przynosić będziecie na całopalenie Wiekuistemu: cielców młodych dwa, barana jednego, jagniąt rocznych siedm, zdrowych“. „I trzy dziesiąte efy mąki itd.“ „Oto całopalenie od miesiąca do miesiąca przez wszystkie miesiące roku“. Ezechiel⁶⁾ wprawdzie podaje mniejszą liczbę ofiar na nów, lecz stawia go w jednym rzędzie ze świętami i sabatami⁷⁾. W nów świętowano, o czem wyraźnie mówi Amos⁸⁾: „Kiedyż przeminie nów, abyśmy kupezyli zbożem...“ a także ucztowano, na co znów wska-

¹⁾ Leviticus 23, 24; Numeri 29, 1.

²⁾ W braku narzędzi astronomicznych, kierowano się naoczniemi spostrzeżeniami, o czem była już mowa na str. 3 (dopisek 10) niniejszej pracy.

³⁾ Ezechiel 46, 1.

⁴⁾ I 20, 6; także Ezra 3, 5; Nehemiasz 10, 33; I Kronika 23, 31; II Kronika 2, 4; 8, 13; 31, 3.

⁵⁾ Numeri 28, 11. 12. 14.

⁶⁾ 46, 6: „A na dzień nowiu cielca młodego, zdrowego i sześcioro jagniąt i barana.

⁷⁾ 45, 17.

⁸⁾ 8, 5.

zują słowa Dawida do Jonathy: ¹⁾ „Oto jutro jest nów miesiąca, a ja wedle obyczaju zwykłym siedzieć podle króla, abym jadł...” Zrozumiałym też się staje ustęp z księgi Królów: ²⁾ „Dlaczegoż idziesz do niego? Dziś nie jest nów ani sabbath...”, gdy dowiadujemy się ³⁾, że w sabaty i w nowie jako w dni świąteczne szło się do męża bożego, t. j. że obowiązkiem było wtedy, jak tłumaczy Talmud ⁴⁾, odwiedzić mistrza. W radosny dzień nowiu nie wolno było ciała umartwiać ⁵⁾, postu publicznego naznaczać ⁶⁾, ani mowy pogrzebowej wygłaszać ⁷⁾, a niewiasty nie zawodziły wtedy t. z. „kiny” t. j. pieśni żałobnych ⁸⁾. Z czasem nów stracił na powadze i Talmud ⁹⁾ przyzwala już na pracę, lecz zarówno w wiekach średnich ¹⁰⁾, jak i dziś pobożniejsze żydówki nie szyją w roszechodesz ¹¹⁾, a Szulchan aruch ¹²⁾ chwali ten zwyczaj. Nikt także wtedy paznogi ani włosów nie ucina ¹³⁾, chłopcy tylko pół dnia spędzają w chederze ¹⁴⁾, wszyscy ubierają się prawie odświętnie ¹⁵⁾ i lepsze potrawy pojawiają się na stole ¹⁶⁾.

¹⁾ I Samuelowe 20, 5 (przekład ks. Wujka).

²⁾ II 4, 23 (przekład ks. Wujka).

³⁾ D. Rudolf Kittel w objaśnieniach do II Królów 4, 23 (Die Bücher der Könige übersetzt und erklärt von D. Rudolf Kittel. Getynga 1909 r.).

⁴⁾ Tr. Rosz-Haszana 16 b.

⁵⁾ Judith 8, 6.

⁶⁾ Miszna, tr. Taanith 2, 10; Talmud, tenże traktat 10 b i 17 b.

⁷⁾ R. Gamaliel uczył mową pogrzebową matkę ben Zazy nie dlatego, iżby była tego godną, lecz aby lud wiedział, że Beth-din nie poświęcił był jeszcze nowiu (Talmud, tr. Rosz-Haszana 25 a).

⁸⁾ Miszna, tr. Moed Katan 3, 9.

⁹⁾ Tr. Chagiga 18 a; tr. Megilla 22 b.

¹⁰⁾ Israel Abrahams. Jewish life in the middle ages. Londyn 1896 r. str. 154. (Nie przedły w nów i wogóle unikały wtedy pracy).

¹¹⁾ Głównie bowiem pleć żeńska, ten z natury swego społecznego stanowiska bardziej konserwatywny element, pielęgnuje stare zwyczaje.

¹²⁾ Orach Chajim § 417 a. O tym kodeksie Karo-Isserlesa ob. część I-szą pracy niniejszej, str. 8 i 9.

¹³⁾ Zakaz ten znajduje się w testamentie r. Jehudy Chasida, kabalisty z 1-ej połowy 13 wieku (Moses Brück. Rabinische Ceremonialgebräuche in ihrer Entstehung und geschichtlichen Entwicklung. Wrocław 1837 r.).

¹⁴⁾ Dawniej cały dzień świętowali.

¹⁵⁾ W średniowieczu niewiasty przywdziewały w nów strój przeznaczony tylko na chwile bardzo uroczyste. (Dr. A. Berliner. Aus dem inneren Leben der deutschen Juden im Mittelalter. Berlin 1871 r. str. 38).

¹⁶⁾ A chasydzi urządzają zwykle wieczorem ucztę składającą się z ryby,

Teraz jest to pół-święto, ale że ongi był nów jedną z większych uroczystości, świadczy, prócz danych powyżej przytoczonych, jeszcze dęcie w trąby. „W dzień też radości waszej, w uroczystości wasze, i na nowiu miesiący waszych — uderzać wam w trąby...“⁴⁾, a po dziś dzień odmawiają w roz-chodiesz hymn świąteczny „Halel“.

Święto owo, uznane przez krytyków biblijnych za bardzo stare⁵⁾, niewątpliwie w okresie pasterstwa początek swój bierze. Nocne, gwiazdziste niebo i księżyc — to istoty, w których koczownik widzi swych przyjaciół i opiekunów, wyzwalających go z dręczącego żaru słońca, powiada Goldziher⁶⁾, żaru, o którym mówi Jezajasz⁷⁾: „...nie porazi ich żar i słońce...“ Pasterz stref gorących, pasterz-koczownik potrzebuje dla swych wędrówek nocy i stąd czci wielki drogowskaz na niebie — księżyc, którego światło jest dla niego błogosławieństwem, a zaćmienie — niedolą.

Nie było dla pogan nic okropniejszego nad zbliżające się zaćmienie słońca lub księżyca, w czym upatrywali zniszczenie i koniec świata, pisze Grimm⁸⁾. Zaćmienie księżyca do tego stopnia przeraziło żołnierzy zbuntowanych przeciwko Tyberyuszowi, że w obawie, iż jest to groźba zwiastowana im przez niebo, poddali się władzy monarszej⁹⁾. Powszechny lęk budziło to zjawisko w Babilonii⁷⁾, gdzie uchodziło za znak nieukontentowania boga księżyca

mięsa i piwa. W średnich wiekach kobiety grywały w nów w karty (wygraną stanowiły jaja), ob. Dr. A. Berliner. Aus dem inneren Leben itd. str. 11.

¹⁾ Numeri 10, 10.

²⁾ Dr Fritz Hommel (Der Gestierndienst der alten Araber und die altisraelitische Ueberlieferung, Monachium 1901 r. str. 28), na zasadzie, że arabskie hilal (nów) jest pokrewne hebrajskiemu halel (sławić, świętować), twierdzi, że niewątpliwie nazwa uroczystości nowiu rozciągnęła się później na uroczystości inne, czego dowodem jest wyraz „hilulim“ na oznaczenie święta zbiorów w ks. Sędziów 9, 27 i w Leviticus 19, 24. Także Dr I. Benzinger (Hebräische Archäologie. 2-e wydanie, Tubinga 1907 r. str. 169) wywodzi okrzyk radosny „halel“ jak i nazwę „hilulim“ (dla świąt jesiennych) od „hilal“, którym witano nów.

³⁾ Dr Ignaz Goldziher. Der Mythos bei den Hebräern und seine geschichtliche Entwicklung. Lipsk 1876 r. str. 68.

⁴⁾ 49, 10.

⁵⁾ Deutsche Mythologie, 4-e wydanie. Berlin 1876 r. str. 588.

⁶⁾ Tacyt. Roczniki I, 28 (Oeuvres complètes de Tacite traduits par J. L. Brnrouf. Paryż 1833).

⁷⁾ Morris Jastrow, jr. Die Religion Babylonien und Assyriens. Giessen 1902 r. Zeszyt 4, str. 299. Jeszcze dziś złowrogi to znak dla Greków (W. H. Roscher. Ueber Selene und Verwandtes, str. 183), przepowiednia nieszczęść i nieu-

ub jego porażki, czego następstwem były: wojna, mór i zamieszki wewnętrzne; niepomyślną było wróżbą dla wrogów Izraela (eufemicznie: dla Izraela), ponieważ Żydzi rachują podług księżyca ¹⁾. Właśnie ta okoliczność, że był on miernikiem czasu, potęgowała i tak już wydatne jego stanowisko. Zmiany w postaci księżyca, tak łatwo dostrzegalne a powtarzające się ze ścisłą regularnością, uczyniły zeń „złotą wskazówkę na ciemnym cyferblacie nieba“, jak powiada F. M. Müller ²⁾. Rok księżycowy mieli Ateńczycy ³⁾, Babilończycy ⁴⁾, Egipcyanie ⁵⁾, starożytni Litwini ⁶⁾, w Eddzie zwie się księżyc ártali, tj. miernik roku, w języku Basków argi-izari czyli światłomierz ⁷⁾, a powszechnie w starożytności liczenie czasu na noc

dzaju dla Indu Galieyi (Lud IX, str. 65), a oto jak maluje pojęcia te w Anglii Szekspir (Król Lear — przekład Ulricha. Kraków 1895 r. str. 158): „Te ostatnie zaćmienia słońca i księżyca nie rokują nam nic dobrego. Choć świadomi rzeczy przyrodzonych mogą je tak lub owak tłumaczyć, to przecież ich następstwa mącą przyrodzony porządek“.

¹⁾ Talmud, tr. Sukka 29 a; tu wyszczególnione są niegodne postęпки ludzkie, z powodu których następuje zaćmienie światel niebieskich. O tem też w Tosefta, tr. Sukka 2, 5, a Tosefta, tenże traktat 2, 6 rozwodzi się nad rodzajami zaćmienia. Widocznie grozą przejmowały Hebrajczyków te zjawiska, skoro prorok (Jeremiasz 10, 2) woła: „...Do drogi narodów nie przywykajcie, a przed znamionami nieba nie trwoźcie się, choć trwożą się narody przed niemi“. W księdze Zohar III 281b (Sopher Ha-Zohar — le livre de la splendeur. Traduit pour la première fois sur le texte chaldaïque et accompagné de notes par Jean de Pauly. Paryż 1906—1911 r.) znajdujemy, iż zaćmienie księżyca sprowadza głód, a ludowa piosenka żydowska (znana na Litwie) brzmi:

Och biada Żydom
Od czasu, gdy widzieli zaćmienie księżyca,
Od tej pory im źle
I żadnej nie mają pociechy.

²⁾ Wykłady o umiejętności języka. Przetłómaczył na język polski Adolf Dygasiński. Kraków 1874 r. str. 5.

³⁾ G. F. Schoemann. Griechische Alterthümer. 4 wydanie. Berlin 1897—1902 r. Tom I, str. 401. Archiv für Religionswissenschaft. Lipsk 1911 r. Tom XIV, str. 426, art. Martina P. Nilsson'a. Die älteste griechische Zeitrechnung.

⁴⁾ Alfred Jeremias. Das alte Testament im Lichte des alten Orients. 2-gie wydanie Lipsk 1906 r. str. 65.

⁵⁾ W. H. Roscher. Die enneadischen und hebdomadischen Fristen und Wochen der ältesten Griechen. Lipsk 1903 r. str. 5, dop. 6.

⁶⁾ Teodor Narbutt. Dzieje starożytne narodu litewskiego. Wilno, 1835 r. Tom I, str. 128 i 297.

⁷⁾ F. M. Müller. Wykłady o umiejętności języka, str. 5, dop. 2.

pozostaje w związku z tą rolą księżycą¹⁾. W Koranie²⁾ czytamy: „On dał... blask księżycowi. On jego zmiany urządził, służą one do podziału czasu i do lat rachunku⁴⁾. Wiele ludów dziś tę rachubę stosuje. Na Fidżi³⁾ księżyc odgrywa główną rolę przy podziale czasu i wyraz rula (księżyc) oznacza tam zarazem i miesiąc; u Buryatów⁴⁾ miesiąc (hara) — to obieg księżycy: z nowym księżycem się rozpoczyna i nów jest ich niedziela; u Tunguzów⁵⁾ rok ma trzynaście księżyców (miesiący), z których każdy z nowiem się zaczyna; Eskimosi⁶⁾ również dzielą rok na trzynaście miesięcy, a czas od jednego nowiu do drugiego zwie się u nich tak samo jak księżyc „taktuk“; Mongołowie i Kałmucy⁷⁾ liczą czas według obiegu księżycy, także w Tybecie⁸⁾, panuje rachuba czasu księżycowa; Mandyingowie⁹⁾ dzielą rok na dwanaście księżyców, a dżicy brazylijscy¹⁰⁾ zdają się szczególną czeią otaczać księżyc, według którego ustanawiają święta, regulują czas i wróżą o przyszłości. U Żydów od prawieków służy księżyc do mierzenia czasu. „Ustanowił On miesiąc na pewne czasy...“ woła psalmista¹¹⁾, a w księdze Królów¹²⁾ znajdujemy zupełne utożsamienie miesiąca z księżycem

1) Germanowie liczyli czas na noce, twierdząc, że noc przed dniem postępuje (Tacyt. Germania XI), tak samo Gallowie, o czem poucza nas Cezar (Wojna galijska 6, 18, w polskim przekładzie Andrzeja Wargockiego. Warszawa 1803); u Arabów doba zaczyna się z wieczora (Dr I. Goldziher. Der Mythos bei den Hebräern, str. 75), wreszcie za przykład służą Hebrajczykowie, którzy w swym micie o stworzeniu oddali pierwszeństwo nocy (Genesis 1, 5—31).

2) 10, 5 — w polskim przekładzie Jana Murzy Tarak Buczackiego. Warszawa 1858 r.

3) Dr Georg Gerland. Anthropologie der Naturvölker. Lipsk 1872 r. Tom VI, str. 615.

4) Joh. Gottl. Georgi. Bemerkungen einer Reise im russischen Reich im Jahre 1772. Petersburg 1775 r. Tom I, str. 299.

5) Tamże, str. 271.

6) Л. Шренкъ. Объ инородцахъ Амурскаго края. Petersburg 1883—1903 r. Tom III, str. 43.

7) P. S. Pallas. Sammlungen historischer Nachrichten über die Mongolischen Völkerschaften. Petersburg 1776—1801. Tom II, str. 220.

8) Tamże, str. 168.

9) Gustav Klemm. Allgemeine Kulturgeschichte Lipsk 1850 r. Tom III str. 389.

10) Edward B. Tylor. Cywilizacja pierwotna. Przekład Z. A. Kowerskiej, Warszawa 1896 r. Tom II, str. 247.

11) Psalm 104, 19 (w przekładzie Dr Cyłkowa).

12) I 6, 37. 38; 8, 2, gdzie na określenie, iż coś zaszło w miesiącu Ziwi,

którego nazwa „jerach“¹⁾ służy na określenie tego pojęcia czasu. Obieg miesięczny był pewnie ongi jedynym, dłuższym okresem czasu, który rozpoczynał się z nowiem²⁾, lecz nie tym, który astronomowie zowią złączeniem się księżyca ze słońcem, a — z nowem światłem³⁾.

Bul i Ethanim, służyły wyrażenia: b'jerach ziw, b'jerach bul, b'jerach ho'ethanim. (Księżyce używały się często na oznaczenie miesiąca, pisze F. M. Müller. Wykłady o umiejętności języka, str. 6).

¹⁾ Jerach (יֶרַח) jareach (יָרַח) co znaczy „wędrujący“ (od יָרַח — wędrować) jest jedną z najstarszych starosemickich nazw dla księżyca. P. Jensen (Die Kosmologie der Babylonier. Straßburg 1890 r. str. 103) twierdzi, że przedstawicielem hebrajskiego יֶרַח jak יָרַח jest babilońsko-asyryjski wyraz arhu (albo arah — zwykła nazwa dla miesiąca. Eberhard Schrader. Die Keilinschriften und das Alte Testament. Giessen 1872 r. str. 248). Nazwę jareach napotykaną u Fenicyan i Kanaanejczyków (Dr I. Benzinger Hebräische Archäologie, 2-gie wydanie. Tubinga 1907 r. str. 169), a którą znajdujemy często w hebrajskim piśmiennictwie (Genesis 37, 9. Deuteronomium 4, 19; 17, 3; 33, 14; Hiob 31, 26. 27; Jezajasz 60, 19, 20; Jeremiasz 8, 2; Psalm 72, 5; 104, 19), zastępuje później wyraz Ibanah (יִבְנָה) od laban — biały (w przeciwieństwie do czerwonego słońca), a na oznaczenie miesiąca począł służyć „chodesz“. Lecz i to ostatnie miano z księżyca bierze początek, gdyż oznacza now. (Chadasz — nowy, chidusz — odnowienie. Dr. J. Levy. Neuhebräisches und chaldäisches Wörterbuch. Lipsk 1889 r.).

²⁾ Stąd — kalendarz, pochodzący od lac. calendae — pierwszy dzień miesiąca.

³⁾ Jeszcze po powrocie z niewoli babilońskiej w ten sposób określano now w Palestynie i Karaici na dzień dzień tego się trzymają (jeden z najwybitniejszych Karaitów, Józef Alkirkesani z 11 wieku opiera to postępowanie na orzeczeniu Pisma św. חֲדָשׁ בְּחֻדְשׁוֹ (Numeri 28, 14), które tłumaczy jako początek miesiąca w jego odnowieniu. Zeitschrift der deutschen morgenländischen Gesellschaft. Lipsk. Tom 20, str. 541), gdy rabbanieci przyjęli rachubę astronomiczną, wraz z czem oznaczanie nowiu na zasadzie postrzeżeń ustało. Kalendarz wzięty od Babilończyków, jak tego jego asyryjskie nazwy miesięcy dowodzą (A. Jeremias. Das alte Testament im Lichte des alten Orients, str. 551. E. Schrader. Die Keilinschriften und das alte Testament, str. 247), miał za zasadę zrównać rok księżycowy ze słonecznym, opierał się jednak na obiegu księżyca dokoła ziemi. I tak ponieważ dwaście miesięcy księżycowych daje 354 dni 8 godzin, 48 minut i 48 sekund, więc, aby wyrównać różnicę wynoszącą 10 dni, 21 godzin i 10 sekund, co trzy lata wstawiano jeden miesiąc. Rok taki zwał się przybyszowy (ibur), miesiące zaś ustalono tak, że zawierały naprzemian po 29 i po 30 dni z wyjątkiem Marcheszwana i Kislew, które niekiedy miały po 29 a niekiedy po 30 dni. (H. Пепельковичъ. Талмудъ, его исторія и содержаніе. Petersburg 1897 r., str. 155). Jeszcze w epoce Miszny długość roku i miesiąca nie była oznaczona ściśle. Wprawdzie wraz z ukazaniem się „nowego“ księżyca następował nowy miesiąc, ale gdy czas księżycowy na tyle się posunął, że do Pesach nie mogły rozpocząć się

Otóż byt nomadów, w tak silnym stopniu uzależniony od tego światła niebieskiego, powołał do życia kult księżyca, który stał się przez to bogiem, najwyższą i najpotężniejszą istotą. Czci go mieszkańiec pustyni, Beduin¹⁾, wielbią go Botokudzi²⁾, którzy, uważając go za sprawcę grzmotu i błyskawicy, wyznaczają mu pierwsze miejsce pośród ciał niebieskich; przedmiotem szczególnego ubóstwienia jest on u murzynów Afryki³⁾, u Karaibów⁴⁾, w południowej Australii⁵⁾. Księżyc uchodził za istotę boską i potężną u wszystkich prawie ludów starożytnych: u Egipcyan⁶⁾, Greków, Rzymian⁷⁾, Persów⁸⁾. W Babilonii uważany był za *summus deus*⁹⁾, za najwyższe bóstwo reprezentujące zmartwychwstanie¹⁰⁾. Pod nazwą Nannar, co znaczy „Jedyny, który światło tworzy“, czczony był w Ur, jednym z najstarszych i najslawniejszych miast, nad któ-

źniwa, wtedy wstawiano jeden miesiąc i rok stawał się *meubereth*. Z trzech przyczyn, objaśnia Tosefta (tr. Synhedrin 2, 2), czynią rok embolimicznym: 1) z powodu abiba, 2) płodów drzewnych i 3) nawrotu słońca, tj. baczono: aby 16-y Nisana, w którym należało złożyć pierwszy snop, przypadł w abib — miesiącu dojrzałych kłosów; aby na Szabuoth można było przynieść pierwociny i aby Pesach nastąpił po wiosennem porównaniu dnia z nocą, kiedy słońce znajdowało się pod znakiem barana. I otóż, gdy pod koniec roku, w miesiącu Adar zauważono, że Pesach nastąpi przed wiosennem porównaniem dnia z nocą, to wstawiano jeszcze jeden miesiąc, zwany *adar szeni* (Adar wtóry) lub *w'adar* (Tosefta. tr. Synhedrin 2, 1—15). Uzupełniać rok wolno było tylko w Palestynie (Talmud, tr. Berakthoth 63 a). Właśnie główną funkcją synhedryonu w Jamnii było opracowywanie kalendarza, a uczeni palestyńscy troskliwie strzegli tego prawa (Miszna, tr. Rosz-Haszana 2, 8. 9).

¹⁾ G. Klemm. *Allgemeine Kulturgeschichte*. Tom IV, str. 218.

²⁾ E. B. Tylor. *Cywilizacya pierwotna*. Tom II, str. 247. Przewagę kultu księżyca u tego ludu Ameryki południowej zaznacza także A. Réville. *Les religions des peuples non civilisés*. Paryż 1883 r. Tom I str. 366.

³⁾ A. Réville. *Tamże*. Tom I, str. 58.

⁴⁾ *Tamże*, str. 349.

⁵⁾ Dr G. Gerland. *Anthropologie der Naturvölker*. Tom VI, str. 799.

⁶⁾ Herodot II 47.

⁷⁾ G. Klemm. *Allgemeine Kulturgeschichte*. Tom I, str. 32.

⁸⁾ *Zend-Avesta*, Yasht 7, 5 i 24, 4; też Siroza 1, 10 (*Le Zend-Avesta. Tra-duction nouvelle avec commentaire historique et philologique par James Darmesteter*. Paryż 1892—1893 r.): *Mâh, Mâonha* (księżyc) „to Bóg szczodry, wspaniały... władca chmur, umiejętności, bogactw; dzięki jemu mnoży się trzoda, on daje powodzenie, on jest źródłem dobrodziejstw“.

⁹⁾ A. Jeremias. *Das alte Testament itd.* str. 332.

¹⁰⁾ *Tamże*, str. 100.

remi panował¹⁾, zwykłym określeniem dla niego było En-zu (mądry pan), a z biegiem czasu jedynym jego imieniem stała się nazwa Sin²⁾. „Sin, królu bogów, nieba i ziemi“, tak się rozpoczyna błagalna modlitwa króla habilońskiego do księżyca³⁾, którego uważa za swego opiekuna i którego nazwa często figuruje w imionach własnych królów babilońskich⁴⁾. Szczególnie uwydatnia rolę księżyca hymn Akkado-Sumirów⁵⁾, ludu rasy turańskiej, który zamieszkiwał ongi Azyę Zachodnią, ludu zwyciężonego później przez Chaldejczyków i Asyryjczyków, ale który, ginąc, potrafił wycisnąć na zwycięzcach znamię swej kultury⁶⁾. U Sabejczyków był księżyc głównym bogiem i kult jego w Haranie był jeszcze w pełni rozkwitu za cesarów rzymskich⁷⁾; według Indusów bóg księżyca, Tvashtar, to jedno z pierwszych bóstw: brał on udział w stworzeniu świata, tj. nieba i ziemi i wszystkich jestestw żyjących, i użył czasu długiego życia, szczęścia i pomyślności⁸⁾.

¹⁾ M. Jastrow. Die Religion Babyioniens und Assyriens. Zeszyt, 1 str. 72.

²⁾ Tamże, str. 73.

³⁾ Tamże, zeszyt 6, str. 410.

⁴⁾ Dr I. Goldziher. Der Mythos bei den Hebräern, str. 90.

⁵⁾ „Panie, władco duchów, który na niebie i na ziemi sam jesteś najwyższy, ojcze oświecicielu, duchu obfitości, królu duchów, którego światło potężnieje, rogi nabierają siły, członki się kształtują, broda jaśnieje wspaniale, gdy obejdziesz swój krąg. Litościwy, który wszystko rodzisz, ponad żyjącymi swój przybytek jaśniejący wznosisz, ojcze litościwy, odnowicielu, którego ręka podtrzymuje życie na ziemi...“ (I. Radliński. Pierwsza karta historii religii, Art. w Bibliotece samokształcenia. Warszawa 1904 r., str. 80 i 81).

⁶⁾ I. Radliński. Tamże, str. 28.

⁷⁾ Dr D. Chwolsohn. Die Ssabier und der Ssabismus. Tom I, str. 399—404; tom II, str. 158. Maimonides. Moreh nebochim III 29 podaje (Le guide des égarés. Traité de théologie et de philosophie — przekład S. Munk'a. Paryż 1866 r.), iż według Sabejczyków Adam był apostołem księżyca.

⁸⁾ Frederik Sænder. Rigveda und Edda. Sztokholm 1893 r., str. 37 i 53. Wydatne stanowisko księżyca objawia się także w przypisywaniu mu przez hołdujące mu ludy przodującej płci męskiej. Męskiego rodzaju jest meksykański Meztli (księżyc, także miesiąc), któremu poświęcano piramidy (M. L'abbé Brasseur. Histoire des nations civilisées du Mexique. Paryż 1857—1859. Tom I, str. 149, tom II, str. 464), grenlandzki Anningat (J. Grimm. Deutsche Mythologie, str. 586); Джонъ Леббокъ. Начало цивилизации, 2-e wydanie wedle 5-go angielskiego wydania. Petersburg 1889 r. str. 160; takim jest u Arabów (Ditlef Nielsen. Die alt-arabische Mondreligion und die mosaische Ueberlieferung. Strasburg 1904 r. str. 21, odnośnik 1); w południowej i północno-zachodniej Australii (Dr G. Gerland. Anthropologie der Naturvölker, Tom VI, str. 799 i 800); we wszystkich dyalektach

U Hebrajczyków zajął księżyc stanowisko dominujące, a na prastary jego kult wskazują liczne ustępy ze starożytnego piśmiennictwa hebrajskiego. „Albo żebyś podniósłszy oczy swe ku niebu i widząc słońce i księżyc... dał się uwieść, abyś się im korzył i służył im...“¹⁾ „I rozrzucą je przed słońcem i księżycem... które sobie upodobali i którym służyli, i za którymi postępowali, i których się radzili, i przed którymi się korzyli“, gromi Jeremiasz²⁾. „Bo padłaby już trwoga na mnie przed skarceniem Boskiem...“ „Jeślim zbyt się wpatrywał w blask słońca, gdy świeciło, albo w księżyc, gdy wspaniale się toczył“. „A dało się potajemnie uwieść serce moje, aby się w hołdzie składała ręka do ust moich, woła Job³⁾. Tosefta⁴⁾ wyraźnie powiada, że jeżeli kto zarzyna ofiarę w imię słońca, księżycy, gwiazd — ofiara to bałwochwalcza, a Maimonides⁵⁾ tłumaczy, iż dlatego kozioł składany na ofiarę zagrzezszą tylko w nów zwie się „ofiara Wiekuistemu“⁶⁾, że zachodziła obawa, aby nie rozpatrywano go jako ofiary dla księżycy. Z natury rzeczy przypisywano księżycowi światło własne⁷⁾, co jeszcze twierdzi Talmud⁸⁾, objaśniając mniejszość jego od słońca karą za grzech popełniony. Bo gdy Bóg stworzył dwa światła wiel-

litewskich (Teodor Narbutt. Dzieje starożytne narodu litewskiego. Tom I, str. 128); w języku gotyckim, szwedzkim (F. M. Müller. Wykłady o umiejętności języka, str. 6), a u Niemców, u których cześć dla księżycy przetrwała pierwsze czasy chrześcijańskie, apostołowie wyrzekali, że lud kłania się swemu „Herr Mon“ (J. Grimm. Deutsche Mythologie, str. 587), którego bawarscy i szwajcarscy chłopcy zowią „Herr Mån (Karl Simrock. Handbuch der deutschen Mythologie, 5-e wydanie. Bonn 1878 r. str. 400).

¹⁾ Deuteronomium 4, 19.

²⁾ 8, 2.

³⁾ 31, 23. 26. 27. Dr Cylkow w przypisku objaśnia, że bożyszczu, których bezpośrednio na znak hołdu ucałować, nie było można, czczono przykładaniem ręki do ust i przesyłaniem pocałunku z daleka. Ten gest ubóstwienia stosowany był też w Grecji starożytnej względem obrazów i posągów bogów (Erwin Rhode. Seelenkult und Unsterblichkeitsglaube der Griechen. 1894 r. str. 635; G. F. Schoemann. Griechische Alterthümer. Tom II, str. 265).

⁴⁾ Tr. Chullin 2, 18.

⁵⁾ Moreh nebochim III, 46.

⁶⁾ Numeri 28, 15.

⁷⁾ „Nie będzie ci nadal słońce światłem dziennem, ani będzie dla jasności księżyc przyświecał tobie...“ (Jezajasz 60, 19). „I zakryję, gdy cię zagaszę, niebios... a księżyc nie da świecić światłu swojemu“ (Ezechiel 32, 7). Ob. też Jezajasz 13, 10.

⁸⁾ Tr. Chullin 60 b.

kie, zazdrosny księżyc, głosi legenda¹⁾, rzekł do Boga: „Panie świata, czyż mogą dwaj królowie jedną posługiwać się koroną?²⁾ i za to Bóg mu odpowiedział: „Idź i stań się mniejszym“. Zrozumiała się staję ta legenda, gdy uprzytomnimy sobie, że wraz ze zmianą bytu kocującego na osiadły znaczenie księżycyca zmalało na korzyść słońca, a myśl ludu, omotana tradycją i nie znosząca rozdźwięku z życiem, szukała odpowiedzi na pytanie, dlaczego przedmiot, w tak wielkiem poszanowaniu u ojców będący i taką mocą naówczas obdarzony, mniejszym jest od słońca i słabsze od niego ma światło?³⁾ Lecz „...będzie światło księżycyca niby światło słońca... w dniu, w którym opatrzy Wiekuisty uszkodzenia ludu Swego“, woła prorok⁴⁾, a lud żydowski dziś jeszcze wierzy w samodzielne światło księżycyca, twierdząc, że silne jego promienie oslepić mogą każdego, kto zbyt długo weń się wpatruje, choć najsilniejsze są nad Jerozolimą, nad którym to świętym grodem⁵⁾ księżyc ma swe siedlisko⁶⁾. Uważa go też za uosobienie piękna⁷⁾ i widome oznaki czci mu oddaje. Gdy księżyc widnieje na niebie, nie wyrzucają śmieci na wprost, lecz wybierają na to jakiś kąt ciemny⁷⁾; nie wskazują na niego palcem, a kto to uczynił, winien ugryźć się w palec⁸⁾, (inaczej bowiem coś się potłucze); kto w obliczu świe-

¹⁾ Opowiada ją r. Szymon ben Pazi (Talmud, tr. Chullin 60 b).

²⁾ Mój artykuł: Zjawiska przyrody w wyobrażeniu i praktyce ludu żydowskiego (Safus, książka zbiorowa, poświęcona sprawom żydowstwa. Warszawa 1905 r. str. 58).

³⁾ Jezajasz 30, 26.

⁴⁾ Stanowiącym środek ziemi.

⁵⁾ Zjawiska przyrody w wyobrażeniu i praktyce ludu żydowskiego, str. 59.

⁶⁾ „Piękna jak księżyc w pełni“ mówi przysłowie (Ignaz Bernstein. „Jüdische Sprichwörter und Redensarten. 2-e wydanie, Warszawa 1908 r. str. 275 Nr. 3758), a wyraziła to już „Pieśń nad pieśniami“ 6, 10 (w polskim przekładzie dra Cyłkowa): Któża to jest, która spogląda jako zorza poranna, piękna jak księżyc....“

⁷⁾ Mój artykuł: Przesady żydowskie (Wisła, Tom XIV str. 640, Nr. 83).

⁸⁾ Zjawiska przyrody w wyobrażeniu i praktyce ludu żydowskiego str. 58. Pokazywać palcem na księżyc — to czyn nieprzystojny i obraza dla księżycyca, który ukarze za to sprawcę, myśli współczesny nam lud grecki i matki mówią tam do dzieci: „Nie pokazuj palcem na księżyc, bo ci go odetnie“ albo: „bo palec ci odpadnie“. (W. H. Roscher. Ueber Selene und Verwandtes mit einem Anhange von N. G. Politis über die bei den Neugriechen vorhandenen Vorstellungen vom Monde. Lipsk 1890 r. str. 186). Nie wolno palcem wskazywać na księżyc, bo się aniołki kole, podaje Dr Adolf Wuttke. Der deutsche Volksaberglauben

cęcego księżycyca wodę puści, ten stanie się lunatykiem¹⁾, a jeśli waży się na to mężczyzna, którego żona jest w ciąży, to urodzi ona potwora, t. z. „muunkalb“²⁾.

Cała mitologia hebrajska wywodzi się z rozważania sił przyrody, osobliwie zaś bóstwa księżycyca³⁾, które, w miarę wzrostu antropomorfizmu, coraz więcej ludzkie przybierało kształty. Astarte, królowa nieba, to bogini księżycowa, a o czci dla niej czytamy u Jeremiasza⁴⁾, że „Dzieci zbierają drwa, a ojcowie rozniecają ogień, aby przygotować olatki dla królowej nieba...“, które to olatki, jak objaśnia dr. Cylkow⁵⁾ identyfikują zazwyczaj z okrągłymi, wyobrażającymi księżyc, plackami, jakie w Atenach na cześć Ar-

der Gegenwart. Berlin 1900, str. 13 § 11; w Bogumiłowicach, pod Tarnowem, dziewczyna, któraby to zrobiła, miałaby po zamążpójściu znaczne szkody w gospodarstwie (Lud. Tom X, str. 94), a w powiatach Wielickim i Nowosądeckim powiadają, że to grzech. (Zbiór wiadomości do antropologii krajowej. Kraków, Tom XVI, str. 254, Nr 11).

¹⁾ Lub melancholikiem, jak znów twierdzą w Radomskiem.

²⁾ Lub, jak mówią inni, „mundkalb“. Zarówno w „muunkalb“ jak w „mundkalb“ (księżycowe ciele) odnajdujemy niemieckie nazwy dla księżycyca: Mon (ob. str. 14 tej pracy, dopisek) i Mond. Powiadają, iż gdy potworek taki wyda głos, matka natychmiast umiera.

³⁾ Hebrajczycy przejęli prawdopodobnie wiele z ogólno-semickich podań kosmicznych od ludów Chaldei i od Arabów. Księga Genesis (11, 31) opowiada o wędrowce Teracha z Ur do Haranu, a oba te miasta słyneły jako ogniska kultu księżycowego. Lecz panbabiloniści, wyprowadzając wszystko z Babilonu, za mało baczą na dalszy samoistny i odmienny rozwój pokrewnych plemion. Hommel (Die altisraelitische Überlieferung in inschriftlicher Beleuchtung. Monachium 1897 r. str. 308) powiada, że prahistoria Hebrajczyków wykazuje ściśle pokrewieństwo z tradycją babilońską; Hugo Winckler (Geschichte Israels. Część I. Lipsk 1895 r. str. 123) twierdzi, że stary Testament w formie i treści tkwi korzeniami w wiedzy babilońskiej, a Herman Gunkel (Schöpfung und Chaos in Urzeit und Endzeit. Mit Beiträgen von Heinrich Zimmern. Getynga 1895 r., str. 114 i 115) uważa, że mit biblijny o stworzeniu świata — to przeróbka oryginału babilońskiego i że wiele kosmologicznych pojęć późniejszego żydostwa jest babilońskiego pochodzenia.

⁴⁾ 7, 18; o tem też 44, 17—19; księga Sędziów 2, 13; 3, 7; 10, 6.

⁵⁾ W przypisku do księgi Jeremiasza 44, 19. — Wedle Alfreda Jeremiasa (Das alte Testament im Lichte des alten Orients, str. 576), owa malkath haszaim (królowa nieba), to babilońsko-asyryjska Isztar, kanaanejska Astarte, a wyraz kawan oznacza w kulcie babilońskim pieczywo Isztary, kamanu. — O Astarcie jako o bogini księżycowej ob. W. H. Roscher. Nektar and Ambrosia. Lipsk 1883 r. str. 77.

temidy wypiekano¹⁾. Z tego kultu niewątpliwie biorą początek amulety — półksiężycy, t. z. saharonim²⁾, zwieszające się z szyi wielbłądów midyanickich³⁾ i noszone jako ozdoba przez niewiasty izraelskie⁴⁾, a będące także świętym znakiem — amuletem dla Arabów⁵⁾, starożytnych Greków⁶⁾ i Rzymian⁷⁾. Nielsen⁸⁾ dowodzi, że sam Jehowa jest pochodzenia lunarnego i że pospolite imię bóstwa księżycy stało się nazwą narodowego boga hebrajskiego. W wierszach psalmisty⁹⁾: „Zwróć na nas światło oblicza Twojego, Boże“, „Panie, wskrześ nas, rozświeć oblicze Twoje, a będziemy zbawieni“ upatruje on¹⁰⁾ potwierdzenie swej teorii, t. j., że Jehowa pierw-

¹⁾ W. H. Roscher. (Ueber Selen und Verwandtes str. 112) podaje, że placki te formy okrągłej, przypominające pełnię, składano w ofierze Selenie.

²⁾ Saharonim — to forma zdrobniała od sahar (księżyc), objaśnia dr Cylkow w przypisku do księgi Jezajasza 3, 18. Tę nazwę dla księżycy napotykamy i w Talmudzie (tr. Berakboth 53 a; tr. Rosz-Haszana 20 b), a w Syrii oznacza także sahar księżyc (D. Nielsen. Die altarabische Mondreligion, str. 47) i — boga księżycy, o czym świadczą dobitnie dwa napisy na grobowcach w Nerabie, miejscowości położonej na południe od Alep, a poświęcone pamięci kapłanów boga „Sahar-en-Nerab“. (Révue sémitique d'épigraphie et d'histoire ancienne, pod redakcją J. Halévy. Paryż 1896 r. IV, str. 279 i 280). Te same napisy cytuje M. Lidzbarski (Handbuch der nordsemitischen Epigraphik nebst ausgewählten Inschriften I Text. Weimar 1898 r. str. 445), czyniąc uwagę, że powinny pochodzić z 7-o wieku przed Chr. i że znajdują się w Luvrze.

³⁾ Księga Sędziów 8, 21. 26.

⁴⁾ Jezajasz 3, 18. Judyta ustroiła się w nie, gdy poszła do Holofernesa (Midrasz Judith w niemieckim przekładzie dr Aug. Wünsche. Aus Israels Lehrhallen. Kleine Midraschim zur späteren legendarischen Literatur des alten Testaments. Lipsk 1908 r. Tom II str. 172). Z Miszny (tr. Aboda zara 3, 3) dowiadujemy się, że wyobrażeniami księżycy zdobiono różne przedmioty, a Tosefta (tenże traktat 5, 1) objaśnia, że do przedmiotów tych należały: naszyjniki, obrączki nosowe, łańcuszki, pierścienie a nieraz — i sprzęty kuchenne. O tem także w Talmudzie, tr. Aboda zara 42 b.

⁵⁾ A. Jeremias. Das alte Testament im Lichte des alten Orients, str. 101 — znajdujemy tu wizerunek owego amuletu.

⁶⁾ W. H. Roscher w swem studyum z mitologii greckiej, p. t. „Ueber Selen und Verwandtes“ (str. 60, 72 i 86) pisze o amuletach w kształcie sierpa księżycowego (lunulae) lub pełni, że wieszano je na szyi małym dzieciom i że posiadały one czarodziejskie działanie.

⁷⁾ Juvenal. Satyry 7, 191 (przełożył na niemiecki D. Carl Friedrich Bahrdt. Nowe poprawione wydanie. Berlin 1787 r.) wspomina o półksiężycach przy obuwiu patrycyuszów rzymskich.

⁸⁾ Die altarabische Mondreligion, str. 133 i 136.

⁹⁾ Psalm 4, 7; 80, 4.

¹⁰⁾ Nielsen. Die altarabische Mondreligion, str. 179.

astralny miał charakter ¹⁾. Jahwe — to prastara nazwa dla księżycyca, pisze uczony orientalista, Hommel ²⁾, a Sinai — to góra księżycowa³⁾, boża góra o treści kosmicznej, jak objaśnia Jeremias ⁴⁾, Sinai bowiem odpowiada księżycowi, a wspaniałość Jehowy na niebie — o czym mówi Exodus ⁵⁾ — to wschodząca pełnia; gdyż „kto widział wschód pełni na Wschodzie, ten rozumie, że może ona ucieleśnić bożą wspaniałość“. Bischoff ⁶⁾ dopatruje się rysów księżycowych w postaciach biblijnych, a lud żydowski nieświadomie popiera teorię astralną, dostrzegając w tarczy księżycowej twarzy Mojżesza lub Jozuego ⁷⁾. Nie wypowiadając się ani za, ani przeciw poglądom o astralnym pochodzeniu mitów, przytoczyłam je jedynie w celu dobitniejszego zobrazowania pierwotnej czci dla księżycyca. A jakież fazy większą radość i podziw budzić mogły w człowieku-pasterzu, jeśli nie nów zjawiający się po nocach ciemnych i pełnia, okrągła tarcza księżycyca — pełnia, szczególnie jednak nów, jako powrót upragnionego, zbawczego światła, rozjaśniającego mroki nocy?

Szczepy zamieszkałe na południu Afryki środkowej witają oczekiwane pierwsze promienie księżycyca radosnymi okrzykami

¹⁾ Zohar (I 22 a) powiada, że Szechina (Duch boży) jest usymbolizowaną przez księżyc.

²⁾ Dr. Fritz Hommel, *Der Gestierndienst der alten Araber und die altisraelitische Ueberlieferung*. Monachium 1901 r. str. 28.

³⁾ Tamże, str. 22. Także Goldziher (*Der Mythos bei den Hebräern*, str. 184) sądzi, że góra ta w starożytności była poświęcona księżycowi, gdyż nazwa jej geograficzna pozostaje w związku z jedną z semickich nazw księżycyca: Sin.

⁴⁾ *Das alte Testament* itd. str. 416, 421 i 422.

⁵⁾ 16, 10.

⁶⁾ Dr. Erich Bischoff, *Babylonisch-astrales im Weltbilde des Thalmud und Midrasch*. Lipsk 1907 r. str. 162.

⁷⁾ Białorusini widzą na księżycu Kaina i Abła (Michał Federowski, *Lud białoruski na Rusi litewskiej*. Kraków 1897 r. Tom I, str. 394), tak samo — na Podolu (II. Чубинский. Труды этнографическо-статистической экспедиции въ западно-русскай край, Petersburg 1872. Tom I, str. 11); tak również myśli lud łańcucki (*Materyały antrop. archeologiczne i etnograficzne*. Kraków. Tom VI, str. 254), współcześni Grecy (W. H. Roscher. *Ueber Selene und Verwandtes*, str. 181 i 182). W Krakowskim powiadają, że św. Jerzy mieszka na miesiączku i ku czci boskiej gra na lutni (O. Kolberg. *Krakowskie*. Serya VII, część III, str. 29), a lud czeski mniema, że św. Dawid siedzi na księżycu i gra na gęśli (A. Афанасьевъ. *Поэтическія воззрѣнія Славянъ на природу*. Moskwa 1865 r. Tom III, str. 251).

„kua“ i wielkim głosem modlą się do niego¹⁾. W całej Afryce pisze L. Frobenius²⁾, odbywają się uroczystości w czasie nowiu. Mieszkańcy Kongo np., wierząc, że księżyc umiera i zmartwychwstaje, padają wtedy na kolana i śpiewają: „Oby moje życie tak się odnowiło, jakos ty jest odnowiony“. Hotentoci, hodowcy bydła³⁾, święcą nowie i pełnie tańcami, tak samo Karaibi⁴⁾ i mieszkańcy południowej Australii⁵⁾. Mandyngowie⁶⁾ mówią przy ukazaniu się księżyca modlitwę, a Mordwa⁷⁾, zwąc go Od-gou (mateczka), kłania mu się i prosi o pomyślność. W Peruwii⁸⁾ i starożytnym Egipcie⁹⁾ obchodzono uroczyste pojawienie się nowego światła księżycowego, u Indusów, Rzymian¹⁰⁾, Fenicyan¹¹⁾, Persów¹²⁾ składano regularnie ofiary na nowiu i podczas pełni, ukazanie się obu tych faz księżyca ogłaszano w Rzymie uroczyste przez kapłanów, a na nowiu przytem ucztowano¹³⁾. Z pośród stałych, miesięcznych

¹⁾ E. B. Tylor. *Cywilizacya pierwotna*. Tom II str. 248; o Beczuanach podaje to Леббокъ. *Начало цивилизации* str. 219.

²⁾ *Die Weltanschauung der Naturvölker*. Weimar, 1898 r., str. 370 i 379.

³⁾ A. Réville. *Les religions des peuples non civilisés*. Tom I str. 165 i 170.

⁴⁾ Tamże, tom I str. 349.

⁵⁾ Dr. G. Gerland. *Anthropologie der Naturvölker*. Tom VI str. 799.

⁶⁾ G. Klemm. *Allgemeine Kulturgeschichte*. Tom III str. 359.

⁷⁾ *Живая старина* 1900 z. str. 197; Ch. G. Müller. *Description de toutes les nations de l'empire de Russie*. Petersburg 1776 r. Tom I str. 64.

⁸⁾ Dr Theodor Waitz. *Anthropologie der Naturvölker*. Lipsk. Tom IV (1864 r.) str. 465.

⁹⁾ Eduard Mahler. *Der Schaltcyclus der Babyloaier* w *Zeitschrift der deutschen, morgenländischen Gesellschaft*. Tom 52 str. 236. Jeszcze po wyzbyciu się rachuby księżycowej, którą zamienili na słoneczną, święcili starożytni Egipcyanie now i pełnię, o czem pouczają napisy pozostałe. (Tamże).

¹⁰⁾ Th. Mommsen. *Histoire romaine*. Nowe wydanie w przekładzie de Guerle. Paryż. Tom I str. 211; A. Adam. *Handbuch der römischen Alterthümer*. Erlangen 1832 r. Tom II str. 4; G. Klemm. *Allgemeine Kulturgeschichte*. Tom VIII str. 486.

¹¹⁾ A. Jeremias. *Das alte Testament* itd. str. 41. Jeszcze za Ptolomeuszów były now i pełnia głównymi, ofiarnymi dniami w Fenicyi (Dr I. Benzinger. *Hebräische Archäologie*, str. 389).

¹²⁾ O ofiarach na cześć nowiu i pełni, zwanych świętami, czytamy w *Zend Avesta* (Yasna 1, 8; 66, 7). Wtedy odmawiane modły t. z. Nyaysh. (Tamże, *Mah Nyaysh* 3, 1—9), a kto ich przy każdym nowiu nie zmówił, ten wyznaje to przy spowiedzi jako grzech.

¹³⁾ Horacy. *Ody* III 19, 9 (przełożył na francuski Dacier. Hamburg 1733 r.

świat Seleny, zdaje się, iż dni nowiu główną rolę odgrywały ¹⁾, a w Babilonii ze wszystkich lunacyi także był wywyższony nów, który czczono wielce ²⁾, tak, że zaniedbanie tej uroczystości uchodziło za przekroczenie ³⁾. Szczątki kultu księżycowego i właśnie nowiu odnajdujemy w obfitości w folklorze europejskim. Serbowie ⁴⁾, ujrawszy po raz pierwszy „nowy“ księżyc, pozdrawiają go słowami: „Zdrav, zdravljace, nov, novljace“. Łęczycanin ⁵⁾ mówi wtedy: „Witam cię, witam, miesiącu, niebieski dziedzieu! Tobie światło, z gwiazd korona, a mnie zdrowie i fortuna! Witam cię, witam, miesiącu nowy, żeby nas nie bolały głowy“. W powieście Żytomierskim ⁶⁾, gdy ukaże się księżyc, każdy odmawia „Ojczy nasz“ i pokłon mu oddaje, Grimm ⁷⁾ wzmiankuje o zginaniu kolan i uchylaniu kapelusza przed nowiem, we Francyi również wtedy klękają i odmawiają modliwę ⁸⁾, a Grek dzisiejszy, ujrawszy po raz pierwszy księżyc, śpiewa na jego cześć: „Pokorą zdjęty, witam cię, młody księżycu i t. d.“ ⁹⁾.

Żydzi po dziś dzień święcą nowy miesiąc i t. z. „kidusz hachodesz (poświęcenie miesiąca) lub, jak częściej się wyrażają, „kidusz halbanah“ ¹⁰⁾ (poświęcenie księżycy) polega na błogosławień-

¹⁾ W. H. Roscher. Ueber Selene und Verwandtes, str. 110. chociaż i pełnię obchodzono uroczysto w starożytnych Atenach. (August Mommsen. Feste der Stadt Athen im Alterthum. Lipsk 1898 r. str. 402 i 404).

²⁾ A. Jeremias. Das alte Testament itd. str. 100. Pouczają o tem najstarsze arabskie i babilońskie pomniki, na których księżyc wyobrażony jest w tej fazie (D. Nielsen. Die altarabische Mondreligion, str. 49).

³⁾ Morris Jastrow, jr. Die Religion Babyloniens und Assyriens. Zeszyt 9, str. 125 i 126.

⁴⁾ Przypisy J. Karłowicza do I-go tomu Cywilizacji pierwotnej E. B. Tyllora, w przekładzie Kowerskiej, str. 429.

⁵⁾ O. Kolberg. Łęczyckie. Serya XXII, str. 183. Obacz też powitanie księżycy w Poznańskim (O. Kolberg. Serya XV, str. 5) i w Międzyrzeczyźnie (ks. Adolf Pleszczyński. Bojarzy Międzyrzeccy. Warszawa 1892 r., str. 101).

⁶⁾ П. Чубинский. Труды этнограф.-статистич. экспедиция въ западно-русский край. Том I, str. 9 i 11.

⁷⁾ Deutsche Mythologie, str. 587. Ob. też Karl Simrock. Handbuch der deutschen Mythologie, str. 400.

⁸⁾ А. Аванасьевъ. Поэтическія воззрѣнія славянъ на природу. Москва 1865—1869 г. Том III, str. 776.

⁹⁾ W. H. Roscher. Ueber Selene und Verwandtes, str. 185 i 186.

¹⁰⁾ קרושׁ הלכנה.

stwie, które mężczyźni¹⁾ pod gołem niebem odmawiają²⁾, a które wyraża dziękczynienie za powrót tego światła niebieskiego, będącego dobrym znakiem i pomyslną gwiazdą dla całego Izraela³⁾. W Talmudzie ta formuła modlitewna brzmi krótko: „Błogosławiony niech będzie Ten, który odnawia miesiące“⁴⁾, a także: „Błogosławiony niech będzie Ten, który dzieła stworzenia dokonał“⁵⁾, lecz później znacznie się rozwinęła. Pierwsza jej część pochodzi z 4-go wieku nowej ery⁶⁾, część druga, jeszcze nie cytowana przez Maimonidesa, wzięta jest z traktatu Sopherim i przedstawia księżyc jako symbol nadziei Izraela, trzecia część zawiera orzeczenie r. Izmaela o znaczeniu tego błogosławieństwa, a całość wieńczą psalmy⁷⁾. Akcent spoczywa tu na odnawianiu się księżyca⁸⁾, który jakoby co miesiąc w niebie się odnawia i którego odmłodzona po-

1) Najmniej musi ich być trzech. Niewiasta nawet przysłuchiwać się temu nie powinna, gdyż rozdziłaby ciężko, powiada lud żydowski.

2) Najwcześniej w trzy dni po nowiu astronomicznym, gdyż księżyc musi być wtedy widoczny, i najpóźniej do 16-go, ponieważ wolno odmawiać to błogosławieństwo tylko do czasu, aż księżyc pełne swe światło osiągnie (Talmud, tr. Synhedrin 41 b), t. j. do pełni, (Maimonides, Miszne Thora, Halachoth Berachoth 10, 16). Kalendarz żydowski podaje dzień, godzinę i minutę, kiedy księżyc stanie się widocznym w Jerozolimie, który to czas zwie się molad-nów (od jela: powstanie, narodziny, wszczęcie. Dr. Jacob Levy. Neuhebräisches und chaldäisches Wörterbuch über die Talmudim und Midrasehim. Lipsk 1889 r.), a także w sabat poprzedzający roszechodesz kantor, biorąc rodady, ogłasza dzień, w którym przypadnie początek miesiąca.

3) Dany ustęp powtarzają trzykrotnie.

4) Tr. Synhedrin 42 a; Baruch mechadesz chadaszim.

5) Tr. Berakoth 59 b.

6) Słowa te przytoczył po raz pierwszy r. Jehuda (Talmud, tr. Synhedrin 42 a).

7) Psalm: 150 i 67. W skład tego błogosławieństwa wchodzi jeszcze Psalm 121 i wiersze z „Pieśni nad pieśniami“ (2, 8, 9) wcielone tu w końcu minionego tysiąclecia (wedle rachuby żydowskiej) przez r. Jehudę Chasida.

8) Między innymi lud błaga wtedy Boga o powrót dawnej wielkości światła księżycowego. „Oby Ci się spodobało, Wiekuisty... dopełnić braku u księżyca, aby w nim nie było ubytku i aby światło księżyca było jak światło słońca i jak światło w siedmiu dniach stworzenia i jakim było przed jego zmniejszeniem“. Tkwi tu mniemanie, jakie napotykamy w księdze Henocha 73, 2 (E. Kantsch Die Apokryphen und Pseudepigraphen des alten Testaments. Tübinga 1900 r. Tom II), że przybywanie i ubywanie światła księżycowego polega na dokładaniu i ujmowaniu mu części światła.

stać stała się wyrazem odrodzenia ludu izraelskiego¹⁾, zapowiedzianego przez proroków.

Poświęcenie miesiąca, rzekł r. Abaji²⁾, jest przywitaniem Ojca w niebiesiech i dlatego odprawia się je, stojąc; w szkole r. Izmaela nauczano³⁾, że gdyby tylko co miesiąc raz udało się Izraelitom przywitać Ojca swego na niebie, to już byłoby dostatecznym; r. Jochanan⁴⁾ twierdził, że kto w swoim czasie błogosławi nów, to jakgdyby oblicze Boga witał, a lud wierzy, że kto nowy miesiąc przywitał godnie, ten ma darowany miesiąc życia, chociażby przeznaczonem mu było już umrzeć⁵⁾. To też ceremonii tej winni dopełniać Żydzi w odświętnem odzieniu⁶⁾, a na znak radości podskakują wtedy trzy razy⁷⁾.

Racyonalizm religijny dopatruje się w „kidusz hachodesz“ sposobu, z pomocą którego człowiek uczy się poznawać Boga w Jego dziełach, lecz nie zdołała oficjalna teologia zatrzeć śladów czci dla księżyca ani wielkiego znaczenia nowiu, które lud w wierzeniach swych i praktykach ilustruje.

¹⁾ Talmud, tr. Synhedrin 42 a. W Szemot rabba 15, 12 (w niemieckim przekładzie dr. Aug. Wünsche. Lipsk 1882 r.) znajdujemy następującą analogię: jak księżyc poczyna świecić 1-go dnia miesiąca, a światło jego, potężniejąc, szczytu dosięga dnia 15-go, tak i piętnaście pokoleń izraelskich, począwszy od Abrahama, szczytu chwały dostąpiło za Salomona; jak światło księżyca przez następne piętnaście dni maleje, aż dnia 30-go staje się niewidzialnem, tak i pokolenia izraelskie po Salomonie coraz więcej chyliły się do upadku, aż zniknęły z widowni.

²⁾ Talmud, tr. Synhedrin 42 a.

³⁾ Tamże.

⁴⁾ Tamże.

⁵⁾ Inni mówią, że nagłą śmiercią nie umrze. W Bośni i Sławonii powiadają, że kto przed nowiem się pokłoni, ten z pewnością w tym miesiącu nie umrze. (Bernhard Stern. Medizin, Aberglaube und Geschlechtsleben in der Türkei mit Berücksichtigung der moslemischen Nachbarländer und der ehemaligen Vasallenstaaten. Berlin 1903 r. str. 385).

⁶⁾ W Mesiehta Sophrim, roz. 20 powiedziano, że należy błogosławić księżyc przy ujściu soboty, gdyż winno się ceremonii tej dopełniać w pogodnem usposobieniu i w ładnej odzieży; Hagahoth Maimuni opiera się na Hagahoth Mardochai, który orzekł, że w sobotnich szatach należy błogosławić księżyc, chociażby dopełniało się tego w dniu powszednim. To samo — w Szulchan Aruch. Orach chajim. Halachoth Rosz-chodesz § 426. Jedyne pobożniejsi stosują się do tego rozporządzenia rabinów, gdy ogół nie przestrzega go pilnie.

⁷⁾ Przy słowach: „Jak ja podskakuję ku Tobie i nie mogę Cię osiągnąć, tak niech nieprzyjaciele moi nie będą mogli osiągnąć mnie w złym zamiarze“.—

Różne fazy księżyca, które bardzo różne w pasterzu budziły uczucia, po dziś dzień dużą rolę odgrywają w codziennym byciu ludu żydowskiego i o ile powrót młodej tarczy, pierwsza kwadra i majestatyczna pełnia uchodzą za pomyślne dla wszelkich przedsięwzięć, o tyle koniec miesiąca stał się jednoznacznym ze smutkiem i niedolą¹⁾. Dzień nowiu uważają za najbardziej sprzyjający i z tego względu większość ślubów małżeńskich odbywa się w roszechodesz²⁾.

Nie jest to zjawisko odosobnione, gdyż wiarę w różny wpływ poszczególnych faz księżyca spotykamy u bardzo wielu ludów i na odległych od siebie przestrzeniach. Zarówno u Babilończyków³⁾, jak starożytnych Greków⁴⁾, Germanów⁵⁾, u ludu Wabondei⁶⁾, na Żmudzi⁷⁾, w Sycylii⁸⁾, u Słowian⁹⁾, panowała lub jeszcze panuje

Murzyni Fetu, ujrawszy nów, skaczą trzy razy. (G. Klemm, Allgemeine Kulturgeschichte. Tom III, str. 359, cytując W. J. Miller'a. Die africanische auf der guineischen Gold Cust gelegene Landschaft Fetu, Hamburg 1676 r.

¹⁾ Szczęściem jest urodzić się podczas pełni, natomiast „niejasną“ będzie miał dolę ten, kto przyszedł na świat na schyłku miesiąca, a jedno z przekleństw żydowskich brzmi: „Bodaj ci dola tak świeciła jak księżyc pod koniec miesiąca“ (I. Bernstein. Jüdische Sprichwörter und Redensarten, str. 157, Nr 2227). W księdze Zohar, owem odległym echu pierwotnej tradycji, znajdujemy, iż ludzie, których dusze zstępują na ziemię podczas, gdy księżyc jest w pełni, zażywać będą wszelakich dóbr świata: będą bogaci w dobytek i w potomstwo i cieszyć się będą dobrem zdrowiem (I 180 b); że księżyc wywiera wpływ dodatni w okresie swego wzrostu, lecz działa szkodliwie w czasie, gdy ubywa (III 281 b), gdyż wtedy złe duchy walęsają się po świecie (I 19 b).

²⁾ Chociaż Szulchan aruch (Joreh Deah 179, 2) zaleca żenić się w czasie pełni. Johann Jacob Schudt (Jüdische Merkwürdigkeiten. Frankfurt i Lipsk 1715 r. Tom I, część II, str. 3) podaje, że we Frankfurcie wesela u Żydów odbywały się w parę dni po nowiu lub podczas pełni, gdyż wtedy zapowiadały się pomyślnie.

³⁾ Morris Jastrow, jr. Die Religion Babylonien und Assyriens. Zeszty IV, str. 299.

⁴⁾ W. H. Roscher. Die enneadischen und hebdomadischen Fristen und Wochen der ältesten Griechen. Lipsk 1903 r. str. 38, dopisek 126. Tenże autor. Ueber Selene und Verwandtes, str. 65.

⁵⁾ Tacyt. Germania XI pisze o nich, że zbierali się dla obrad w dni oznaczone, gdy księżyc był „nowy“ lub w pełni, aby dać pomyślny bieg swym sprawom. Obacz też Jacob Grimm. Deutsche Rechtsalterthümer, 4-e powiększone wydanie. Lipsk 1899 r. Tom II, str. 447.

⁶⁾ L. Frobenius. Die Weltanschauung der Naturvölker, str. 379.

⁷⁾ J. Kibort. Wierzenia ludowe Żmudzkie (Wisła. Tom XIX, str. 369).

⁸⁾ Wisła. Tom III, str. 820 i 821.

⁹⁾ Jan Karłowicz w przypisach do I-go tomu Cywilizacyi pierwotnej E. B.

zasada astrologiczna, że wzrost i zanik wszelkich zjawisk zachodzących w przyrodzie znajduje się w stosunku sympatycznym do przybywania i ubywania księżyca i stąd takie znaczenie nowiu w praktykach życiowych¹⁾. Zwany zaszczytnie „holder Herr“, jest on pomyslnym dla wszelkich początków, pisze Grimm²⁾, i dlatego na nowiu należy śluby małżeńskie zawierać, budowę domu rozpoczynać, do nowego mieszkania się wprowadzać, pieniądze liczyć³⁾, włosy i paznogie obcinać. Każde ziele najpomocniejsze na „maładziku“⁴⁾, wszelkie zamawiania są wtedy najskuteczniejsze⁵⁾; kto się urodzi w nów, długo żyć będzie⁶⁾, zestarzeje się, a twarz będzie młodą⁷⁾.

Na mocy danych, jakie przytoczyliśmy, nasuwa się mniemanie, że „Dzień wspomnienia i trąbienia“ to przedewszystkiem uroczyscie święcony nów, który, wchłonawszy inne jeszcze pierwiastki

Tylora, str. 423; M. Federowski. Lud białoruski. Tom I 1973, 2134, 2139; A. Аванасевъ. Поэтическія возрѣнія славянъ на природу. Tom I, str. 191 i tom III, str. 780.

¹⁾ Zasadą litewską było odłączać chłopców na nowiu a dziewczęta w czasie ostatniej kwadry, aby uczynić chłopców silnymi a dziewczęta wysmukłymi (E. B. Tylor. Cywilizacya pierwotna, Tom I, str. 118; J. Grimm. Deutsche Mythologie, str. 595 podaje pełnię miast nowiu).

²⁾ Deutsche Mythologie, str. 595.

³⁾ U Żydów dobrze jest mieć przy sobie monetę, gdy się pierwszy raz ujrzy „nowy“ księżyc.

⁴⁾ M. Federowski. Lud białoruski. Tom I 529; П. Чубинскій. Труды этнограф.-статистич. экспедиціи въ западно-русскій край. Tom I, str. 9. U starożytnych Greków panowało pojęcie, że aby uczynić skutecznym szakłak, który uchodził za środek ochrony przeciw truciznie i czarom, należało uciąć go na nowiu. (G. F. Schoemann. Griechische Alterthümer. Tom II, str. 358).

⁵⁾ Np. zamawiania od bólu zębów: „Ksienżycu młody, broń mnie od szkody, od zembou bolenia, od nieszczęć i utrapienia“ (M. Federowski. Lud białoruski, Tom I 1287). Ob. też: Materiały antropologiczno-archeologiczne i etnograficzne. Tom I, str. 157; П. Чубинскій. Труды itd. Tom I, str. 124. W Albanii chory mówi wtedy: „Ty przybieraj, a mój ból niech ubywa“. (B. Stern. Medizin, Aberglaube itd. str. 384), a u Żydów: pozbędzie się bólu zęba, kto przez kilka chwil w milczeniu będzie się wpatrywał w księżyc na nowiu.

⁶⁾ A. Аванасевъ. Поэтическія возрѣнія itd. Tom I, str. 191.

⁷⁾ M. Federowski. Lud białoruski. T. I, 804; П. Чубинскій. Труды itd. Tom I, str. 9 (powiat winnicki). A przeciwnie: „chto na starych dniach rodzi się, to prędko się zestarzeje“ (M. Federowski. Lud białoruski. Tom I 805), jak zaś Słowak mówi: „Ver sa ten už na starom mesiaci narodil (stary je, ubudu mu sile). Sbornik slovenskych národních piesni, povesti, prislovi, porehadiel, hadok itd. wydany przez Maticę slovenską w Wiedniu 1870. Zeszyt I, str. 102.

z bytu Hebrajczyków, urósł do powagi jednego z ważniejszych świąt dorocznych. W Rosz-Haszana skoncentrowały się cechy zatracone przez nowie wszystkich innych miesięcy, w niem znalazły przytulisko obrzędy, ongi w każdy nów praktykowane, i Rosz-Haszana — to nów tylko spotęgowany i udoskonalony. Stąd też w pierwszy dzień Nowego roku lektor synagogałny głosi: „Utwierdź nas, Panie Boże, w ten dzień nowiu...” stąd powtarzane wśród modłów słowa psalmu¹⁾: „Zadmijcie na nowiu w szofar...”, stąd wreszcie przebijający skroś powłokę ascetyczną pogodny charakter dnia tego.

Lecz dlaczego ta koncentracja padła na nów miesiąca siódmego, dlaczego siódmy nów w roku został wyróżniony i wywyższony ponad inne? Otóż, zważywszy wielkie ongi znaczenie symboliki liczb²⁾, musimy się z tem liczyć, że liczba siedm odgrywała poważną rolę w światopoglądzie starożytnych Hebrajczyków i snuje się wciąż po przez stosunki życia Izraela. Siedm dni utworzyło tydzień (zwany szabua od szeba — siedm), którego siódmy dzień błogosławiony i poświęcony Wiekuistemu³⁾; co siedm lat nastę-

¹⁾ 81, 4. Talmud, tr. Rosz-Haszana 8 b. twierdzi, że psalm ten odnosi się do Nowego roku, gdyż użyty w nim wyraz „bakese“ (בַּקֶּסֶת) znaczy „w ukryciu“, a w ukryciu pozostaje księżyc na nowiu; nów zaś, który święto dla siebie tworzy, przypada tylko w Rosz-Haszana. Tak samo utrzymuje Midrasz, Wajikra rabba 29, 23, na zasadzie, że mowa tu o nowiu i o święcie, a niema świętu, które byłoby obchodzone w nów, prócz Nowego roku. Dr Cyłkow tłumaczy, „kese“ jako pełnię, a odrzucając orzeczenie talmudystów, odnosi ten wiersz psalmu do Pesach, czego trzymałam się przy opracowywaniu tego święta (Ob. część I, str. 23 niniejszej pracy), lecz teraz inne narzuca mi się przypuszczenie. Gdyby bowiem „kese“ oznaczało pełnię, nie wszedłby ten wiersz do rytuału Rosz-Haszana, nie licujący zaś później z tym dniem wyraz „chag“ mógł się odnosić do nowiu, który był uroczyste święcony — gdyż chag (święto) w przenośni znaczy nów (Dr J. Levy. Neuhebräisches und chaldäisches Wörterbuch).

²⁾ Pytagorejczycy i greccy lekarze przypisywali liczbom wielkie znaczenie. W systemacie Pytagorasa są liczby istotą wszechrzeczy (Arystoteles. Metafizyka I 5, 6; 13, 8; 14, 3 — w niemieckim przekładzie dr. Eug. Rolfes. Lipsk 1904 r.), a Platon tę naukę rozwinął i zastosował do świata wiecznych idei (Tamże I, 6 i Arystoteles. O duszy 1, 2 — w przekładzie niemieckim: Drei Bücher über die Seele übersetzt und erläutert von J. H. von Kirchmann Lipsk 1871 r.). Do pytagorej-sko-platońskiej nauki cofa się późniejsza teoria mistyki i symboliki liczbowej, która tak opanowała umysły i tak wydatną odgrywała rolę w magii i teurgii, lecz Pytagoras i Platon zawdzięczają swe poglądy na istotę znaczenia liczb staremu Wschodowi. (Dr. Aug. Wünsche we wstępie do „Aus Israels Lehrhallen. Tom IV, str. II i III, Lipsk 1909 r.)

³⁾ „Sabbat Wiekuistemu“ (Exodus 20, 10. 11).



pował t. z. rok sobotni (szmita)¹⁾, a po każdym 7×7 latach — rok restytucyi powszechnej, t. z. rok jubileuszowy²⁾, obchodzony zawsze w miesiącu siódmym³⁾. Siedm tygodni dzieli Pesach od Szabuoth⁴⁾, w które przynoszono z siedmiu produktów składające się pierwociny (chwalebne było w siedmiu naczyniach je przynosić⁵⁾, siedmiodniowe są święta Pesach i Sukoth⁶⁾. Po siedmiu zabrał Noe z bydła i ptactwa⁷⁾, siedmiu jagniąt postawił Abraham, gdy zawierał przymierze z Abimelechem⁸⁾, siedm lat wysługiwał się Jakób za Rachelę, a gdy mu zamiast tej dano Leę, „służył jeszcze siedm lat innych⁹⁾“, siedm razy kłaniał się on ku ziemi, zanim przystąpił do brata swego¹⁰⁾. Siódmego roku wychodził na wolność kupiony niewolnik ibrejski¹¹⁾, siedm dni trwała uczta weselna¹²⁾, siedm dni — ceremonia żałobny¹³⁾; kto by się dotknął umarłego, jakichkolwiek zwłok ludzkich, będzie nieczystym przez siedm dni¹⁴⁾, „niewiasta, któraby płód wydała i uro-

1) Exodus 23, 10. 11: „Sześć lat obsiewaj ziemię twoją, i zbieraj plody jej“. „A siódmego zaniechasz ją;...“ Ow siódmy rok Żydzi święcą tak jak siódmy dzień w tygodniu, pisze Józef Flawiusz w „Dziejach wojny żydowskiej“ (Przekład A. Niemojewskiego. Warszawa 1906 r.).

2) Leviticus 25, 8: „Poczem naliczysz siedm lat odpoczynku po siedm lat siedmkroć, — aby uczynił ci czas siedmiu lat odpoczynku czterdzieści i dziewięć lat“.

3) Tamże 25, 9. 10.

4) Leviticus 23, 15; ob. też I część, str. 45 tej pracy.

5) Część I, str. 47 tej pracy.

6) Tamże, str. 23 i 62.

7) Genesis 7, 2. 3.

8) Tamże 21, 28. „...przeto nazwano miejsce ono Beer-szeba, albowiem tam przysięgli obaj (Genesis 21, 31) i stąd szabua — przysięga pochodzi od szeba — siedm, a Beer-szeba — to studnia przysięgi albo siedmiu sztuk bydła; także miszba — przysięgi (Deuteronomium 4, 31; 8, 18), niszbu — przysięgli (Genesis 21, 31) znaczą dosłownie: siedmił, siedmili, jak objaśnia Karl Christ. With. Fel. Bähr. (Symbolik des mosaischen Cultus. Heidelberg 1837 r. Tom I, str. 200).

9) Genesis 29, 27. 30.

10) Tamże 33, 3.

11) Exodus 21, 2: „Gdy kupisz niewolnika ibrejskiego, sześć lat niechaj służy, a siódmego wyjdzie na wolność, darmo“. To samo w Deuteronomium 15, 12.

12) Księga Sędziów 14, 12; księga Tobiasza 11, 17.

13) Genesis 50, 10: „I doszli oni do gumna Cierniowego... i urządzili tam żałobę wielką i ciężką bardzo; obchodził po ojcu swym żałobę przez siedm dni“. I Samuelowe 31, 13; I Kronika 10, 12; Sirach 22, 12; Judith 16, 25.

14) Numeri 19, 11. Ob. też 19, 16.

dziła chłopea, nieczystą będzie przez siedm dni¹⁾, cała manipulacya z trędowatym zarówno jak i obserwacya trądu pozostawały w ścisłym związku z siódmką²⁾. A w kulcie: siedm dni trwał akt wyswięcenia kapłanów³⁾, siedm dni — oczyszczenie i uswięcenie ofiarnicy⁴⁾, siedmkroć kropił kapłan przed obliczem Wiekuistego, przed zasloną świątyni⁵⁾, siedm razy okalano ołtarz w siódnym dniu święta Szałasów⁶⁾, siedmioro jagniąt składano na całopalenie⁷⁾, siedm wrót wiodło na dziedziniec świątyni⁸⁾, a w niej siedmioramienny znajdował się świecznik⁹⁾. Dalej: siedm tablic w ręku anioła widział Jakób w sennem widzeniu¹⁰⁾, o siedmiu oczach opatrności mówi nam prorok¹¹⁾, siedmiu jest

1) Leviticus 12, 2; po urodzeniu dziewczyny ten czas podwojony.

2) Tamże 13, 4—6. 21—27. 31—34. 50—54; 14, 7—9. 16. 27.

3) Exodus 29, 35.

4) Tamże 29, 37.

5) Leviticus 4, 6; też 4, 17.

6) Ob. część I, str. 68 tej pracy.

7) Numeri 28, 11. 19. 27. — „Zbuduj mi tu siedm ofiarnic, a przygotuj mi tu siedm cielców i siedm baranów“, rzekł Bileam do Balaka (Numeri 23, 1]; II Kronika 15, 11 i 29, 21.

8) Talmud, tr. Joma 19 a.

9) Exodus 25, 37; Numeri 8, 2. O tym świeczniku pisze Flawiusz (Dzieje wojny żydowskiej 7, 5. 5): „...u podstawy szedł słupiec, a od niego w rozgałęzieniu cienkie ramiona, jak to wyobrażają trójzab, na każdym ramieniu była umieszczona u góry spiżowa lampa, tedy razem siedm, aby świętość onej liczby u Żydów okazać“.

10) Das Buch der Jubiläen 32, 21, w przekładzie niemieckim E. Littmana (E. Kautsch. Die Apokryphen und Pseudepigraphen des alten Testaments. Tom II, Tubinga 1900 r.).

11) Zacharyasz 4, 10: „Z radością wszak spoglądają na ołowiankę w ręku Zerubabela owe siedm; oczy Wiekuistego to są, rozpatrujące całą ziemię“. Zdaniem Steinberga, którego cytuje Dr Cytkow w przypisku do tego wiersza, napomyka tu prorok o siedmiu amsze-spandach czyli aniołach opiekuńczych nazwanych w nauce Parsów oczami Ormuzda; również według Erika Stave (Ueber den Einfluss des Parsismus auf das Judenthum (Haarlem 1898 r. str. 217) zapożyczył prorok tę symbolikę z zewnątrz, a ponieważ pogląd Parsów o siedmiu amszespandach bliższym jest nauce żydowskiej o siedmiu archaniołach aniżeli babilońskie siedm planet, więc należy się tu dopatrywać wpływu parsizmu. Tak samo sądzi Dr Alexander Kohut (Ueber die jüdische Angelologie und Demonologie in ihrer Abhängigkeit vom Parsismus. Lipsk 1866 r.) Lecz Gunkel (Schöpfung und Chaos in Urzeit und Endzeit, str. 302, dopisek 1) utrzymuje, że owe perskie Ameshaspenta pozostają w zależności od siedmiu bóstw planetarnych Babilończyków.

archaniołów w późniejszej teologii żydowskiej¹⁾, siedm jest niebios²⁾, siedm sfer³⁾, siedm wrót posiada Eden⁴⁾ i siedm oddziałów-piekło⁵⁾, siedm imion ma zły duch⁶⁾, siedm nazw posiada ziemia⁷⁾, siedm rzeczy stworzył Bóg przed stworzeniem świata⁸⁾, który siedmiu przymiotami stworzył⁹⁾, siedm darów da Pan w przyszłości sprawiedliwym¹⁰⁾ i siedm razy zadmie w szofar, aby umarłych ożywić¹¹⁾; siedm rzeczy jest ukrytych przed

1) Księga Tobiasza 12, 15: „Jam jest bowiem Raphael, anioł, jeden z siedmi, którzy stajemy przed Panem“. (Przekład ks. Wojka).

2) Talmud, tr. Chagiga 12 b, a nazwy ich: zasłona, sklepienie, obłoki, przybytek, gród, siedziba i niedocieczona głąb nieba. To samo w tr. Rosz-Haszana 32 a.—Zbiorowy, stary Wschód zna siedm niebios (Dr Alfred Jeremias. *Babylonesches im neuen Testament*, Lipsk 1905 r. str. 81).

3) Aboth r. Nathana. Wersya I, roz. 37 (w rosyjskim przekładzie N. Percferkowicza. Petersburg 1903 r.) Siedm stron: góra, dół, przód, tył, prawa, lewa i wokoło (Midrasz-Taasche w książce Aug. Wünsche. *Aus Israels Lehrhallen*. Tom V, str. 97).

4) Dr Aug. Wünsche. *Aus Israels Lehrhallen*. *Kleine Midraschim zur jüdischen Eschatologie und Apokalyptik*. Lipsk 1909 r. Tom III, część I, str. 57: die Mauern und Hallen zu Gan Eden und seine Bewohner.— Siedm rodzajów sprawiedliwych przebywa w raju (Midrasz Wajikra rabba 30, 23).

5) Talmud, tr. Sota; też tr. Erubin 19 a, a nazwy ich: przepaść, nicestwo, wądół zaguby, otchłań ogłuszająca, grzędkie bagno, pomroka śmiertelna i świat podziemny. W nich ma siedliisko siedm rodzajów winowajców: zły, złośliwy, grzesznik, bezbożnik, niszczyiciel, szyderca i pyszałek (Zohar II 150 b).

6) Talmud, tr. Sukka 52 a. R. Aha ben Jakob ukazał się zły duch w postaci hydry o siedmiu głowach (Talmud tr. Kiduszim 29 b). Siedm imion ma zły popęd: nieobrzezany, nieczysty, zły, wróg, kamień, zapora i przybywający z północy (Midrasz Maase Thora w książce Dra Aug. Wünsche. *Aus Israels Lehrhallen*. Lipsk 1910 r. Tom V, str. 296).

7) Aboth r. Nathana. Wersya I, roz. 37; Midrasz Wajikra rabba 29. 23. Siedm imion miał Mojżesz (Midrasz Szemot rabba 40, 31), a według tradycyi Samarytan urodził się o siódmej godzinie siódmego dnia siódmego miesiąca (Dr. M. Heidenheim. *Die Samaritanische Liturgie*. Lipsk 1885 r. str. XLVI).

8) Talmud, tr. Nedarim 39 b: naukę zakonu, pokutę, raj, piekło, tron wspańiałości, świątynię i imię Mesjasza. To samo w tr. Pesachim 54 a.

9) Aboth r. Nathana. Wersya I, roz. 37: rozumem, wiedzą, mocą, łaskawością, miłosierdziem, sądem i groźbą.

10) Tamże. Wersya II, roz. 43: moc, piękność, bogactwo, uczoność synów, długowieczność i pokój. Siedm błogosławieństw otrzymał od Boga Abraham (Midrasz-Bemidbar rabba 11, 6 — w niemieckim przekładzie Dra Aug. Wünsche. Lipsk 1885 r.

11) Nowa Pesikta, ob. Wünsche. *Aus Israels Lehrhallen*. Tom V, str. 60.

człowiekiem¹⁾. Liczbie siedm przypisywano moc cudowną, bo oto rzekł Eliasz do sługi swego²⁾: „Wstąp a pojrzyj ku morzu... I zaśię rzekł mu: Wracaj się po siedm kroć. A za siódmym razem: Alić obłoczek mały jako stopa człowieka występowała z morza...“ Elizeusz kazał Naamanowi omyć się siedm razy w Jordanie, aby wróciło się zdrowie ciała jego³⁾. Samson powiada, że straci moc, jeżeli go zwiążą siedmiu świeżymi powrozami albo jeśli siedm jego loków wprzędą w płóchę tkacką⁴⁾. A przy zdobywaniu Jerycha⁵⁾: „Siedmiu... kapłanów niosących siedm trąb z rogów baranich przed arką Wiekuistego szło, idąc i uderzając wciąż w trąby...“ „Tak czynili przez sześć dni“. „Ale dnia siódmego wyruszyli rano z wzejściem zorzy porannej i okrążyli miasto zwykłym porządkiem siedmiokrotnie...“ „Za siódmym tedy razem, gdy uderzyli kapłani w trąby, rzekł Jozue do ludu: podnieście okrzyk wojenny, albowiem podał wam Wiekuisty miasto“. Wszystko, co siódme, znajduje upodobanie i ma pierwszeństwo, orzeka Midrasz⁶⁾, jest wyższe ponad inne, mówi Zohar⁷⁾. W objawieniu Jana często występuje siódemka jako liczba mistyczna⁸⁾, w żydowskich podaniach historycznych potykamy się wciąż to

¹⁾ Talmud, tr. Pesachim 54 b: dzień jego śmierci, dzień pocieszenia, przebieg sądów, co „myśli serce“ bliźniego, czem zdobędzie sobie zasługi, kiedy wróci państwo Dawida i kiedy runie państwo bezbożne.

²⁾ I królów 18, 43 (przekład ks. Wujka).

³⁾ II królów 5, 10. 14 A. Talmud (tr. Sabbath 66 b i 67 a) podaje środek przeciw febrze, którego cała moc zdaje się spoczywać na siódemce, bo oto r. Hona radzi wziąć: siedm gałązek z siedmiu palm daktylowych, siedm wiórów z siedmiu pniaków, siedm klinów z siedmiu mostów, siedm węgli z siedmiu pieców, siedm grudek ziemi z siedmiu progów, siedm kawałków smoły z siedmiu okrętów, siedm ziarn kminu, siedm włosów z brody starego psa — i sznurem z włosów uwiązać to na szyi.

⁴⁾ Księga sędziów 16, 7. 13.

⁵⁾ Jozue 6, 13—16 (w przekładzie dra Cylkowa).

⁶⁾ Wajikra rabba 29, 23: zarówno w pośród dni (Genesis 2, 3) jak śród miesięcy (Leviticus 23, 24) i lat (Exodus 23, 11), pokoleń (Chanoch był siódmym z kolei, a o nim Genesis 5, 22), praojców (Mojżesz tu siódmy, o nim zaś Exodus 19, 3), potomstwa (Dawid był siódmym z rzędu synem Izai), królów (Assa był siódmym na tronie, a o nim II Kronika 14, 11).

⁷⁾ III 47 b.

⁸⁾ Siedm duchów przed oblicznością „stolice jego“ (1, 4), siedm lichtarzów złotych (1, 12), siedm gwiazd (1, 19. 20), siedm rogów i siedm oczu baranka (5, 6), „siedmią pieczęci“ zapieczętowane księgi (5, 1), siedm trąb wręku siedmiu aniołów (8, 2), siedm gromów (10, 3), siedm głów smoka, a na nich

o siedm osób, to o siedm rzeczy¹⁾, rabini wyliczają siedm głównych nakazów obowiązujących Noachidów²⁾, a lud po dziś dzień przestrzega w swych obrzędach i praktykach liczby siedm, n. p. oblubienica, wszedłszy pod baldachim, siedm razy obchodzi wokoło pana młodego; podczas ślubu i przez następne siedm dni odmawiają t. z. „siedm błogosławieństw“³⁾; na siedm supłów zawiązane są rzemyki, które u pantofla szwagra rozwiązuje wdowa podczas obrzędu chalicy⁴⁾; na uroczystych nabożeństwach kantor odczytuje publicznie siedm ustępów z Pięcioksięgu⁵⁾, siedm nitek zawiera każda z czterech pętlic t. z. małego talisa, siedm razy okręcany bywa naokoło ręki⁶⁾ rzemyk od tefilin⁷⁾, siedm razy obnoszą dokoła bóżnicy ciało zmarłego rabina⁸⁾; czując zbliżający się poród, niewiasta obchodzi siedm razy wokoło stół; opuściwszy mieszkanie, nie wprowadzają się tam napowrót przed upływem siedmiu lat⁹⁾; kto skradnie jajo, będzie siedm lat w nędzy; gdy dziewczyna siądzie u rogu stołu, to siedm lat czekać będzie na męża¹⁰⁾, o ładnej kobiecie mówią, że ma siódm y

siedm koron (12, 3), siedm głów bestyi (13, 1), siedm plag ostatecznych (15, 1), siedm czasz złotych pełnych gniewu Boga (15, 7). Mateusz (12, 45) mówi o siedmiu duchach nieczystych, tak samo Łukasz (11, 26).

1) Siedmiu synów Jefeta (Genesis 10, 2), siedmiu synów Jozafata (II Kronika 21, 2), siedmiu synów Saula (II Samuelowe 21, 9), siedmiu synów Hioba (Jjob 1, 2 i 42, 13), siedmiu braci Machabeuszów (II Machabeuszów 7, 1), siedm lat trwała budowa świątyni Salomona (I królewskie 6, 38), siedm stopni miał tron jego (Zohar III 47 b.), przez siedm dni namawiał Bóg Mojżesza, aby poszedł do Egiptu (Midrasz Szir ha-szirim 1, 8 (w przekładzie niemieckim Aug. Wünsche, Lipsk 1880; także Midrasz Bemidbar rabba 21, 27), przez siedm dni błagał Mojżesz Boga, aby pozwolił mu wejść do ziemi obiecanej (Midrasz Szir ha-szirim 1, 8).

2) Talmud, tr. Syhedrin 56 a; tr. Aboda zara 2 b.

3) Mój art. Zareczyny i wesele żydowskie (Wisła. Tom XIV str. 65 i 66).

4) Przesady żydowskie (Wisła. Tom XIV, str. 642, Nr. 107).

5) Przywołując członków gminy do asystowania.

6) Naokoło lewej ręki.

7) Tefilin — to dwie kwadratowe skrzyneczki ze skóry zakończone długimi rzemykami i zawierające na czterech kawałkach pergaminu ustępy z Pisma św.; jedną skrzyneczkę nakładają na czoło, drugą zaś — na rękę.

8) Wogóle pobożnego.

9) Chyba, że pozostawili gwóźdź w ścianie, gdyż ktoby to inaczej zrobił, popadłby w nędzę.

10) Aby unicestwić to działanie grożące danej dziewczynie staropanieństwem, czyni ona wtedy uwagę, że właśnie w owej chwili upłynęło 6 lat i 11 miesięcy.

powab, a przysłowie¹⁾ głosi, że siedmiu synów wnosi krzesło do raju²⁾, zaś siedm córek do piekła.

Z siódmką jako liczbą kosmiczno-mistyczną spotykamy się u wielu ludów. W Egipcie występuje ona często w księgach umarłych³⁾, na napisach asyryjskich liczne są siedmiodniowe okresy⁴⁾, świętą była ta liczba u Babilończyków⁵⁾, Persów⁶⁾. O Arabach pisze Herodot⁷⁾, że przy zawieraniu przymierza pomazują krwią

¹⁾ J. Bernstein. Jüdische Sprichwörter und Redensarten, str. 97, Nr. 1434.

²⁾ T. j. wiedzie rodziców do raju.

³⁾ Dr Georg Ebers. Aegypten und die Bücher Mosis. Lipsk 1868 r. Tom I, str. 339.

⁴⁾ Siódmy dzień w tygodniu — to dzień święta, siódmego dnia od rozpoczęcia się potopu uspakajają się wody (Epos babiloński w opracowaniu A. Lange. Brody 1909 r. Enuma Eliš, str. 46), siedm dni i nocy trwa walka boga Sina z siedmiu posłami Anusa itd. (W. H. Roscher. Die enneadischen und hebdomadischen Fristen und Wochen der ältesten Griechen. Lipsk 1903 r. str. 29).

⁵⁾ Tamże, str. 29 i 30. M. Jastrow, jr. Die Religion Babylonien und Assyriens. Zeszyt IV, str. 282. U nich to panował kult siedmiu planet i typowe, astralne pojmowanie bóstwa było siedmiorakie (D. Nielsen. Die altarabische Mondreligion, str. 22), oni to wyobrażali sobie ziemię jako podzieloną na siedm stref (P. Jensen. Die Kosmologie der Babylonier. Strasburg 1890 r. str. 174 i 182), a zodyak — jako wieżę o siedmiu stopniach, z których ostatni wiódł do najwyższego nieba boga Anu (A. Jeremias. Das alte Testament itd. str. 14 i 15); siedm wrót świata podziemnego musi przebyć Isztar, aby dostać się do piekła (P. Jensen. Assyrisch-babylonische Mythen und Epen. Berlin 1901 r. str. 81—91: „Ištars Höllenfahrt“), siedmiu demonów zwanych wprost „siódmką“ szerzyło postrach i grozę (M. Jastrow, jr. Die Religion Babylonien und Assyriens. Zeszyt IV, str. 282 i zeszyt V, str. 361 i 362: Hugo Winckler. Altorientalische Forschungen. Lipsk 1901 r. III serya, I tom, 1 zeszyt, 58—60 str.), co przeszło niewątpliwie do Mandejczyków (wg. Dra A. J. W. Wilhelma Brandt'a „Mandäische Religion, ihre Entwicklung und geschichtliche Bedeutung“ Lipsk 1889 r. str. 182, staro-babilońska treść zachowała się w mandejskich wyobrażeniach, a gnoza ich operuje pojęciami babilońskimi, żydowskimi i perskimi), których „Wielka księga“ mówi o siedmiu aniołach-uwodzicielach, uwodzących dzieci Adama. (Tenże autor: Mandäische Schriften aus der grossen Sammlung heiliger Bücher genannt Genzā oder Sidrā rabba übersetzt und erläutert. Getynga 1893 r., str. 45 i 85); występuje też często siódmka w babilońsko-asyryjskich trenach (M. Jastrow, jr. Die Religion Babylonien und Assyriens. Zeszyt VIII i IX).

⁶⁾ Siedm najwyższych duchów zwanych Amesha-spentas, ziemia podzielona na siedm okręgów, tz. Karshvares (Zend-Avesta. Yasht 19, 15—18; Yasna 61, 5; Aban nyayish 4, 6).

⁷⁾ История 3, 8 (Геродотъ. История. Переводъ съ греческаго О. Г. Миценка, II wydanie. Moskwa 1888 r.)

sprzymierzających się siedm kamieni, Koran¹⁾ mówi o siedmiu ziemiach, siedmiu niebiosach i siedmiu wrotach piekła, w Rigwedzie, tym najstarszym dokumencie indo-germańskiego szczepu przodującą jest rola siódemki²⁾. Solon dzieli życie ludzkie na siedmioletnie okresy³⁾, siódmy dzień każdego miesiąca poświęcony był u Greków Apollinowi⁴⁾, Eneasz składa w ofierze na włoskiej ziemi siedm cielców i siedm owiec⁵⁾. Również wierzenia i praktyki współczesnych ludów Europy pełne są siódemki. Jedna z siedmiu córek u matki jest zmorą⁶⁾, siódmy z kolei syn posiada szczególną moc stosowania leków⁷⁾; gdy czarny jak węgiel kogut ma siedm lat, to składa jajo, z którego powstaje smok setki lat żyjący⁸⁾; gdy jaskółki w jakim gnieździe przez

¹⁾ 65, 12; 2, 27; 15, 43. 44. Według Abrahama Geigera (*Was hat Mohammed aus dem Judenthume aufgenommen?* Lipsk 1902 r. II wydanie, str. 63—66) zapożyczył Mahomet owe siedm niebios i siedm piekieł z tradycyi żydowskiej.

²⁾ Dr. P. von Bohlen, *Das alte Indien mit besonderer Rücksicht auf Aegypten*. Królewiec 1830 r. Tom II, str. 247. Siedmiu świętych Rishi, siedm rumaków Suryi (boga słońca), siedm języków Agni (zwanego bogiem siedmiopłomiennym-Mahā-Bhārata w tłumaczeniu A. Lange. Brody 1911 r. str. 345), siedmiogłowy smok, siedm mitycznych ujść Gangesu, skąd jego nazwa w sanskrycie saptamukhī (von Bohlen, *Tamże*, Tom I, str. 16, dopisek 29). P. Jensen (*Die Kosmologie der Babylonier*, str. 180—182) wykazuje, że u Indusów panował dogmat o siedmio-pięścieniowatym układzie ziemi, znają oni siedm światów górnych i siedm — dolnych (F. Nork. *Braminen und Rabbinen*. Miśnia 1836 r. str. 189), przy zawieraniu ślubu w Indyach osoby łączące się tym związkiem brały się za ręce i tak razem robiły siedm kroków, skąd ślub zwie się saptapadā — siedmiokrokowy (Mahā-Bhārata, str. 141 i objaśnienie N. 24 na str. 158).;

³⁾ W. H. Roscher, *Die enneadischen und hebdomadischen Fristen und Wochen*, str. 51. Podział taki oparty bywał zwykle nie na obserwacjach stanów fizycznych, lecz na liczbach mistycznych i etymologii, np. perypatetyk Staseas odróżniał dwanaście stopni po siedm lat każdy (Leopold Löw, *Die Lebensalter in der jüdischen Literatur*. Szegedin 1875 r. str. 6).

⁴⁾ Gdyż Leto urodziła go dnia siódmego (L. Preller, *Griechische Mythologie*. Berlin 1887 r. IV wydanie. Tom I, str. 238).

⁵⁾ Eneidy 6, 38 (w polskim przekładzie Jędrzeja Kochanowskiego. Warszawa 1754 r.).

⁶⁾ Dr. Adolf Wuttke, *Der deutsche Volksaberglaube der Gegenwart*. Berlin 1900 r. str. 275, § 405. W Niderlandach panuje wierzenie, że najpiękniejsza z siedmiu córek musi się stać zmorą (Karl Simrock, *Handbuch der deutschen Mythologie mit Einschluss der nordischen*, str. 437).

⁷⁾ Wuttke, *Tamże*, str. 1323 § 479.

⁸⁾ *Tamże*, str. 52 § 58. W Galicji zachodniej: kto czarnego koguta siedm

siedm lat wysiadywały jaja, to zostawiają tam jaskółczy kamień, pomocny szczególnie w chorobach oczu¹⁾; jeżeli mleko nie chce zsiąść się w masło, należy nazwać po imieniu siedm czarownic ze wsi²⁾, gdy siedm kobiet stanie na rozstajnych drogach, będzie deszcz³⁾, jednym ze środków przeciw febrze jest następujący: pić przez siedm dni, o siódmej rano i o siódmej wieczór święconą wodę z siedmiu kościołów⁴⁾. W Galicyi zachodniej⁵⁾ powiadają, że aby się uczynić niewidzialnym, trzeba wziąć czarnego kota mającego siedm lat, siedm miesięcy i siedm dni, żywego zgotować itd. Białorusini⁶⁾ wierzą, że strzałka piorunowa co siedm lat wychodzi na powierzchnię ziemi, że katar siedm chorób odgania, a jęczmień na oku leczą siedmiu ziarnami jęczmienia. Słowak⁷⁾ powiada: „Sed em raz ze zaprisahal — zaklial“ a w Czar-nogórze⁸⁾ gdy kobieta nie rodzi synów, co przypisują czarom, siedmiu kapłanów te czary unicestwia.

Liczby symboliczne, twierdzi L. Krzywicki⁹⁾, są podstawą całego systemu filozofii i streszczeniem zapatrywań na budowę wszechświata. „Tu i owdzie natrafiamy na pojmwowanie przyrody jako sześciokrotnej czy siedmiokrotnej całości i niezmiernie ciekawą jest filozofia liczb świętych, która u każdego szczepu kształtuje się odmiennie“.

Np. zasadniczą liczbą świętą filozofii Czeroków jest czwórka, bo struktura kosmosu składa się według nich z czterech tej samej

lat chowa, to się z niego dyabeł zrobi (Zbiór wiadomości do antrop. krajowej. Tom XVI, str. 254 Nr. 13).

¹⁾ Tamże, str. 121 § 159.

²⁾ Tamże, str. 449 § 708.

³⁾ Tamże, str. 209 § 288.

⁴⁾ Tamże, str. 353 § 529. Również w podaniach i mitach niemieckich powtarza się często siódemka (K. Simrock. Handbuch itd. str. 301, 348, 356, 361).

⁵⁾ Powiat Bocheński (Zbiór wiad. do antrop. kraj. Tom XVI, str. 267, Nr. 174).

⁶⁾ M. Federowski. Lud białoruski. Tom I, 424, 2369, 2364; też 1416 i 1920. Porównaj A. Wuttke. Der deutsche Volksaberglaube, str. 410 § 638.

⁷⁾ Sbornik slovenskych národních piesní itd. 1870 r. I zeszyt, str. 103, Nr. 616.

⁸⁾ B. Stern. Medizin, Aberglaube itd. str. 346. W pieśniach ludowych rozmaitych ludów często przewija się siódemka (Pieśni ludowe Celtyckie, Germańskie, Romańskie spolszczył Edward Porębowicz, Lwów 1909 r.).

⁹⁾ Kosmos i jego budowa w pojęciach ludów (Biblioteka Warszawska 1898 r. Tom III, zeszyt II, str. 244 i 245).

wartości działów i w każdym z pośród nich znajduje się ognisko jednej z czterech postaci właściwych wszelkiej sile sprawczej, to też każde zakłęcie, każde odczynianie uroków, wszelka ceremonia religijna zawiera u Czeroków cztery części. Pojmowanie znów wszechświata jako całości siedmiorakiej jest podstawą filozofii Zuńczyków¹⁾. Prócz zwykłych stron świata przyjmują oni jeszcze dół i górę oraz środek²⁾ i układają je w pewien szereg hierarchiczny, to też w ich ceremoniach i zaklęciach siódemka jest cyfrą świętą. Jeremias³⁾ upatruje religijne znaczenie siódemki w tem, że jest to liczba dni tygodnia, w czem znów widzi związek z planetami. Roscher⁴⁾ sądzi, że świętość siódemki pochodzi od naturalnego podziału księżycowego miesiąca na cztery okresy po siedm dni i tak samo uważa Nielsen⁵⁾, który powiada, że święty księżyc daje święte fazy, święte fazy — święte czasy księżycowe, te zaś — święte księżycowe liczby⁶⁾, które właśnie świadczą o pierwotnej księżycowej chronologii. Tydzień jest bezwątpienia podziałem synodycznego miesiąca⁷⁾, twierdzi Ideler⁸⁾, tylko zamiast $7\frac{3}{8}$ dnia, które kwadry księżyca przeciętnie posiadają, przyjęto liczbę najbliższą leżącą, t. j. liczbę siedmiu dni. Siedmiodniowy tydzień znali Babilończycy⁹⁾, Sabejezycy¹⁰⁾, Indusi, Persowie, starożytni Grecy¹¹⁾, Germanowie¹²⁾, Peruwiańczycy, Chińczycy¹³⁾, ale napotykamy i tygodnie pięciodniowe, znane Babilończykom pod nazwą hamuštu¹⁴⁾, także — ośmiodniowe

¹⁾ Tamże, str. 247 i 249.

²⁾ Porównaj dopisek 3 na str. 28 tej pracy.

³⁾ Das alte Testament itd. str. 183 i 38.

⁴⁾ Die enneadischen und hebdomadischen Fristen und Wochen, str. 4, 73 i 74.

⁵⁾ Die altarabische Mondreligion, str. 88.

⁶⁾ T. j. trójkę i siódemkę, gdyż księżyc na trzy dni znika, a do swej wędrówki od stacyi do stacyi potrzebuje siedmiu dni.

⁷⁾ Synodyczny miesiąc — to czas trwający od jednego nowiu do drugiego, t. j. 29 dni, 12 godzin, 44 minuty i 2,9 sekund.

⁸⁾ Dr Ludwig Ideler. Handbuch der mathematischen und technischen Chronologie. Berlin 1825—1826 r. Tom I, str. 60.

⁹⁾ A. Jeremias. Das alte Testament itd. str. 58 i 59.

¹⁰⁾ Dr D. Chwolsohn. Die Ssabier. Tom I, str. 541.

¹¹⁾ W. H. Roscher. Die enneadischen und hebdomadischen Fristen itd. str. 7.

¹²⁾ Tacyt. Roczniki 1, 50 i Germania XI.

¹³⁾ Ideler. Chronologie. Tom I, str. 87 i 88.

¹⁴⁾ A. Jeremias. Das alte Testament itd. str. 41, 58 i 59; ob. też H. Winckler. Altorientalische Forschungen, II Serya. Tom I (Lipsk 1898 r.), str. 96 i 182.

u Rzymian¹⁾, gdyż zależało to, jak twierdzą zwolennicy tylko co wyłuszczonej teorii, od sposobu rozważania księżyc²⁾. Przypuścić jednak należy, że pierwszy i najprostszy podział miesiąca był na dwie połowy, które akcentowała pełni i że dopiero potrzeba ściślejszej rachuby czasu wzięła pod rozagę i pozostałe fazy, dzieląc miesiąc na cztery siedmiodniowe okresy czyli tygodnie, których granicą u Żydów stał się wyróżniony dzień spoczynku — sabbat³⁾, jak granicą miesiąca był nów⁴⁾. Jakikolwiek zresztą zajmujemy stanowisko w sprawie genezy liczb świętych, faktem jest, że jak siódmy dzień w tygodniu, siódmy rok i rok jubileuszowy (7×7) tak i siódmy nów na przednie wysunął się miejsce.

Ale uroczystości związane z nowiem były radosne, więc taki charakter miećby powinien „Dzień trąbienia“, tymczasem znajdujemy tu pierwiastki tak mu obce, jak lęk i grozę dnia sądu, „trwożnego dnia upominania, który postrachem swoim wszystkie stworzenia krępuje“⁵⁾. Nów tedy stał się tylko bezpiecznem, bo tradycyą zawarowanem przytuliskiem dla święta, które pokonało go i przyemiło, a przez które on tylko się przedziera i znaczy swe ślady⁶⁾, pozostające w dziwnej sprzeczności z uczuciami smutku i obaw, skądinąd tu nagromadzonemi.

„Człowiek pierwotny tak samo jak mniemał, że z wiosną cała przyroda przebywa tajemniczy dreszcz odnowienia, również wie-

¹⁾ Roscher. Die enneadischen und hebdomadischen Fristen itd. str. 7 i 8.

²⁾ Już starożytni astronomowie babilońscy znali miesiąc synodyczny i sydereczny; ten ostatni — to czas, którego potrzebuje księżyc, aby wrócić do tej samej gwiazdy, to jest: 27 dni, 7 godz. 43 min. 11,5 sekund.

³⁾ Więc święto księżycowe. Inne dni u Żydów nie miały nazwy i oznaczano je przez porządkowe liczby. H. Zimmern (Zeitschrift der deutschen, morgenländischen Gesellschaft. Lipsk 1904 r. Tom 58, str. 200, 202 i 459, art. Sabbath) utrzymuje, że babilońskie šapattu (šabbattu) i stąd prawdopodobnie zapożyczony izraelski sabbat — to pierwotnie dzień pełni (ob. też Dr I. Benzinger. Hebräische Archäologie, str. 389) i dlatego takie jego znaczenie w kulcie; i że dopiero później, przy podziale miesiąca na cztery części, nazwa „šapattu“ przeszła na dni 7-y, 21-y i 28-y. O święceniu pełni przez starożytnych Hebrajczyków ob. I część, str. 23 i 64 tej pracy.

⁴⁾ Tę analogię uwydatnia piśmiennictwo hebrajskie, zwykle sabbat obok nowiu wymieniając, ob. Jezajasz 1, 13. 14; Hozeasz 2, 13; I Kronika 23, 31; II Kronika 2, 3; 8, 13; 31, 3; Nehemiasz 10, 33 i inni.

⁵⁾ Z modłów porannych na Rosz-Haszana.

⁶⁾ W Talmudzie jerozol., tr. Rosz-Haszana 1, 2 znajdujemy: Izrael w dniu sądu je, pije i raduje się w przekonaniu, że Bóg cudów dokaze dla niego.

rzył, że ze zbliżeniem się zimy złe potęgi sięjące śmierć i zniszczenie unoszą się nad całym światem¹⁾. Tak musiał czuć pastierz, gdy znikaly najwazniejsze dla niego pastwiska. a strach ten wzmogł się zapewne jeszcze w okresie rolnictwa, w którym, niezależnie od pracy i starań, wpływy atmosferyczne warunkują urodzaje. Lęk przed zimą, obawa o zasiewy, a głównie niepokój o ostateczne zbiory zrodzić mogły ów okres „wspomnienia“, t. j. rozpamiętywania grzechów, okres „trwogi“²⁾, który później, w niewoli prawdopodobnie, skupił się w „Dniu wspomnienia i trwogi“, w onej to bowiem porze roku lato ustępowało zimie³⁾, kończyły się zbiory i rozpoczynał się nowy siew. Że zaś ów okres, utworzywszy trzy etapy, t. j. Rosz-Haszana, Jom-Kippur i Hoszana rabba, czyli, mówiąc językiem ludu: Dzień sądu, Dzień opieczętowania wyroków i Dzień rozdawania kartek z wyrokami⁴⁾ — zaczyna się z nowiem miesiąca siódmego; że Dniem sądu stał się właśnie pierwszy Tiszri, chociaż w pojęciu ludowym „straszne dni“ rozciągają się od pierwszego dnia miesiąca Elul do Hoszana-rabba⁵⁾, to na to jedna nasuwa się odpowiedź, a mianowicie: o ile święta pierwotne i wszelkie idące z nimi w parze nastroje były naturalne i szczere, bo żywiołowe, o tyle ujęcie ich w karby i ustalenie ich późniejsze było „robotą“ stojących na czele kapłanów. Do świętych dla narodu momentów, czy to nowiów czy pełni, dorzucano motywy inne, w innym czasie i pod wpływem odmiennych warunków powstałe, i każde święto stało się istnym amalgamatem pojęć, uczuć i praktyk.

Miesiąc Tiszri miał w danym wypadku tę jeszcze przewagę, że przypadało w nim jesienne porównanie dnia z nocą, a na prze-

¹⁾ L. Krzywicki, *Rozwój kultury* (Poradnik dla samouków. V, str. 497).

²⁾ Jom therua (Numeri 29, 1) może być też rozumiany jako „dzień trwogi“ jeśli sądzić z tego, co nam mówi ta księga o sposobach trąbienia.

³⁾ Pięcioksiąg (Genesis 8, 22) zaznacza tylko te dwie pory roku, przeciwstawiając je sobie; także Psalmi (74, 17) wymieniają jedynie lato i zimę. Był to podział powszechny w starożytności.

⁴⁾ Pesikta 189 a (wydanie Bubera).

⁵⁾ Przez który to przeciąg czasu odmawiają rano i wieczorem 27-y psalm. [O Hoszana rabba obacz I część, str. 93 i 94 tej pracy]. Dawniej bardzo pobożni pościli od 1-go Elul do Jom-Kippur (codzień do wieczora), podaje Dr Zunz (*Die Ritus des synagogalen Gottesdienstes geschichtlich entwickelt*. Berlin 1859 r. str. 123); z Szulchan aruchu (Orach chajim § 581 b) dowiadujemy się, że był zwyczaj pościć w wigilię Rosz-Haszana, co u gorliwszych wykonawców wszelkich praktyk religijnych utrzymało się po dziś dzień.

silenia słońca już w głębokiej starożytności bacznią zwracano uwagę¹⁾; jednym zaś ze sprzyjających warunków ukształtowania się dnia pierwszego Tiszri w dzień sądu była astrologia. W starożytnych midraszach²⁾ znajdujemy zestawienie wag, na których czyni ludzkie się ważą, ze znakiem wag (mazal moznaim), pod którą to konstelacją przypada Tiszri³⁾, a Ibn Ezra w swym komentarzu do trzeciej księgi Mojżeszowej⁴⁾ daje do zrozumienia, iż Rosz-Haszana ma taki decydujący wpływ na losy człowieka dlatego, że przypada w nów.

Najpóźniejszą warstwą nałożoną na ten dzień uroczysty zdaje się być obchód Nowego roku, której to nazwy (Rosz-Haszana), jak już wspomnieliśmy, niema ani w Zakonie, ani w całym piśmiennictwie hebrajskim, za wyjątkiem Ezechiela⁵⁾.

Nowy rok obchodzony na jesieni, to już sam przez się wytwór późniejszy, bo będący wynikiem osiadłego, rolniczego trybu życia⁶⁾. Wyliczając święta, jeszcze Ezechiel Rosz-Haszana jako takiego nie wymienia, pierwotny bowiem Nowy rok Hebrajczyków obchodzony był na wiosnę, w miesiącu Nisan⁷⁾.

Wprawdzie dwa ustępy w Exodus⁸⁾ wskazują na to, że początek roku cywilnego przypadał na jesieni, rzeczy to jednak nie zmienia: istotnie w życiu ekonomicznym wiał później przewagę

¹⁾ Indusi, święcąc podwójny Nowy rok, obchodzili jeden z nich w porze jesiennego porównania dnia z nocą, drugi zaś — w czasie zimowego przesilenia (Dr D. Chwolsohn. Die Ssabier Tom II, str. 180). W Peruwii wielkie święta przypadały w okresie przesilenia (Dr Theodor Waitz. Anthropologie der Naturvölker. Tom IV, str. 465). U Żydów — święto Pesach w miesiącu wiosennego porównania dnia z nocą. Thekufa (przesilenie) omawiana jest w Talmudzie (tr. Rosz-Haszana 11 a i 11 a; tr. Erubin 56 a), a lud jeszcze dziś lęka się tej walki astralnej i rozmaite ostrożności wtedy zachowuje. Obacz Mitteilungen der Gesellschaft für jüdische Volkskunde. Hamburg. V, str. 84; mój art. Wierzenia, przesady i praktyki ludu żydowskiego (Wiśła. Tom XIX, str. 149).

²⁾ Pesikta 154 (wydanie Bubera).

³⁾ „Wszystkie winy Izraela popełnione w ciągu roku unoszą się na wagach, a Bóg wybacza je w gwiazdobiorze wag w miesiącu Tiszri“ czytamy w Midrasz, Bemidbar rabba 16, 14. Ob. też Midrasz, Wajikra rabba 29, 23.

⁴⁾ 23, 24.

⁵⁾ 40, 1. Porów. str. 272.

⁶⁾ Rozpoczął się wtedy, gdy rok stary kończył swój obieg co do wy-siewu i zbioru, po zakończeniu, słowem, robót polnych.

⁷⁾ Część I, str. 11 tej pracy.

⁸⁾ 23, 16 i 34, 22.

jesienny miesiąc Tiszri, lecz już to samo, że Nisan pozostał pierwszym w dziedzinie kultu ¹⁾ a więc w ognisku tradycji, że po dziś dzień jest pierwszym dla roku kalendarzowego ²⁾, przemawia za jego starszeństwem.

W okresie pasterstwa i pół-osiadłego rolnictwa wiosna, ta pora budzenia się wegetacji ze snu zimowego, musiała za początek roku uchodzić ³⁾, gdy rolnik za czas wyteczny bierze zbiory, sianobranie i winobranie. Rok egipski rozpoczynał się we wrześniu ⁴⁾, u Syryjczyków — z dniem pierwszym Tiszri ⁵⁾, podwójny nowy rok: religijny na wiosnę i cywilny na jesieni mieli Babilończycy ⁶⁾, Sabejczycy ⁷⁾, Indusi ⁸⁾, Persowie ⁹⁾; Arabowie w Palestynie obchodzą

¹⁾ Talmud, tr. Rosz-Haszana 4 a. Także królowie liczyli lata swego panowania od pierwszego Nisan (Miszna, tr. Rosz-Haszana 1, 1; Talmud, tenże traktat 8 a); przy wynajmowaniu mieszkań rok liczył się od Nisan (Tamże 7 b).

²⁾ Tak samo Samarytanie i Karaici, rozpoczynając rok cywilny z dniem pierwszym Tiszri, miesiące liczą od Nisan.

³⁾ U Arabów-nomadów najważniejsze znaczenie zdaje się mieć święto narodzin i świątynia ich zwie się „Al-šahar al-haram“, tj. „pierwszy wiosenny miesiąc“ (D. Nielsen. Die altarabische Mondreligion, str. 92). W Meksyku rozpoczynał się nowy rok na wiosnę (Brasseur. Mexique. Tom III, str. 502), u Mongołów pierwszym i najgłośniejszym świętem jest Nowy rok obchodzony na wiosnę (P. S. Pallas. Mongolischen Völkerschaften. Tom II, str. 190), u starożytnych Rzymian był luty ostatnim miesiącem w roku (Ideler. Chronologie. Tom II, str. 51), starożytni Litwini święcili pierwszy dzień nowego roku pierwszego kwietnia i było to u nich święto wiosny. (T. Narbutt. Dzieje starożytne narodu litewskiego. Tom I, str. 297, 300 i 301), u starożytnych Słowian zaczynał się rok z pierwszym dniem wiosennego miesiąca marca i jeszcze Nestor i jego następcy trzymali się marcowego roku (A. Аванасьянъ. Поэтическая возврѣнія славянъ на природу. Tom III, str. 659 i 660).

⁴⁾ A. Adam. Handbuch der römischen Alterthümer. Erlangen 1832 r. Tom II, str. 4.

⁵⁾ Dr F. C. Movers. Die Pŏnizier. Untersuchungen über die Religion und die Gottheiten der Pŏnizier mit Rücksicht auf die verwandten Culte der Carthager, Syrer, Babylonier itd. Bonn 1841 r. Tom I, str. 211; ob. też 1 część, str. 11 i 12 tej pracy.

⁶⁾ H. Winckler. Altorientalische Forschungen II serya, II tom, str. 326 344, 345 i 382. P. Jensen. Die Kosmologie der Babylonier, str. 511. Stąd w kalendarzu ich (księżycowo-słonecznym) miesiącem dodatkowym był albo Adar II (przed Nisan) albo Elul II (przed Tiszri) ob. Révue des études juives. Tom LVIII, str. 293.

⁷⁾ Dr D. Chwolsohn. Die Ssabier. Tom II, str. 178 i 180.

⁸⁾ Tamże.

⁹⁾ Tamże.

koniec starego roku i początek nowego w miesiącach październiku i listopadzie, z których każdy nosi nazwę teszrin¹⁾.

Bischoff²⁾ sądzi, że ustanowienie początku roku w Tiszri nastąpiło u Żydów w epoce pobabilońskiej i tak samo utrzymuje Jeremias³⁾, dodając, że Rosz-Haszana odpowiada babilońskiemu reš šatti⁴⁾, kiedy to Nebo⁵⁾ wyroki podpisuje. Lecz nowy rok u rolników ma miejsce po całkowitych zbiorach, z którymi kończy się rok stary i taką wskazówkę dają nam słowa Pisma św.:⁶⁾ „...i święta zbiorów z końcem roku, gdy zbierzesz plony twoje z pola“, a wobec tego Rosz-Haszana winno było być obchodzone po Sukoth, które zamykało zbiory doroczne, nie zaś je wyprzedzać. Sprzeczność tę rozwiązuje hipoteza, którą pozwolę sobie postawić, a mianowicie, że nowym rokiem jesiennym dawniej był dzień, wieniecący święto Szalasów, przezwany znacznie później Simchath Thora⁷⁾. Naprowadzają mnie na to następujące dane: że w ten dzień „radości tory“ kończy się i rozpoczyna czytanie Zakonu, co u Nehemiasza⁸⁾ idzie w parze z pierwszym dniem siódmego miesiąca a więc późniejszym Nowym rokiem, że przy ujściu ostatniego dnia święta Sukoth⁹⁾, wszyscy zwykli byli spoglądać na dym idący z ołtarza i z jego kierunku wróżyć o losach nadechodzącego roku¹⁰⁾ (a takie wróżby zazwyczaj z pierwszym dniem nowego roku się wiążą), wreszcie bardzo znamienne i przemawiającą za powyżej wyrażonem przy-

¹⁾ L. Bauer. Volksleben im Lande der Bibel. Lipsk 1903 r. str. 134. W dopisku 3, na str. 307 była mowa o Arabach-nomadach).

²⁾ Dr Erich Bischoff. Babylonisch-astrales im Weltbilde des Thalmud und Midrasch. Lipsk 1907 r. str. 64.

³⁾ Das alte Testament itd., str. 42 i 589, dop. 3; ob. też tegoż autora Babylonisches im neuen Testament, str. 70.

⁴⁾ Co znaczy: początek roku.

⁵⁾ Po babilońsku Nebo, po asyryjsku Nabiu albo Nabû (prorok), ob. Eberhard Schrader. Die Keilinschriften und das alte Testament. Giessen 1872 r. str. 272 — imię bóstwa czczonego niegdys w Babilonii, bóstwa potężnego, jeśli sądzić ze wzmianek u Jezajasza (46, 1) i Jeremiasza (48, 1). Dzierżąc w ręku tablice świata, wypisywał na nich przeznaczenie ludzkie.

⁶⁾ Exodus 23, 16.

⁷⁾ O tem święcie w części I tej pracy, na str. 95—98.

⁸⁾ 8, 2.

⁹⁾ Święto Sukoth a raczej nazwa tego święta obejmuje idące po niem Rosz-Haszana rabba, Szemini Azereth i Simchath Thora (Ob. część I, str. 62—98 tej pracy).

¹⁰⁾ Talmud, tr. Joma 21 b.

puszczeniem jest okoliczność, iż po radosnem Sukoth, po którym idą ponure i groźne Hoszana-rabba i Szemini Azereth¹⁾, następuje znów święto drgające uciechą, owo właśnie Simchath Thora. Bo gdy zbiory napawały radością, a zasiewy przejmowały lękiem, nowy okres czasu budził nastrój pełen uciechy.

Przeniesiony²⁾ na dzień pierwszy Tiszri Nowy rok, ujarzmiony przez „Dzień wspomnienia“, tylko w części zdołał zachować ów pierwiastek pogodny³⁾ tak licujący z uroczystością nowiu, z którą się zespolił.

Rozważone powyżej składniki święta Rosz-Haszana występują i we współczesnym rytuale żydowskim, więc tu ponownie je rozpatrzmy.

Na miesiąc przed tem świętem, począwszy od 1-go dnia Elul, spotęgowane jest życie religijne. Z bożnic dolatuje przenikliwy dźwięk szofaru⁴⁾, nawołujący pobożnych do skruchy i przygotowania się do dnia sądu. Dźwięki te budzą trwogę i skupienie ducha i lud powiada, że „w rosz-chodesz Elul drży nawet ryba w wodzie“⁵⁾. Wszyscy chodzą na groby⁶⁾, gdzie błagają zmarłych, aby „wyprosili“ dla nich u Boga⁷⁾ odpuszczenie grzechów, zbawienie

1) Część I, str. 71, 90 i 94 tej pracy.

2) O przenoszeniu dnia Nowego roku w Rosyi pisze Afanasjew (Поэтическое воззрѣніе славянъ на природу. Tom III, str. 659 i 660), że pierwotnie obchodzono go w marcu; w r. 1492 sobór w Moskwie przeniósł początek roku cywilnego na 1-y września, a rok styczniowy wprowadził Piotr Wielki. W wiekach średnich rozpoczynano rok już to z dniem narodzenia Chrystusa, 25-go grudnia, już to z dniem Zwiastowania, 25 marca, lub z dniem Wielkiejnocy. W Anglii jeszcze do r. 1752 obchodzono Nowy rok 26 marca.

3) U Nehemiasza (8, 10. 12) tak się przedstawia dzień pierwszy miesiąca siódmego: I rzekł im Ezdrasz: „Idźcież, jedźcie rzeczy tłuste i pijcie słodycz, a posyłajcie części tym, którzy sobie nie nagotowali: bo święty Panu dzień jest, a nie bądźcie smutni, wesele bowiem Pańskie jest moc nasza“. „Odszedł tedy wszystkim lud, aby jadł i pił i posyłał części, i czynił wielkie wesele“... (Przekład ks. Wujka).

4) Rogu baraniego.

5) J. Bernstein. Jüdische Sprichwörter, str. 14, Nr 156.

6) Gdyż wówczas, tak jak w rocznicę śmierci swego ciała, dusza stoi przy grobie i oczekuje odwiedzin, których brak naraziłby ją na wstyd i upokorzenie; zresztą wtedy najsukuteczniej jest zanosić do niej prośby.

7) Do którego zmarli łatwiej mają dostęp niż żywi.

duszy, chleb powszedni, spokój i późną starość, co maluje nam następująca piosenka ludowa ¹⁾.

Gdy nastaje rosz-chodesz Elul,
Dmą w szofar,
I każdy wtedy wspomni sobie,
Że jest tylko prochem.
Odrzuca się złe myśli wszystkie,
Niewiasta zrzuca krynolinę ²⁾,
Wszyscy udają się na groby ojców,
Aby zasługi ich ³⁾ były im obroną
W Dniu sądu ⁴⁾.

Następnie, od niedzieli poprzedzającej Rosz-Haszana do dnia 9-go Tiszri włącznie odbywają się w bożnicy, o świcie, t. z. „slichoth“, t. j. modły o przebaczenie ⁵⁾. Jeszcze tedy przed Dniem sądu mają miejsce cechujące go akty skrucy ⁶⁾.

Nastrój święta Rosz-Haszana wyrażają trojaki modły ⁷⁾: królewskie (malchioth), wspominające (zichronoth) i surmowe (szofaroth), które, jak orzekł r. Akiba ⁸⁾, należy głosić przed Panem, „abyś uznał Go królem ponad wszystkim, aby On wspomniał was ku dobremu i aby modlitwa twoja wzniosła się do Niego przy dźwięku surmy“. W wierszach „królewskich“ sławioną jest wszechmoc Boga, króla wszechświata, a składają się na nie te ustępy z Pisma św. ⁹⁾, proroków ¹⁰⁾ i psalmów ¹¹⁾, w których znajduje się

¹⁾ Mitteilungen der Gesellschaft für jüdische Volkskunde. Zeszyt III, str. 13. (Kurlandya).

²⁾ Czyli, że przestaje się stroić.

³⁾ T. j. onych przodków.

⁴⁾ Racyonalizm teologiczny upatruje w tem chodzeniu na groby myśl, że jesteśmy wobec Boga równi zmarłym i tak twierdzi r. Lewi ben Hama, z którym jednak spiera się r. Hanina, dowodząc, iż celem owych odwiedzin jest, aby zmarli o zlitowanie dla nas prosili (Talmud, tr. Taanith 16 a). Ostatni ten pogląd, będący wyrazem pojęć ludowych, trwa po dziś dzień.

⁵⁾ Od slich (שליח) — przebaczenie. W Barcelonie „dni slichy“ rozpoczęły się 25-go Elul, w Lucenie, Afryce i niektórych miejscowościach perskich — 1-go Elul (Dr Zunz, Die Ritus, str. 122). Szulchan aruch (Orach chaim § 581 b) wzmiankuje, iż większość pościła 1-go dni slichoth.

⁶⁾ Ob. dopisek 5 na str. 305.

⁷⁾ Wcielone do musaf Nowego roku.

⁸⁾ Tosefta, tr. Rosz-Haszana 1, 12.

⁹⁾ Exodus 15, 18; Numeri 23, 21; Deuteronomium 33, 5.

¹⁰⁾ Jezajasz 44, 6; Obadyasz 1, 21; Zacharyasz 14, 9.

¹¹⁾ 22, 29; 93, 1; 24, 7—10.

wyraz król lub królować, królowanie; „wspominające“, głosząc, że dzień ten jest dniem wspomnienia, w którym Bóg wszystkie twory wspomina, a kończące się błaganiami, aby Wiekuisty, pomny na przymierze zawarte z praojcami i na ofiarę Izaaka, wspomniał Izraela przychylnie i osądził miłosiernie — utworzone są z wierszy, zawierających wyraz wspominać lub pamięć¹⁾; wreszcie w „surmowych“, których treścią jest objawienie boże i przyobiecane wyzwolenie, powtarza się wyraz szofar²⁾: „W gromach i błyskawicach objawiłeś się im i przy odgłosie szofaru im zajaśniałeś, jako napisane jest w Torze Twojej³⁾: „I stało się dnia trzeciego z nastaniem poranku, że były gromy i błyskawice i obłok gęsty nad górą i głos szofaru potężny bardzo...“⁴⁾. „Zadmiuj w szofar wielki na wyswobodzenie nasze, wzniesź sztandar, by zebrać wygnańców naszych i zjednocz rozproszonych naszych z pośród narodów, a rozsypanych naszych zgromadź z krańców ziemi i zawieź nas do Syonu, grodu Twego, z pieśniami i do Jerozalemu, miejsca świątyni Twojej, w wiecznym weselu itd.⁵⁾. Bo Ty słuchasz głosu szofaru i uważasz na trąbienie i nie masz podobnego Tobie. Bądź błogosławiony Ty, Wiekuisty, który wysłuchujesz głosu trąb ludu swego Izraela w miłosierdziu“. Nie ulega wątpliwości, że modły powyższe są dziełem jednego autora, który ułożył je na tej samej zasadzie, na jakiej opartą jest modlitwa

¹⁾ Genesis 8, 1; Exodus 2, 24; Leviticus 26, 42. 45; Psalm 111, 4. 5; 106, 45; Jeremiasz 2, 2; 31, 19; Ezechiel 16, 60. A. Cowley (The samaritan liturgy and reading of the law w The jewish quarterly review. Tom VII, str. 130) podaje próbkę zapoczątkowania u Samarytan „Dnia wspomnienia“ (ob. dopisek 2 na str. 271): „Ale wspomniał Bóg na Noacha...“ (Genesis 8, 1) przeto „...wspomnę na przymierze Moje, co między Mną a wami...“ (Tamże 9, 15) „...i spojrzę nań, abym wspomniał na przymierze wieczne...“ (Tamże 9, 16). I „...wspomniał Bóg na Abrahama...“ (Tamże 19, 21) „I wspomniał Bóg na Rachelę (Tamże 30, 22) i t. d. Widać z tego, powiada Cowley, że modlitwa ta składa się poprostu z ustępów biblijnych, zawierających wzmiankę o wspomnieniu, chociaż nie pozostających z sobą w żadnym związku.

²⁾ Nie cytuje się w owych modłach tych ustępów z Biblii, które zawierają groźbę, choćby znajdowały się w nich odpowiednie, pożądane, wyrazy. Z tego powodu w „królewskich“ nie przytaczają Ezechiela 20, 33, we „wspominających“ — psalmu 78, 39, a w „surmowych“ — Hozeasza 5, 8.

³⁾ Exodus 19, 16.

⁴⁾ Tu idą ustępy: Exodus 19, 19. 20. 18; Psalm 47, 6; 98, 6; 81, 4. 5; 150, 1—6; Jezajasz 18, 3; 27, 13; Zacharyasz 9, 14. 15.

⁵⁾ Tu idzie wiersz z Numeri 10, 10.

o wodzie w święto Sukoth¹⁾ t. j. na wierze, że słowo, wielokrotnie powtarzane a szczególnie zespolone ze świętymi wierszami Biblii, zyskuje moc nadprzyrodzoną i osiąga cel pożądany, jak w danym wypadku — łaskawy sąd. Trzy myśli przewodnie, zawarte w owych modłach, stanowią punkt środkowy dnia tego, poświęconego sprawom etycznym, dnia, w którym rozpatrywane są winy względem Boga i bliźnich, w roku ubiegłym popełnione. „Ojczy nasz, Królu nasz, zgrzeszyliśmy przed Tobą“²⁾. „Zniszcz w wielkim miłosierdziu Swojem wszystkie dowody naszej winy“. „Zwróć nas ku Sobie w szczerzej pokucie“. „Wysłuchaj wołania naszego, osłoń nas i ulituj się nad nami“. „Przyjmij modły nasze w miłosierdziu i łasce“. „Otwórz bramy niebios dla modłów naszych“. „Nie racz oddalić nas bezskutecznie z przed oblicza Twojego“. „Przebacz i odpuść nam wszystkie nasze przewinienia“. Wiara, że wtedy postanawia się: „której ziemi przypadnie w udziale wojna a której — pokój, na którą spadnie klęska głodu a na którą obfitość, kto ma umrzeć w czasie swoim a kto przed czasem³⁾, kto przez wodę a kto przez ogień, kto ma paść od miecza a kto — z głodu, kto — od burzy a kto od zarazy, kto ma być wywyższony a kto poniżony“ — wiara ta wywołała modlitwy błagalne o podtrzymanie zdrowia, przedłużenie życia, dostarczenie środków utrzymania i uchronienie od wszelkich niebezpieczeństw. „Oddal mór, wojnę, głód, niewolę, zniszczenie, winę i zarazę od sprzymierzeńców Swoich“. „Napełnij ręce nasze błogosławieństwami Swojemi“. „Napełnij składy nasze obfitością“. „Użyj nam pomyślnego nowego roku“. „Wspomnij nas na życie, Królu żądający życia, i zapisz nas do księgi życia“. Owo „zapisz nas do księgi“ powtarza się wielokrotnie⁴⁾, a oparte jest na wierzeniu, że w Rosz-Haszana zapisywane są wyroki do ksiąg leżących przed sądem niebieskim. Wtedy trzy księgi są rozwarte, powiedział r. Keruspedai w imieniu r. Jochanana⁵⁾: jedna dla grze-

¹⁾ Ob. część I, str. 91 tej pracy.

²⁾ Przytaczam najbardziej charakterystyczne ustępy z modlitw przeznaczonych na ów dzień.

³⁾ Zachodzi tu sprzeczność z powszechnie przyjętem u Żydów wierzeniem, że chwila śmierci oznaczoną jest przy urodzeniu.

⁴⁾ „Zapisz nas do księgi życia szczęśliwego, zapisz nas do księgi wyswobodzenia i ocalenia, zapisz nas do księgi utrzymania i wyżywienia, zapisz nas do księgi zasług, zapisz nas do księgi przebaczenia i odpuszczenia.

⁵⁾ Talmud, tr. Rosz-Haszana 16 b.

szników, druga dla enotliwych a trzecia dla miernych. Cnotliwych i grzeszników zapisują natychmiast: jednych do księgi życia a drugich do księgi śmierci, gdy pośredni pozostają w zawieszeniu do Dnia Odpustu ¹⁾, który o losie ich rozstrzyga. Wzmianki o księdze bożej i o zapisywaniu w niej wyroków napotykaemy często w Biblii ²⁾. Dr Cylkow ³⁾ mniema, że wyrażenie „zapisać do księgi życia“ jest figurą retoryczną, nie bierze on jednak pod uwagę wyobrażeń ludu, który w najzupełniej zmysłowy sposób przedstawia sobie sąd boży, nadając mu świeży i żywy koloryt. „Ze świata musisz być przegnany. W księdze śmierci jużś zapisany“, brzmi piosnka ludowa ⁴⁾. „Państwo na ziemi, powiada r. Szeszeth ⁵⁾, podobne jest do państwa na niebie“. Bóg siedzi na tronie ⁶⁾, a księgi żywych i umarłych otwarte przed Nim ⁷⁾. „Przypatrowałem się, aż postawiono stolki, a starowieczny usiadł; szata Jego biała jako śnieg...“ „Rzeka ognista a bystra wychodziła od oblicza Jego, tysiąc tysięcy służyło Mu, a po dziesięć tysięcy kroków sto tysięcy stało przy Nim; zasiadł sąd i księgi otworzono ⁸⁾. A czyny ludzkie ważne są na wagach ⁹⁾ i podług uczynków człowiek sądzony ¹⁰⁾,

¹⁾ Przez ten czas mają możność czynienia pokuty.

²⁾ „Każdego, co zapisany na żywot...“ powiada Jezajasz (4, 3), a psalmista woła: „Niech wymazani będą z księgi życia, a wraz z prawymi nie zapisani“. Ob. też E Exodus 32, 32. 33; Maleachi 3, 16.

³⁾ W dopisku do Jezajasza 4, 3.

⁴⁾ Ludowe pieśni żydowskie (Wisła. Tom XVII, str. 589).

⁵⁾ Talmud, tr. Taanith 5 a; tr. Berakhoth 58 a. — Jest w niebie Jeruzolima, świątynia, ołtarz, a Michael, wielki książę, składa ofiary (Talmud, tr. Chagiga 12 b; tr. Taanith 5 a).

⁶⁾ Talmud, tr. Rosz-Haszana 32 b. Według r. Jose dwa są trony: sprawiedliwości i miłosierdzia (Talmud, tr. Synhedrin 38 b, tr. Chagiga 14 a) i Bóg raz na jednym, raz na drugim zasiada. Właśnie w modlitwie dodatkowej (musaf) na Rosz-Haszana lud prosi Boga, aby krzesło sędziowskie zamienił na tron miłosierdzia.

⁷⁾ Talmud, tr. Erachin 10 b.

⁸⁾ Daniel 7, 9. 10 (w przekładzie ks. Wujka). — Podobnie według panującej nauki babilońskiej, o losie ludzi stanowił w Nowy rok Marduk, którego wyobrażano sobie siedzącego w świetnej radzie w sali losów, otoczonego głównymi bogami panteonu (M. Jastrow, jr. Die Religion Babylonien und Assyriens. Zeszyt 8, str. 2).

⁹⁾ Iob 31, 5. 6: „Jeżeli postępowałem w fałszu...“ „Niechaj mnie zważy na wadze sprawiedliwej...“ Ob. też Psalmy 62, 10; Daniel 5, 27; Henoch 41, 1. A ustęp z modłów porannych na Rosz-Haszana: „Stwórca wszech istot, który każdą myśl dla zdania rachunku wzywa, kładzie bogatego i ubogiego na równej szali“.

¹⁰⁾ Przypowieści 24, 12.

lecz gdy winy równe są zasługom ¹⁾, Bóg przechyla szalę zasług ²⁾. Wyroki, pozostając w związku przyczynowym z postępowaniem człowieka, wiążą się zarazem i z ogólnem przeznaczeniem zakreślonym każdemu śmiertelnikowi natychmiast po urodzeniu. Jehowa sądzi nie samowolnie i despotycznie, lecz według procedury prawnej i — publicznie. Rozprawy odbywają się pod Jego przewodnictwem, a przystęp mają mieszkańcy nieba, tj. dusze zmarłych cadyków ³⁾. Michael ⁴⁾ występuje jako orędownik obwinionych, podczas gdy szatan ⁵⁾ zawzięcie oskarża. A szatan — to istota złośliwa, zły duch, który, zstępując na dół, uwodzi, a wstępując na górę, obwinia. On to skusił Dawida, aby zliczył Izraela, co pociągnęło za sobą karę bożą ⁶⁾, on namówił Boga, aby zesłał klęski na Joba ⁷⁾, on oskarżyciel, oszczerca, demon złego, wróg człowieka, sprowadzający go z właściwej drogi, którego prorok ⁸⁾ widzi po prawicy obwinionego Jehoszuego, arcykapłana, „aby go oskarżał“; on, pan ciemności, mający zastęp demonów na swe usługi i posiadający władzę, z którą Bóg się liczy ⁹⁾. Otóż w Dniu sądu szatan przed areopagiem niebieskim tę rolę swoją pełni i aby go przepędzić, trąbią w róg barani. Gdyż dźwięki szofaru posiadają moc odstraszenia złego ducha ¹⁰⁾ i mącenia jego myśli: „Lud Twój... trąbi na szofarze... aby się potwarcą zmieszał i żadnej Ci skargi przeciw nim nie przed-

1) Np. Ahab był równej wagi (Talmud, tr. Synhedrin 102 b).

2) Pesikta 167 a (wydanie Bubera). Dlatego modlą się w Rosz-Haszana: „Gdy, badając w dzień Nowego roku dobre i złe czyny mieszkańców świata, ważyć je będziesz, przechyl szalę dobrych“. (Ustęp z modlitwy dodatkowej, w przekładzie Fabiana Straucha. Warszawa 1883 r.).

3) Sprawiedliwych.

4) „...Książę wielki, który stoi za synmi ludu Twego“... (Daniel 12, 1), anioł miłosierny, który ujmuje się za Izraelem i dostępuje w niebie najwyższej godności, gdyż jest tam arcykapłanem (ob. dop. 5 na str. 313. Szczegółowo o tym archaniele u Wilhelma Lueken'a. Michael. Getynga 1898 r.).

5) מְשִׁיחַ po aramejsku מְשִׁיחַ od מְשִׁיחַ — obwiniać, przeszkadzać (Dr J. Levy. Neuhebräisches und chaldäisches Wörterbuch).

6) Zarazę, podczas której wyginęło 70000 ludzi (I Kronika 21, 1. 7. 14).

7) Księga Ioba 1, 11; 2, 5.

8) Zacharyasz 3, 1. — Zarówno u Joba, jak u Zacharyasza „szatan“ jest imieniem pospolittem oskarżyciela i ma przedimek „ha“ (hasatan), gdy w Kronice pisze się bez „ha“, jest przeto tu imieniem własnem.

9) Midrasz, Szemot rabba 21, 14. — Uderza tu zmodyfikowany dualizm Zoroastra.

10) Talmud, tr. Rosz-Haszana 16 b.

stawił⁴⁾. Stąd, niepomysłnym będzie koniec roku, na początku którego nie trąbiono, orzekł r. Izhak⁵⁾. Dęcie w róg odbywa się, wedle przepisu, podczas modlitwy dodatkowej⁶⁾. Trębacz (Baal thekia) wydaje jedną tylko nutę, lecz ta winna być wykonywaną według trzech określonych sposobów: 1) thekia — dźwięk długi, przeciągły i równy od początku do końca, 2) therua — dźwięk krótki i urywany i 3) szebarim — grupa złożona z trzech tonów łamanych⁴⁾. Trębaczowi asystuje biegły w Zakonie lektor, który dyktuje mu nazwy dźwięków, w następującym porządku:

I.

Thekia. Szebarim. Therua. Thekia.

II.

Thekia. Szebarim. Thekia.

III.

Thekia. Therua. Thekia.

Każda z tych seryi powtarza się trzy razy, co razem tworzy tonów trzydzieści. Księga Zakonu kładzie główny nacisk na dźwięk therua⁵⁾, lecz w braku pewności, czy oznacza on wdychający czy też jęczący ton, zalecił r. Abahu z Cezarei⁶⁾ therua i thekia oraz trzy tony łamane, t. j. szebarim. Maimonides⁷⁾ pisze, iż, aby usunąć te wątpliwości, przyjętem zostało, że therua ma naśladować szlochanie, a szebarim — westchnienia albo jęki⁸⁾. Trąbieniu owemu,

¹⁾ Ustęp z modłów porannych na Rosz-Haszana — w przekładzie F. Straucha. Warszawa 1883 r. Część II, str. 65.

²⁾ Talmud, tr. Rosz-Haszana 16 b.

³⁾ W świątyni jerozolimskiej trąbiono i w sabat, jeżeli tego dnia przypadł Nowy rok, lecz na prowincyi było to wzbronione i zakaz ów objął i dyasporeę, gdzie w takim wypadku szofar obowiązuje tylko drugiego dnia Rosz-Haszana. (Maimonides. Miszne Thora. Szofar 2, 8. 10).

⁴⁾ Nazwa Szebarim pochodzi od szabar — łamać (Dr J. Levy. Neuhebräisches und chaldäisches Wörterbuch).

⁵⁾ Leviticus 23, 24; Numeri 29, 1.

⁶⁾ Talmud, tr. Rosz-Haszana 34 a.

⁷⁾ Miszne-Thora. Szofar. 3, 2. 3.

⁸⁾ Przypisywanie tym tonom znaczenia jęków lub szlochów jest niewątpliwie wytworem ad hoc podrobionej etymologii talmudystów i szczególniej nas to

jak każdemu aktowi religijnemu, np. trzymaniu etbrogu w Sukoth¹⁾, towarzyszy odnośne błogosławieństwo²⁾, przyczem recytowane są psalmy³⁾ i wiersze biblijne tworzące akrostychon ze słów שׁוֹפָר שׁוֹפָר ⁴⁾, a także po każdej seryi tonów lud prosi Boga, aby zesłał aniołów, stróżów szofaru, którzyby zanieśli dźwięki rogu przed tron Wiekuistego⁵⁾.

Każdy, nawet kobiety i dzieci⁶⁾, obowiązany jest wysłuchać w Rosz-Haszana tonów szofaru, gdyż szofar jest główną powinnością dnia tego⁷⁾ i znaczy więcej niż błogosławieństwo⁸⁾. Albowiem w chwili, w której Izraelici biorą róg⁹⁾ i dąć weń poczynają, powstaje On z tronu sprawiedliwości i zasiada na tronie miłosierdzia¹⁰⁾

uderza przy zasadniczym dźwięku therua, który jest dźwiękiem naturalnym wydawanym przez róg. Jak szy-szy-koi zwie się grzechotka mistyczna zachora indyjskiego, która się powtarza u Indyan Daryjskich w postaci szak-szak, u Arawaków jako szuk-szuk, u Chińczyków — szuh, jak w kraju Haussa bęben zwie się ganga, u Jorubów — gangan, u Gallan — gunguma, na Wschodzie — gong, jak dzwon w języku Jokamów w Ameryce północnej brzmi kwa-lal-kwa-lal, w gwarze Jolofów w Afryce — walwal, a po rosyjsku kołokoł (E. B. Tylor, Cywilizacja pierwotna. Tom I, str. 178—179), tak i therua mogło się stać mianem jeśli nie samego instrumentu, to przynajmniej sposobu trąbienia.

1) Ob. część I, str. 86 tej pracy.

2) „Bądź pochwalony... który poświęciłeś nas przykazaniami Swojemi i poleciłeś nam wysłuchanie dźwięku szofaru“. A cały ten akt wieńczą słowa: „Błogo ludowi, który pojmuje dźwięk szofaru“...

3) Psalm 47.

4) T. j. podrzyj szatana.

5) Machsor wyd. w Piotrkowie 1901 r. Szerokie zastosowanie znalazła tu gematria (Gematrię zwie się wniosek wyciągnięty z obliczenia wartości liczbowej wyrazu i środek to bardzo pomocny dla uzasadnienia spekulacji mistycznych. W średnich wiekach stanowiło to ulubioną rozrywkę bachurów (żaków) rabinicznych, ob. Israel Abrahams, Jewish life in the middle ages. Londyn 1896 r. str. 382.) polegająca w danym wypadku na tem, że wartość liczbową wymienianych wtedy aniołów odpowiada wartości liczbowej takich słów, jak: szofar, thekia, therua. Np. anioł Anaktem (אנאקתם) tworzy gematrię słowa ha'szofar (השופר), Szamsziel (שמיאל) — therua (תרועה), Hadarniel (הדרניאל) i Sandalfon (סנדלפון) — thekia (תקיעה), ob. tenże Machsor, gdzie zaznaczone jest, iż wszystko to znajduje się w księdze „Sznei luchos habrith“ (Dwie tablice przymierza), która znów ze starych ksiąg czerpała.

6) Maimonides (Miszne Thora. Szofar 2, 1) kobiet i dzieci nie wymienia.

7) Talmud, tr. Rosz-Haszana 27 a.

8) Tamże 34 b.

9) W święto Rosz-Haszana.

10) Midrasz. Wajikra rabba 29, 23.

i wymiar kary odmienia w łaskę. Lecz tylko lud izraelski potrafi szofarem łaskawie swego Stwórcę usposobić¹⁾. Wielka cisza panuje w bożnicy podczas „thekioth-szofar“ i wszyscy śledzą z napięciem za rozlegającymi się tonami. Jeśli brzmia czysto i donośnie, rok nadechodzący zapowiada się pomyślnie i — odwrotnie. Dlatego, gdy trębacz źle ton wydobędzie, lektor każe mu go powtórzyć drugi i trzeci raz, aż wyjdzie bez zarzutu. Niekiedy szatan bródzi, bo „zatyka“ szofar²⁾, a dzieje się to wówczas, gdy gmina bardzo jest grzeszną.

Przepędzanie złych duchów przy odgłosie trąb jest praktyką rozpowszechnioną. Czeremisi z gub. Kazańskiej³⁾, wierząc, że szatan umyka przed dźwiękiem trąby, mają się tego sposobu; na Węgrzech, w dzień św. Łucyi, obchodzą pastuchy wieś dookoła i trąbiąc, przepędzają wiedźmy⁴⁾. Tak samo postępują w Tyrolu, gdzie w noc św. Walpurgi (nieraz i w noc św. Jana) pastuch dmie w róg, aby odstraszyć czarownice⁵⁾, a w gub. Łomżyńskiej, w powiecie mazowieckim, trąbią codziennie podczas adwentu, gdyż, jak objaśniają niektórzy, pomaga to Bogu odpędzać siłę nieczystą⁶⁾. Środki walki z duchami, powiada Lippert⁷⁾, grupują się około wody, ognia i hałasu, a gdy weźmiemy pod uwagę szum, jaki czynią ludy podczas zaćmienia ciał niebieskich, które wyobrażają sobie wtedy jako pochłonięte przez smoka⁸⁾ lub pożarte przez dyabła⁹⁾; jak to w Górnym Egipcie strzelają wówczas z fuzyi¹⁰⁾, a Grenlandczycy biją w kotły i kufry, aby

¹⁾ Tamże, roz. 29.

²⁾ Sidur „Or laszurim“, cytując Maharila „Derech hachaiim“, podaje, że razu pewnego nie mógł Baal-thekia wydobyć dźwięków z szofaru, więc odwrócił róg i wypowiedział do jego wnętrza słowa psalmu (90, 17), poczem tony dały się słyszeć.

³⁾ Живая старина 1900 г. str. 345.

⁴⁾ Tamże, str. 35.

⁵⁾ Dr A. Wuttke. Der deutsche Volksaberglaube, str. 158, § 215.

⁶⁾ Живая старина 1900 г. str. 33.

⁷⁾ Kulturgeschichte der Menschheit. Stuttgart 1887 r. Tom II, str. 241.

⁸⁾ Stąd jako spuścizna pozostała nazwa „miesiąc smoczy“ (mensis draconicus) dla okresu czasu, w którym się to zjawisko powtarza. (J. K. Steczkowski. Astronomia. Kraków 1861 r. str. 365).

⁹⁾ Na Borneo krajowcy przekonywali Beeckmana w r. 1704, że „dyabeł pożarł księżyc“ (A. Lang. Mythes, cultes et religion — traduit par L. Marillier. Paryż 1896 r. str. 125).

¹⁰⁾ D. Леббокъ. Начало цивилизации, str. 162.

księżyc wrócił na swoje miejsce¹⁾; jak Karaibi w tym celu krzyżą i w świętą grzechotkę kołaczą²⁾ a w Chinach uderzeniem w cymbały i metalowe naczynia przepędzają smoka³⁾; jak w Tybecie strzelaniną i bębniem a także przy pomocy egzorcyzmów ploszą złego ducha, Aracho, sprawcę zaćmienia⁴⁾ a w Afryce nad brzegami Nigru dmą w ogromne rogi, aby usunąć potwora pożerającego księżyc⁵⁾; gdy, zwróciwszy się do narodów starożytnych, zważymy, że Indusi głównie wrzawą starali się wyzwolić słońce lub księżyc z pod władzy smoka-demonu, Rahu, powodującego zaćmienia⁶⁾, że Grecy czynili wówczas krzyki i wrzaski i bili w naczynia metalowe⁷⁾, co stosowali także Rzymianie, o czym dowiadujemy się od Juvenala⁸⁾ i Owidyusza, z których ostatni⁹⁾ opowiada, że zaćmionemu księżycowi „w posilek brzmi cymbał tłuczony“; gdy wreszcie uprzytomnimy sobie prastare pojęcie Hebrajczyków, przypisujących zaćmienie światła niebieskich mitycznemu potworowi¹⁰⁾,

¹⁾ Tamże, str. 160.

²⁾ Tamże.

³⁾ Dr P. von Bohlen. Das alte Indien. Tom II, str. 291.

⁴⁾ S. S. Pallas. Mongolischen Völkerschaften. Tom II, str. 41 i 42.

⁵⁾ Живая старина 1900 r. str. 455.

⁶⁾ Dr von Bohlen. Das alte Indien. Tom II, str. 290, też tom I, str. 222 i 223. O Rahu jako sprawcy zaćmienia, ob. Mahā-Bhārata w tłumaczeniu A. Langego, str. 20.

⁷⁾ W. H. Roscher. Ueber Selene und Verwandtes, str. 92. Postępowanie to oparte było na wierzeniu (które przechowało się w niektórych starych wariantach ludowych pieśni greckich), że zaćmienia powodują złe duchy, smoki lub potwory, połykające księżyc lub słońce. Lud grecki dla odwrócenia tego rzekomo groźnego niebezpieczeństwa odprawia modły, coraz rzadziej uciekając się do środków stosowanych w starożytnej Helladzie (N. G. Politis w dodatku do pracy Roscher'a. Ueber Selene und Verwandtes, str. 187).

⁸⁾ Satyra 6, 441 (w przekładzie niemieckim D. C. F. Bahrda'a. Berlin 1787 r.).

⁹⁾ Owidyusz. Metamorfozy 4, 339. 340 (w polskim przekładzie Jakuba Żebrowskiego. Wydanie II, Wilno 1821 r.).

¹⁰⁾ Księga Ioba 26, 13. W liście Samuela Dawida Luzzato do r. Izaaka Samuela Riggio z r. 1838 (Sepher Kerem chemed, wyd. w Pradze 1839 r. IV 187 — zawiera zbiór cennych listów pisanych przez żydowskich uczonych z tego czasu) znajduje się wzmianka, pochodząca, z „Seder Tanaim w'Amoraim“ (dokumentu bodaj czy nie z 9 w. po Chr.), że gdy umarł r. Aha syn Raba, to smok połknął księżyc. Smok nosi tu nazwę „thli“ (תלי). A. E. Harkawi w artykule תלי-תחלי (Thli-athalia), pomieszczonym w naukowo-literackim miesięczniku hebrajskim בני עמי Petersburg, Styczeń 1887 r.), wykazując pokrewieństwo pomiędzy hebrajskim

i wspomnimy zdobycie Jerycha (miano swoje biorącego od jareach — księżyc) przy pomocy trąb¹⁾, to nasunie nam się przypuszczenie, że Hebrajczycy posługiwali się ongi trąbą (rogiem) w celu przepędzenia potwora, który w ich mniemaniu więził księżyc: zarówno podczas zaćmienia, jak w czasie trzydniowej jego nieobecności przed nowiem²⁾. Gdy zaś później astralny ten smok zantropomorfizował się, tj. uczłowieczył, trąba zwróciła się przeciw niemu, jako przeciw duchowi złego i sprawcy niedoli wogóle. To też w Palestynie trąbiono z powodu wszelakiego nieszczęścia³⁾: z powodu rdzy na na zbożu, szarańczy, dzikich zwierząt, morowej zarazy, trzęsienia ziemi, posuchy, a gdy miasto było osaczone przez wrogów lub groziło mu nawodnienie, albo gdy okręt tonął na morzu, to nawet i w sabat trąbiono⁴⁾. Jeszcze dziś, jeżeli zmarła położnica nie może oddać płodu, a wszelkie błagania i namowy nie odnoszą pożądanego skutku, to grożą jej trąbieniem w szofar⁵⁾, co, w przekonaniu ludu, jest środkiem niezawodnym w danym wypadku; także przy rzucaniu kłątwy (cherem)⁶⁾ i podczas t. z. wielkiej przysięgi⁷⁾,

יְהִי a syryjskiem מִלְּחָא, przytacza najstarsze źródła żydowskie, w których owa nazwa (tbli) na określenie smoka się napotyka. I oto w pierwszym rzędzie figuruje „Sepher Jezirah“ (księga stworzenia i praw tajemniczych — przypisywana Abrahamowi), pochodząca (najpóźniej) z 8 wieku po Chr.

¹⁾ Jozue 6, 13—16.

²⁾ Stąd prawdopodobnie bierze początek zwyczaj, że pobożniejsi poszczą w wigilię każdego nowiu i jak w dniu pokuty, rozdają ubogim jałmużnę; tu należy szukać odpowiedzi na pytanie, dlaczego dzień przed nowiem zwie się Jom-Kippur katan t. j. Mały Jom-Kippur. Mahler bowiem (Der Schaltcyclus der Babylonier. Zeitschrift der deutschen morgenländischen Gesellschaft. Tom 52, str. 236 i 237) powiada o Babilończykach, że dla nich dzień spotkania się księżycy ze słońcem w jednym punkcie zodyaku był „Dniem sądu“.

³⁾ Miszna, tr. Taanith 3, 8. Tylko nie z powodu zbytniej obfitości deszczu.

⁴⁾ Miszna, tenże traktat 3, 1. 4—8. W tych ostatnich wypadkach — na alarm zapewne.

⁵⁾ Czynią to również podczas bardzo ciężkiego porodu i na pogrzebie wielkiego cadyka.

⁶⁾ O dęciu w szofar przy ekskomunice czytamy w Talmudzie (tr. Moed katan 16 a). W średnich wiekach był to zwyczaj bardzo rozpowszechniony. Pinkos litewski (Областной пинкосъ Ваада главныхъ еврейскихъ общинъ Литвы. Текстъ съ русскимъ переводомъ д-ра И. И. Тувыма подъ редакціей С. М. Дубнова. Petersburg 1909—1912 r. Tom I, str. 9, Nr 2 i str. 27, Nr 44) w postanowieniach Waadu (sejmu żydowskiego) z 1623 r. mówi o kłątwie przy pogazonych świecach i przy dźwiękach szofaru.

⁷⁾ S. Pen w artykule „Объ еврейской присяги“. (Книжки Восхода 1902 r

który to akt uchodźczy Żydów za straszny i ostateczny, dęto w róg barani.

We wszystkich z bytu żydowskiego przytoczonych tu przykładach trąbą jest szofar — róg, a więc instrument prastary, prototyp późniejszych trąb drewnianych i metalowych, instrument pasterski, dzięki któremu, w potrzebie, czynił pasterz donośniejszym głos swój¹⁾. A może dźwięk rogu dzikie zwierzęta straszyl i to doświadczenie nauczyło pierwotnego nomadę stosować ów środek i względem nadprzyrodzonego potwora?²⁾.

Trąby — rogi znane były starożytnym Persom³⁾, w Indyach jeszcze w 18-tym stuleciu napotymano je u górali⁴⁾, u starożytnych Egipcyan nosiły nazwę „chnu“⁵⁾, u Greków „keras“, a u Rzymian „cornu“⁶⁾, posługiwali się niemi⁷⁾ starożytni Litwini⁸⁾, a Pomorza-

Nr 9 i 10) podaje opis takiej przysięgi w Odesie, w 1818 roku: w kitlu (białej, śmiertelnej koszuli), bez obuwia, z 10-giem przykazań w rękę, przy czterech czarnych świecach, przysięgający odmawiał formułę odpowiednią, przyczem szames (posługacz bóżniczny) trąbił w szofar. Babka moja, Salomea ze Spirów Eigerowa, pamięta dobrze fakt podobny z przed 50-ciu laty w Sandomierzu (skąd jest rodem), gdzie ów osobnik dlatego (według mniemania ogółu) umarł w rok później, że krzywoprzysięgi, a w Zawichoście (nad Wisłą), przed laty 40-stu pociągnięto do takiej przysięgi niejakiego Ch. Hercberga, którego w sprawie granicznej na 1000 zł. pol. zapozwał Oszczepalski (świadcstwo ojca mego, Maurycyego Eigera). Zwykle do owego aktu stawiano jeszcze deskę, służącą do obmywania zmarłych

¹⁾ „Wołaj na całe gardło, nie ustawaj, niby surma podnieś głos twój...“ brzmi ustęp z księgi Jezajasza (58, 1). Tak pojmują słowo „therua“ Samarytanie i Karaici (ob. dopisek 2 i 3 na str. 271) i nie stosują ceremonii szofaru (A. Cowley. The samaritan liturgy and reading of the law. The jewish quarterly review. Tom VII, 1894, str. 128, dopisek 3).

²⁾ Był to sygnał trwogi niewątpliwie i stąd stał się sygnałem wojennym. „...Drzę... Wre we mnie serce moje, nie mogę zmilczeć! Bo odgłos trąb słyszysz, duszo moja, wrzawę wojenną!“ (Jeremiasz 4, 19). „Przeto zeszedł ogień na Moab... i zginie w tłumie Moab przy dźwięku surmy, przy odgłosie trąb“. (Amos, 2, 2) Ob. też Sędziów 3, 27; 6, 34 itd.

³⁾ В. А. Мошковъ. Труба въ народ. вѣров. (Живая старина 1900 г. стр. 305).

⁴⁾ А. W. Ambros. Geschichte der Musik. III-е wydanie. Lipsk 1887 г. Tom I, str. 508.

⁵⁾ Tamże, str. 356. Dźwięk rogu, którego powstanie przypisywano Ozyrysowi, był u nich hasłem do składania ofiar (Tamże, str. 375).

⁶⁾ В. А. Мошковъ. Труба въ народныхъ вѣрованіяхъ (Живая старина 1900 г. стр. 307).

⁷⁾ We wszystkich większych uroczystościach.

⁸⁾ T. Narbutt. Dzieje starożytne narodu litewskiego. Tom I, str. 13, 14 i 284.

nie, zgodnie ze starym obyczajem przodków, przechowywali w świątyni w Szczecinie między innymi bogactwy także rogi służące do grania¹⁾. Z czasem trąby drewniane i metalowe, jak u Żydów chaccory²⁾, zastąpiły swą prarodzicielkę, lecz z kultu nie zdołały jej wyprzeć. I jak w Indyach bramini i derwisze używają starożytnej trąby-muszli³⁾, która również w buddyjskich klasztorach Mongolii przednią rolę pośród innych trąb odgrywa; jak w klasztorze Gałdan-Chitu przechowują ją jako świętość o cudotwórczej mocy, a w Tybecie⁴⁾ trąbieniem w muszle morskie witają rok nowy⁵⁾, tak i szofar przetrwał w służbie bożej, najpocześniejsze znalazłszy schronienie w uroczystości nowiu, z którą od prawieków w ścisłym pozostawał związku. (I ono to jest owo wyraźne piętno, jakie wycisnął nów na święcie Rosz-Haszana). Stary, uświęcony tradycją instrument sam nieomal stał się przedmiotem czci. Już nazwa szofar pochodząca od szafer (רשף) upiększać, gdy róg wogóle zwał się keren⁶⁾, przemawia za jego apoteozą⁷⁾, cudowną jego moc maluje zdobycie Jerycha⁸⁾, a Talmud mistyczne narzędzie zeń czyni: wiążąc go z ofiarą Izaaka, którego ma być wspomnieniem⁹⁾, twierdzi, że potomkowie Abrahama będą wyzwoleni dzięki rogom baranim¹⁰⁾, gdyż barana ofiarował Abraham

¹⁾ Этнографическое Обзорѣніе 1895 г. Часть III, стр. 35.

²⁾ Numeri 10, 2. 8—10.

³⁾ K. Łada. Historia muzyki. Warszawa 1861 r. str. 9 i 10; Ambros. Geschichte der Musik. Tom I, str. 508. Służyła ona ongi Indusom jako surma bojowa (Mahā-Bhārata — w tłumaczeniu A. Lange, str. 185). Jak róg stanowił najpierwotniejszy instrument mieszkańców lądu, tak znów muszla była nim dla ludów nad wodami żyjących.

⁴⁾ Gdzie również za świętość jest poczytywaną (P. S. Pallas. Mongolischen Völkerschaften. Tom II, str. 166).

⁵⁾ В. А. Мошковъ. Труба въ народ. вѣров. (Живая старина 1900 г. стр. 329, 333 i 351).

⁶⁾ Np. Jozue 6, 5; I kronika 25, 5; Daniel 3, 5. 7. 10. 15 (w tej ostatniej księdze nosi aramejską nazwę „karna“ (כרנר)).

⁷⁾ Hebrajczycy apoteozowali wogóle miniony swój byt pasterski: Abel, szlachetny pasterz, przeciwstawiony jest rolnikowi Kainowi (Genesis 4, 4), a zaszczytny tytuł pasterza noszą książęta i przewodnicy ludu (Jezajasz 44, 28; Jeremiasz 23 2; Zacharyasz 10, 3, Psalmi 78, 70. 71).

⁸⁾ Jozue 6, 13—16.

⁹⁾ Tr. Rosz-Haszana 16 a.

¹⁰⁾ Talmud jerozol. tr. Taanith 2, 4; też Midrasz, Wajikra rabba 29, 23.

w miejsce Izaaka. I rogi tego właśnie barana¹⁾ użyte zostały na dwa szofary boskie²⁾: z lewego rozbrzmiały tony na górze Synai, w dniu darowania Tory, prawy zaś, większy od lewego, ozwie się w przyszłości, jako hasło powszechnego wyzwolenia³⁾.

Ten, któremu powierzają zaszczytną misję trąbienia⁴⁾, musi być człowiekiem pobożnym i ze wszech miar godnym. Przed przystąpieniem do tego aktu, posiadającego tak doniosły wpływ i znaczenie, Baal-thekia kąpie się w mikwie⁵⁾, co zresztą w dniu tym⁶⁾ czynią wszyscy, na zasadzie, że w czystym ciele jest czysta dusza. „W Mikwie pozostawia się wszystkie grzechy“ powiada lud⁷⁾, ponieważ woda, będąc pierwszą od stworzenia świata, a więc bezgrzeszną, „oczyszcza“. „Kąpiel jest jako Thaszlich“⁸⁾, a ten obrzęd, również oczyszczenie z grzechów mający na celu, odbywa się pierwszego dnia Nowego roku⁹⁾ i polega na tem, że zarówno mężczyźni, jak kobiety udają się na brzeg rzeki, jeziora lub stawu, gdzie, wytrąsając kieszenie, rzucają do wody znajdujące się w nich okruchy, przy

¹⁾ Który według tradycji stworzony został o zmierzchu w dniu szóstym stworzenia (Zohar I, 120 b).

²⁾ Pirke r. Eliezer 31; a skóra z niego poszła na pas dla proroka Eliasza (Tamże). To dominujące stanowisko rogu baraniego wynikało prawdopodobnie stąd, że barany były głównym dobytkiem Hebrajczyków-nomadów (Genesis 21, 28; 30, 40; 31, 12. 38; 32, 15. 16; strzyżenie owiec obchodzone było uroczystie — II Samuelowe 13, 23. 27; też I Samuelowe 25, 4—11. 36) i jeszcze Ezechiel, czerpiąc porównania z bytu pasterskiego, przyrównywał często lud izraelski (jak to widzimy także u Jeremiasza 23, 2; Zacharyasza 10, 3) do owiec i baranów (roz. 34). — I teraz, jak w czasach biblijnych, owca jest głównym mieniem palestyńskiego gospodarza (Dr Samuel Krauss. Talmudische Archäologie. Lipsk 1910 i 1911 r. Tom II, str. 112 i 113).

³⁾ Przyjście Mesjasza obwieści głos rogu, w który zatrąbi archanioł Michał, mniema lud, wyrażając gorące to pragnienie (najczęściej w znaczeniu przysięgi) w słowach: „Obym tak doczekał szofaru Mesjasza“. (I. Bernstein. Jüdische Sprichwörter, str. 268, Nr 3658).

⁴⁾ Zaszczyt ten najlepiej malują słowa: „Kto się staje ni stąd ni zowąd arystokratą? Baalthekiu w Rosz-Haszana“ (Tamże, str. 158, Nr 2246).

⁵⁾ T. j. w przepisanej rytuałem kąpieli. Obowiązkiem jest wziąć wtedy kąpiel (Talmud, tr. Rosz Haszana 16 b).

⁶⁾ Lub w wigilię tego dnia. Pobożni chodzą do mikwy przez cały miesiąc Elul.

⁷⁾ I. Bernstein. Jüd. Sprichwörter, str. 168, Nr 1382.

⁸⁾ Tamże, str. 25, Nr 319.

⁹⁾ Jeżeli pierwszy dzień Rosz-Haszana przypada w sobotę, to idą do Thaszlich drugiego dnia tego święta, lecz zawsze po nabożeństwie przedwieczornem (mincha).

słowach modlitwy „Mi el kamocho:¹⁾ „Któż jako Ty, Bóg, który przebacza winę, a odpuszcza występki szczątkowi dziedzictwa Swojego. Nie utwierdza na zawsze gniewu Swojego, gdyż pożąda łaski On²⁾. „Znowu zmiłuje się nad nami, zniesie winy nasze. Tak rzucisz³⁾ w otchłań morza wszystkie grzechy ich⁴⁾. „I wszystkie grzechy ludu Twojego, domu Izraela, rzucisz w miejsce, gdzie nie będą wspomniane ani rozważane i nie brane do serca po wieki⁵⁾. „Okazesz niezawodność Twą Jakóbowi, miłość Abrahamowi, którąś zaprzysiągł ojcom naszym za dni starodawnych⁶⁾. Symboliczny ten akt ma dla ludu znaczenie tak konkretne, że wywołał nawet opozycję rabinów, lecz — bezskuteczną. Kiedy powstał ów obrzęd, czy jest bardzo starym, czy też późniejszym jest pochodzenia, trudno dociec. Słusznie mówi Sumcow⁴⁾, że „w zastosowaniu do pomników ludowej poetyckiej i obrzędowej twórczości wyraz chronologia prawie tak jest bez treści i nie na miejscu jak w zastosowaniu do kamiennych narzędzi paleolitycznego i neolitycznego okresu historyi⁵⁾. Ani w Talmudzie, ani w pismach Gaonów niema wzmianki o „Thaszlich⁶⁾ — pierwszy wspomina o tym zwyczaju r. Jakób Mölln z Moguncyi (znany jako Maharil⁶⁾, od którego pochodzą powszechnie przyjęte przepisy, dotyczące modlitw i liturgicznych obrządków. Według tego kabalisty⁶⁾ „Thaszlich⁶⁾ obchodzony jest na pamiątkę ofiary Izaaka, którego w tym właśnie dniu⁷⁾ Abraham zamierzał poświęcić Wiekuistemu. Albowiem szatan, aby przeszkodzić Abrahamowi w wypełnieniu woli Najwyższego, zamienił się w rzekę, w której ojciec i syn ugrzęzli po szyję, lecz ponieważ Bóg wysłuchał Abrahama i sprawił, że szatańska rzeka natychmiast wyschła, więc, aby zachować pamięć o tem dobrodziejstwie, należy iść do rzeki; a za to Bóg znowu się zmiłuje i grzechy odpuści⁸⁾. Inni rabini utrzymują, że celem tej ceremonii jest, aby lud żydo-

1) Tak nazwanej od początkowych swych wyrazów.

2) Od tego wyrazu (thaszlich) bierze nazwę cały obrzęd.

3) Micha 7, 18. 19. 20.

4) Н. О. Сумцовъ. Хлѣбъ въ обрядахъ и пѣсняхъ. Чаркѡвъ 1885 г. стр. 3.

5) Umarł w 1427 roku w Wormacyi.

6) Sepher Maharil. Halachoth Rosz-Haszana.

7) T. j. w Rosz-Haszana.

8) Wtedy zmiłował się przy rzecze, więc i teraz przy rzecze okaże swe miłosierdzie — oto sens tego rozumowania.

wski na wzór ryb się mnożył¹⁾, jeszcze inni, jak Jezajasz Horwitz²⁾. — aby widok ryb przypomniiał człowiekowi, iż „nie zna wszak człowiek i czasu swojego: jako ryby łowione w sieci złowrogiej... tak pojmani bywają i synowie ludzcy w czasie niedoli, gdy przypada na nich nagle“³⁾, które to myśli naprowadzają skrucę; następnie, że szeroko zawsze rozwarłe, pozbawione powiek, oczy ryb są symbolem wiecznie czuwającej opieki bożej⁴⁾, jako rzekł psalmista⁵⁾: „...nie drzemie, nie śpi stróż Izraela“. Wreszcie, r. Mojżesz Isserles⁶⁾ tłumaczy w ten sposób: ponieważ głębiny morza odzwierciedlają dzieło stworzenia, a Rosz-Haszana jest pamiątką dnia stworzenia, więc idzie się wtedy nad wodę, aby sobie cuda Stwórcy uprzytomnić. To zaś pomaga w Dniu sądu, gdyż rozważanie wielkości Bożej wywołuje żal za winy względem Niego popełnione, a szczerze skruszonym On wybacza i grzechy ich rzuca w głąb morza⁷⁾. Wytrząsanie kieszeni, o czem powyżej mówiliśmy⁸⁾, w interpretacyi kabalistów wygląda nieco inaczej: niektórzy z nich mianowicie zalecają otrząsać wierzchnią odzież, aby usunąć znajdujące się na niej złe moce, t. z. klipoth⁹⁾.

Wszystkie te objaśnienia nie odsłaniają przed nami istoty owego zwyczaju; raczej zaciemniają go wybujałą sofistyką, dowodząc tylko, że odgrzebany z pokładów zapomnienia, w jakim przez

1) M. Brück. Rabinische Ceremonialgebräuche. Wrocław 1837 r. str. 23.

2) Szelah (t. j. Sznei luchoth habrith), str. 214 b. Amsterdam 1698 r.

3) Kohelet 9, 12 (przekład dra Cyłkowa).

4) Kabalistyczne objaśnienie (inne jeszcze), że otwarte oko ryby pobudza do pokuty, znajduje swą paralełę w Chinach, gdzie w przedśionkach buddyjskich świątyń wisi długa, drewniana ryba, zwykłej wielkości, a której obecność tam tłumaczy jedno chińsko-buddyjskie dzieło, jak następuje: Jak ryba nie zamyka oczu ani w nocy ani w dzień, tak samo ci, co pragną odmienić swój sposób postępowania, niech zapomną o łożu za dnia i w nocy, dopóki nie wejdą na drogę doskonałości. (I. Scheftelowitz. Das Fischsymbol in Judenthum und Christenthum. Archiv für Religionswissenschaft, Lipsk 1911 r. Tom XIV, zeszyty: 3 i 4, str. 384). I słusznie powiada Scheftelowitz (Tamże, str. 384 i 385), że zarówno w żydowskiej kabale jak w owem dziele chińskiem, nadano nową rację zwyczajom, których sens pierwotny poszedł w zapomnienie.

5) Psalm 121, 4.

6) Torath ha'Olah. Część III, rozdział 56.

7) T. j. w otchłan zapomnienia.

8) Ob. str. 53 tej pracy.

9) M. Brück. Rabinische Ceremonialgebräuche, str. 24. Klipa — to „złe“ „nieczyste“, odwieczne źródło wszelkiego grzechu.

długie wieki spoczywał, zagadkowością swą dręczył umysły tych, którzy pragnęli doszukać się w nim sensu. Najprawdopodobniej, postać obecną przybrał „Thaszlich“ późno, ale to pewna, że składniki, z jakich się utworzył, biorą początek w zaraniu dziejów i że zasada, na jakiej się opiera, pierwotne rozumowanie zdradza. Natrafiamy tu albo na kult wody, o którego istnieniu u starożytnych Hebrajczyków poucza nas jeszcze z epoki talmudycznej pochodzący zakaz zarzynania ofiar „do mórz i rzek“¹⁾, albo na kult ryb²⁾, albo — na jedną z praktyk „sprowadzania deszczu“³⁾, tak potrzebnego w owej porze roku⁴⁾, gdyż rzucanie podczas tego obrzędu okruszyn chleba do wody, czego zabrania Maharil⁵⁾, a co tem samem świadczy o owym zwyczaju, dziwnie przypomina nam Mangajanów z nad jeziora Njassa, u których kapłanka, aby deszcz uprosić, sypie garściami mąkę na ziemię⁶⁾, a jeszcze bardziej — lud ruski na Wołyniu, gdzie dla sprowadzenia deszczu sypią w czasie posuchy mak do studni⁷⁾. Cel polegający na odrzuceniu grzechów wiąże się również z pradawnem pojęciem, przypisującym wodzie moc „oczyszczającą“⁸⁾, t. j. unoszącą wszystko złe i szkodliwe, a więc w pierwszym rzędzie — złe moce, owe późniejsze złe popędy-grzechy. Alfurowie⁹⁾ uważają wodę za środek „przepędzający“ nieszczęścia i utrapienia i kapiąc się, mówią: „Niech woda zabie-

1) Miszna, tr. Chullin 2, 9; Tosefta, tenże traktat 2, 19; Talmud, tr. Aboda zara 42 b. Aby uniknąć podejrzeń, objaśnia N. Pereferkowicz, że zwierzę zarzynano w imię bóstwa morza lub rzeki.

2) W Deuteronomium 4, 16. 18 znajdujemy: „Abyście się nie skazili, i nie czynili sobie rzeźby, obrazu jakiegokolwiek podobizny...“ „...w postaci jakiegokolwiek ryby, która w wodach poniżej ziemi!“ Obfity materiał dotyczący czci dla ryb u różnych ludów podaje I. Scheftelowitz w artykule: Das Fischsymbol im Judenthum und Christenthum.

3) Albo na wszystkie te praktyki razem.

4) Ob. część I, str. 74—92 tej pracy.

5) Sepher Maharil. Halachoth Rosz-Haszana. Szczególniej zabrania tego w sabat, co dowodzi, że pierwaj dzień ten nie rugował obrzędu Thaszlich, jak to ma miejsce teraz.

6) E. B. Tylor. Cywilizacya pierwotna. Tom II, str. 305.

7) Zbiór wiadomości do antrop. kraj. Tom XI, str. 207 i tom XIII, str. 183. To samo praktykuje się w Lubelskiem (Wisła. Tom VIII, str. 810). Ziarnka maku mają przypominać kropelki deszczu.

8) „Wszakże źródło i studnia, jako zbiór wody, czyste zostaną“;... (Leviticus 11, 36).

9) J. Lippert. Kulturgeschichte der Menschheit. Tom II, str. 243.

rze z sobą choroby, zmęczenie i złe sny“... U Persów¹⁾ woda „Ar-dwi Sûra Anâhita“ (bogini wód) jest wrogiem demonów, to też należy zgodzić się z Lippertem²⁾, że poważnym czynnikiem w tej dziedzinie obrzędowej jest wiara ludów pierwotnych we wstręt złych duchów do wody. Rażące wprost podobieństwo do „Thaszlich“ odnajdujemy w zwyczaju starożytnej Peruwii, gdzie Inka, wyspowiadawszy się z grzechów i kąpiąc się w rzece, powtarzał: „O rzeko, przyjmij grzechy; ...zanieś je do morza i niech się już nigdy nie ukaza³⁾“, a także — w hymnach Indusów, modlących się do „boskich wód“: „Unieście, o wody, wszystko, co jest we mnie nieprawością i niesprawiedliwością, com uczynił złego bądź kłamstwem, bądź przekleństwem“⁴⁾.

Obrzędy oczyszczania, występujące tak jaskrawo w święcie wiosny, Pesach⁵⁾, przedostały się do Rosz-Haszana, pociągnięte siłą kojarzenia, a więc prawdopodobnie wtedy, gdy to święto stało się Nowym rokiem, ponieważ z początkiem roku pozostają one w związku. Lecz gdy na wiosnę spotkaliśmy się z oczyszczeniem ogólnym sprzętów i dobytku (bo i oczyszczenie świątyni odbywało się w miesiącu Nisan⁶⁾), w Rosz-Haszana dotyczy ono tylko człowieka. Do nowej podziałki czasu winno się wejść odnowionym, dlatego też w Nowy rok każdy przywdziewa nową koszulę, a niewiasty (mężatki) — jeszcze nowe czepki lub stroiki⁷⁾, aby się „odnowić“, jak powiadają, i „aby rok był odnowiony na szczęście i błogosławieństwo“⁸⁾. Żeby zaś „czystym“ stanąć przed sądem, starają się spłacić długi przed Rosz-Haszana i urazy wzajemnie sobie wybaczają, a kobiety idą do bożnicy w jasnych sukniach i z przypiętymi do włosów (raczej

¹⁾ Zend Avesta. Aban nyayisch 4, 2.

²⁾ Kulturgeschichte. Tom II, str. 241.

³⁾ E. B. Tylor. Cywilizacya pierwotna. Tom II, str. 362.

⁴⁾ Rig-Veda I 23, 22 (przełożył na niemiecki Hermann Grassman. Lipsk 1876—1877). Wody Gangesu, tej pierwotnej z rzek, w pojęciu Indusów, oczyszczają z grzechów (Mahâ-Bhârata — w tłum. A. Langego, str. 324 i 333).

⁵⁾ Część I, str. 25—27 tej pracy.

⁶⁾ Ezechiel 55, 18; II Kronika 23, 15. 18.

⁷⁾ Gruzini kładą w Nowy rok nową odzież i nowe obuwie. (Этнографическое Обозрѣние. 1889 r. Część III, str. 32); w Chinach najuboższy wieśniak sprawia na Nowy rok nową odzież dla siebie i swej rodziny (G. Klemm. Allgemeine Kulturgeschichte. Tom VI, str. 425).

⁸⁾ „Miłosierny On, oby odnowił nam rok ten na szczęście i błogosławieństwo“, brzmi modlitwa dziękczynna po uczcie w Rosz-Haszana.

peruk) białemi kokardkami, gdyż biały kolor to symbol niewinności i stąd — biała zasłona u arki w dzień tego święta¹⁾. Biel jest także wyrazem szczęśliwości: „Każdego czasu niechaj będą szaty twoje białe“²⁾, co nabiera wagi wobec pojęcia, że stan, zapoczątkowany w dniu pierwszym roku, na cały rok się rozciąga. Działa tu to samo pojmowanie, które każe pannie młodej nosić w dniu ślubu jasną suknię, aby „jasnym“ był jej los³⁾. Jak w tym wypadku domniemana tożsamość barwy odzieży i losu wpłynęła na wytworzenie praktycznego przepisu, tak znów obowiązkowe spożywanie miodu w Rosz-Haszana mogło powstać na zasadzie upatrywanego tu podobieństwa smaku. Ponieważ zaś słodycz uosabia dobro w przeciwstawieniu do gorzkiego i kwaśnego, które jest równoznaczne ze złem, przeto spożywa się słodki miód, aby „słodkim“, t. j. pomyślnym był rok nadchodzący.

Folklor europejski obfituje w praktyki, polegające na wierze w sympatyczny związek i wzajemny wpływ rzeczy uważanych za podobne czy to z kształtu, barwy, dźwięku czy smaku⁴⁾ i tak samo jak pannie młodej, wracającej od ślubu, dają się napić wody, aby była dobrą jak woda⁵⁾, jak, podając komu pieprz lub chrzan, należy się uśmiechnąć⁶⁾, bo inaczej goryczą się zaprawią zobopólne stosunki, tak też i miód — tylko w odwrotnem znaczeniu — szerokie ma zastosowanie. W gub. Wileńskiej panuje zwyczaj, że przy wprowadzaniu się do nowego mieszkania smarują miodem wszystkie cztery kąty, aby życie w niem było „słodkie“⁷⁾, a u dawnych Litwinów smarowano miodem usta oblubienicy⁸⁾. Rzymianie posyłali sobie w Nowy rok pomiędzy

¹⁾ Jak również w Jom-Kippur, Sukoth, Hoszana-rabba do Simchath Thora włącznie, co znów dowodzi związku tych uroczystości.

²⁾ Kohelet 9, 8.

³⁾ Wierzenia, przesady i praktyki ludu żydowskiego (Wisła. Tom XIX, str. 160. Nr. 497).

⁴⁾ U ludu żydowskiego, ob. tenże artykuł (Wisła. Tom XIX str. 158—160), do którego dodam tu kilka następujących: Nie należy zmiatać ze stołu szczotką, żeby nie „wymieść“ parnasy (utrzymania); nie bić nożem w stół, aby nie przeciąć parnasy; nie wycierać stołu papierem, bo będzie kłótnia.

⁵⁾ W Galicyi zachodniej (Materiały antrop.-archeol. i etnograficzne. Tom VII, str. 59. Nr. 19).

⁶⁾ W. Szukiewicz. Wierzenia i praktyki ludowe zebrane w gub. Wileńskiej (Wisła. Tom XVII, str. 269, Nr 45).

⁷⁾ Tamże, str. 271, Nr 60.

⁸⁾ Aleksander Brückner. (Starożytna Litwa. Warszawa 1904 r. str. 85. — Teraz dają jej cukier (Wisła. Tom XVII, str. 276, Nr 131). W Galicyi zachodniej

innemi również miodownik¹⁾, u Gruzinów gospodarz domu rozdaje wtedy wszystkim po kawałku chleba z miodem²⁾, a Kartaliniec, ugaszczając miodem, mówi: „Obyś się tak słodko zestarzał, jak słodkim jest ten miód“³⁾. W Rabce i okolicy⁴⁾ smarują niekiedy miodem opłatki⁵⁾, lud niemiecki piecze na wigilię Bożego Narodzenia placek z miodem⁶⁾, a u Afanasjewa⁷⁾ czytamy, że do uczy wigilijnej nieodzownym jest miód. Miód był i jest ulubionym przysmakiem ludów Wschodu⁸⁾. Cenny ten produkt Palestyny⁹⁾, zaliczany w Piśmie św.¹⁰⁾ do lepszych płodów tej ziemi, którą stęskniona wyobraźnia przedstawia jako opływającą mlekiem i miodem¹¹⁾, służy w starożytnym piśmiennictwie hebrajskim na określenie rzeczy najśodszej¹²⁾ i najlepszej¹³⁾. Dlaczego ów paralelizm, do którego wchodzi właśnie miód, stosowany jest w Nowy rok, staje się zrozumiałem, jeśli się weźmie pod uwagę znaczenie, jakie przywiązuje umysł pierwotny do pojęć: „pierwszy“¹⁴⁾ „nowy“, „początek“. Co zachodzi na początku pewnego okresu, wierzy lud, to dłuży się przez cały ów okres¹⁵⁾ i stąd takie wydatne stanowisko pierwszego dnia w tygodniu¹⁶⁾,

panna młoda bierze z sobą do kościoła cukier, aby jej życie słodko płynęło (Mater. antrop.-archeol. i etnogr. Tom VII, str. 61, Nr 41). Ten sam zwyczaj panuje w niektórych okolicach Królestwa Polskiego.

¹⁾ Dr Otto Seemann. Die gottesdienstlichen Gebräuche der Griechen und Römer. Lipsk 1888 r. str. 167.

²⁾ Этнографическое Обзоріе 1889 г. Tom III, str. 33.

³⁾ Tamże, str. 35.

⁴⁾ Powiat Myślenicki.

⁵⁾ Lud. Tom X, str. 280.

⁶⁾ Dr A. Wuttke. Der deutsche Volksaberglaube, str. 66, § 76.

⁷⁾ Поэтическія воззрѣнія славянъ на природу. Tom III, str. 734.

⁸⁾ Wedle Koranu (16, 71) „miód zawiera lekarstwo dla ludzi“.

⁹⁾ Ezechiel 27, 17.

¹⁰⁾ Genesis 43, 11.

¹¹⁾ Exodus 3, 8; 13, 5; Leviticus 20, 24; Deuteronomium 6, 3; Jozue 5, 6; Jeremiasz 11, 5; Ezechiel 20, 6.

¹²⁾ Psalmy 19, 11; 119, 103, a w Przypowieściach (24, 13): „Jedz miód, synu mój, bo dobry jest; i plastr najśodszy gardłu twojemu“.

¹³⁾ Ezechiel (3, 3) przyrównywa smak zwoju księgi bożej do miodu, a w Przypowieściach (24, 13) miód służy na określenie mądrości bożej.

¹⁴⁾ Przesady żydowskie (Wisła. Tom XIV, str. 318—321).

¹⁵⁾ Rzymianie wierzyli, że gdy początek dobry, to wszystko dobre będzie (O. Seemann. Die gottesdienstlichen Gebräuche der Griechen und Römer, str. 166).

¹⁶⁾ Wierzenia, przesady i praktyki ludu żydowskiego (Wisła. Tom XIX, str. 156, Nr 437), do czego tu dodam, że nie należy, w przekonaniu ludu, dawać na

miesiącu ¹⁾ a szczególnie — w roku. „Nowy rok jaki, cały rok taki“, mówi polskie przysłowie ²⁾, a r. Jebid orzekł ³⁾, że gdy pierwszy dzień Nowego roku jest ciepły, to przez cały rok będzie ciepło i — odwrotnie. Kartaliniec unika w Nowy rok kłótni, a wierząc, że kto będzie wtedy płakał, cały rok przepłacze, śpiewa i weseli się ⁴⁾. Gdzieindziej znów przestrzegają, aby w Nowy rok nic z domu nie zginęło, gdyż straty podobne powtarzałyby się przez cały rok ⁵⁾; także, aby nie się nie stłukło ⁶⁾; starają się mieć wtedy przy sobie pieniądze, aby nie zaznać ich braku w ciągu roku ⁷⁾ i t. p.; a kto upadnie w Nowy rok, tego czeka prędko śmierć ⁸⁾. To też Słowak powiada ⁹⁾: „Co robiš alebo čo prihodi sa ti dnes od rana do večera, to robierat' budeš, tak vedit'sa ti bude po celý rok“. Najwięcej wprawdzie wróżb u Słowian wiąże się z wigilią Bożego Narodzenia i co wtedy komu się zdarzy, dzieć się będzie przez cały rok ¹⁰⁾, to jednak nie przeczy powyższym wywodom, albowiem Boże Narodzenie — to dawniejszy Nowy rok ¹¹⁾.

Na tej zasadzie należy być w Rosz-Haszana wesołym, nie

kretyt w sobotę wieczorem (początek tygodnia), gdyż przez cały tydzień nie sprzedawałoby się za gotówkę. W Galicyi zachodniej: w poniedziałek nie powinno się nic nikomu pożyczać, bo albo rzecz pożyczona przepadnie albo nie będzie rychło zwrócona. (Mater. antrop. archeol. i etnograf. Tom VII, str. 55, Nr. 5).

¹⁾ Zjawiska przyrody w wyobrażeniu i praktyce ludu żydowskiego (Safrus, str. 59). W Galicyi zachodniej: stosownie do tego, jaki jest każdy pierwszy dzień w miesiącu, tj. pogodny czy deszczowy, ciepły czy zimny, taki będzie i cały miesiąc. Podobnie ze stanu pogody pierwszych dni wiosny, lata i t. d., wróżą sobie jaka będzie wiosna, lato itd. (Mater. antrop. archeol. i etnograf. Tom VII, str. 49).

²⁾ Samuel Adalberg. Księga przysłów. Warszawa 1894 r. str. 345, Nr 10.

³⁾ Talmud, tr. Baba bathra 147 a.

⁴⁾ Этнографическое Обозрѣніе 1889 r. Tom III, str. 35. To samo podaje o Międzyrzeczanach ks. Adolf Ploszczyński (Bojarzy Międzyrzecscy. Warszawa 1892 r. str. 84).

⁵⁾ Tarnawa, powiat Żywiecki (Mater. antrop. archeol. i etnograf. Tom VII, sta. 67).

⁶⁾ Dr A. Wuttke, Der deutsche Volksaberglaube, str. 66, § 75.

⁷⁾ Kuhn. Märkische Sagen und Märchen nebst einem Anhang von Gebräuchen und Aberglauben. Berlin 1843 r. str. 378.

⁸⁾ A. Аванасевъ. Поэтическое возрѣніе славянъ на природу. Tom III, str. 770.

⁹⁾ Sbornik slovenskych národních piesni itd. 1870 r. Zeszyt 1, str. 177.

¹⁰⁾ Mater. antrop. archeol. i etnogr. Tom VI, str. 254; także tom VII, str. 72 i 76; Lud, tom VIII, str. 254 i tom X, str. 155 i 280.

¹¹⁾ Ob. str. 40, dop. 2 tej pracy.

gniewać się na nikogo, a nawet nie wspominać gniewu, jak zalecał r. Nachman¹⁾; nie spać, gdyż wówczas szczęście na cały rok „zasypia“²⁾, aby zaś szczęścia „nie wymieść“, nie zamiatają w ten dzień³⁾.

Prócz modłów, których treścią jest wiara w nastąpienie państwa bożego, w pokój powszechny, miłość i sprawiedliwość, wchodzi w skład liturgii noworocznej różne niekanonizowane piutim (pieśni) ułożone głównie przez peitanów (poetów) średniowiecznych. Pieśni owe, stanowiące najczęściej warianty podań ludowych i opowieści talmudycznych o ofierze Izaaka⁴⁾, stały się mocą zwyczaju obowiązujące, a jedną z nich, malującą sąd niebieski i spiewaną na nutę szczególniej rzewną⁵⁾ otacza nawet nimb męczeństwa, gdyż autor jej, r. Amnon z Moguncyi⁶⁾ dał ją poznać ogółowi w mękach przedśmiertnych, pozbawiony rąk i nóg, odciętych przez kata⁷⁾.

¹⁾ Talmud, tr. Rosz-Haszana 32 b.

²⁾ Dotyczy to głównie pierwszego dnia tego święta (Wisła, Tom XIX, str. 159, Nr 494. art. Wierzenia, przesady itd.) Nie należy spać w dzień Bożego Narodzenia, twierdzą w Krakowskiem, bo jak gospodarz śpi, „to mysy zboże zreją“ (Mater. antrop. archeol. i etnograf. Tom III, str. 173).

³⁾ Porównaj zwyczaj podobny u Białorusinów (M. Federowski. Lud białoruski. Tom I 1507) i u Dżewachów (Этнографическое Обозрѣніе 1889 r. Tom III, str. 40).

⁴⁾ O ofierze patriarchy Izaaka często jest mowa w obu Talmudach, w literaturze midraszowej i w modłach.

⁵⁾ M. Deutsch. Vollständige Sammlung der alten Synagogen-Intonationen. Wrocław, str. 86, Nr. 340—344 (Ob. nuty Nr. 1).

⁶⁾ Umarł około 1200 r.

⁷⁾ Jak głosi relacya r. Efraima ben Jakóba z Bonn, przechowana w dziele r. Izaaka ben Moze z Wiednia: „Or sarua“ (z 1-ej połowy 13-go wieku), r. Amnon przewyższał wszystkich współczesnych sobie szlachetnością rodu, pięknnością oblicza i mnogością cnót. Między innymi cenili go bardzo i dostojnicy państwowi a arcybiskup namawiał go gorąco, aby przyjął wiarę chrześcijańską. Gdy namowy te nie odnosiły pożądanego skutku, arcybiskup począł pewnego dnia natarczywie tego się domagać, a wówczas r. Amnon, pragnąc na razie uniknąć sporu, poprosił o trzy dni do namysłu. Lecz zaledwie opuścił pałac arcybiskupi, poczuł, że powiedzeniem tem obraził wiarę świętą, w którą jakoby zwątpił i straszne wyrzuty sumienia poczęły szarpać jego duszę. Nie jadł, nie pił, aż wreszcie ciężko zaniemógł. Gdy trzeciego dnia, na rozkaz arcybiskupa, nie stawił się w pałacu, sprowadzono go przemocą, a wtedy na zarzuty mu czynione, r. Amnon rzekł: „Zawiniłem i sam na siebie wyrok wydaj: niechaj język, który skłamał zostanie odcięty“. Nie, odparł na to arcybiskup, nie będziesz pozbawiony języka, boś dobrze mówił, ale nogi twoje za to, że nie stawili się na czas oznaczony, będą ci odjęte a także inne części twego ciała ulegną karze“. Na rozkaz arcy-

Unthane tokef (tak zwie się owa pieśń)¹⁾ do tego stopnia rozrzuwnia wszystkich, że zazwyczaj głośny płacz rozlega się wtedy w bóżnicy; lud bowiem boi się sądu bożego, lęka się wyroków, których całą grozę modlitwa ta przedstawia²⁾, żalując, że słuchał złego popędu a nie był wiernym nauce Zakonu³⁾. Gdyż błogo temu, kto wszystkie nakazy Tory wypełnił, bo one w świecie przyszłym przemawiać za nim będą⁴⁾; ale na szczęście „pokuta, modlitwa i dobre uczynki znoszą⁵⁾ złe wyroki“, również modły sprawiedliwych przemieniają gniew boży w miłosierdzie⁶⁾, wreszcie za-

biskupa kat poddał torturom r. Amnona, a gdy ten, pomimo nadludzkich mąk, nie chciał wyrzec się swej wiary, wykonawca woli arcybiskupiej odciął mu ręce i nogi, poczem w skrzyni odstawiono go do domu. W Nowy rok, który wkrótce po tym wypadku nastąpił, zanesiono r. Amnona do „domu zboru“, a gdy kantor miał wygłosić Kedesz, wielki ow męczennik zawołał: „Zatrzymaj się, gdyż pragnę wsławić potężne Imię Boże“. I popłynęły słowa modlitwy, z której ostatnim wyrazem uleciało ostatnie tchnienie umierającego rabbi. I nagle zniknął on z oczu zebranym. Lecz pieśń jego nie zaginęła, gdyż przekazał ją r. Kalonimosowi ben Meszullam, któremu ukazał się we śnie, polecając mu rozpowszechnić ten „piut“ pośród Żydów całej dyaspory.

¹⁾ Od początkowych wyrazów: Głośmy moc.

²⁾ Także w modłach porannych na Rosz-Haszana znajdujemy: „Żar pali me wnętrze, gdy masz badać tajne jego głębie, a dusza moja rozpacza, lękając się sądu Twójego“.

³⁾ Wprawdzie i zły popęd stworzony został przez Boga, ale dał On Torę, której drogami postępując, pokonać go można. (Talmud, tr. Baba bathra 16 a).

⁴⁾ Tamże, tr. Aboda zara 2 a. — Świat przyszły, którego świat doczesny jest tylko przedsiönkiem, według wyrażenia ludu, a w którym godzina szczęśliwości więcej jest warta od całego życia na ziemi, (Miszna, tr. Aboth 4, 17) zajmuje bardzo wiele miejsca w rozmyślaniach i marzeniach Żyda. Mit hebrajski stworzył Eden dla sprawiedliwych a Gehennę dla grzesznych i gdy nagrodą za dobre uczynki, szczytem rozkoszy, jest raj, gdzie dusze cadyków o jaśniejących obliczach i w koronach na głowach napawają się widokiem blasku bożego (Talmud, tr. Berakhoth 17 a; Midrasz. Wajikra rabba 30, 23), gdzie, siedząc pod Drzewem życia, studują Zakon (Midrasz. Szir ha-szirim 6, 9) a w niebiańskim kolegium wiodą rozprawy, w których sam Bóg udział bierze (Talmud, tr. Baba mecia 85 b i 86 a), to karą za przekroczenia jest piekło, siedlisko mąk najokropniejszych, gdzie z bólu wyją i łyż leją (Tamże, tr. Rosz-Haszana 17 a; tr. Erubin 19 a); gdyż jak niezmierną jest otchłan, tak zmierzyć się nie dadzą kary bezbożnych w świecie przyszłym (Pesikta 73 b. wyd. Bubera). Raj i piekło odmalowane są w księgach żydowskich bogato, groteskowo (ob. w przekładzie Aug. Wünsche. Aus Israels Lehrhallen. Kleine Midraschim zur jüdischen Eschatologie und Apokalyptik. Lipsk 1909 r. Tom III).

⁵⁾ Lud mówi: rozdzierają.

⁶⁾ Talmud, tr. Jebamoth 64 a. Wielkie bowiem jest znaczenie cadyka,

sługi praojców swoje robią, t. j. jedną łaskę bożą¹⁾. Powoływanie się na cnoty patryarchów stale w modłach się przewija²⁾ np.: „Oby nam jeszcze pamiętał miłość (ku Niemu) stałego w wierze Abrahama, praojca naszego, oby przez wzgląd na Izaaka, syna tegoż, związanego na ofiarę, obezwładnił oskarżycieli naszych i zniweczył skargi tych, co chcą nas potępić na sądzie, oby dla zasług bogobojnego Jakóba wywiódł na światło ku zbawieniu niewinność sprawy naszej, w dniu dzisiejszym, który jest święty Panu naszemu“³⁾. Wspominają też: zasługi Noego, który wyróżniał się pobożnością pośród ludów pograżonych w bałwochwalstwie; Józefa, który oparł się pokusom żony Potifara; piękne czyny Mojżesza i Arona, wzniosłe hymny Dawida. Hymnów pochwalnych „Halel“ nie głoszą w Rosz-Haszana⁴⁾, a gdy aniołowie o przyczynę tego zapytali Boga, odrzekł im, iż nie pora na to wówczas, gdy król zasiada na tronie sędziowskim a księgi żywych i umarłych leżą otwarte przed nim⁵⁾.

Nabożeństwo w Nowy rok kończy się późno. Wychodząc z modlitewni, wszyscy pozdrawiają się słowami: „lszanah tobah thikotheb wthichathem lalther lchaim tobim“⁶⁾, a formułka ta nie jest konwencyonalnym frazesem lecz jest pełną ożywczej myśli, którą daje jej wiara w magiczną potęgę słowa, posiadającego, w owej chwili szczególnie, moc nadzwyczajną. To też winszują sobie ze szczerem wzruszeniem.

większe niż aniołów (Tamże, tr. Synhedrin 93 a; Pesikta rabbati, roz. 35 — przy Midraszu, Debarim rabba w przekładzie A. Wünsche, Lipsk 1882 r.). Midrasz, Szir ha szirim (2, 1) przyrównywa sprawiedliwych do najpiękniejszego kwiatu lilii gór dolin, a w Talmudzie (tr. Joma 38 b) powiedziano, że dla jednego cadyka świat zostałby stworzony i dla jednego ostałby się.

1) „Jeślibyś miał zapłacić podług czynów, to serce drzeć a zdroje łez z oczu moich bezustannie płynąć powinny, lecz wyroku łaski Twojej oczekuję i żywię się nadzieją, że na prawość przodków moich wspomnisz, by grzechy mi przebaczyć“. (Z modłów porannych na Rosz-Haszana).

2) Gdyż Bóg rzekł do Izraelitów: „Dzieci moje, jeśli pragniecie być przed sądem, w dniu tym, bez winy, to wspominajcie cnoty ojców“. (Midrasz, Wajikra rabba 29, 23; Pesikta 153 b). Jako bowiem żywa winorośl opiera się na martwym drzewie, tak i Izraelici żyjący opierają się na umarłych praojcach. (Midrasz, Szemot rabba 44, 32).

3) Ustęp z modlitwy dodatkowej (musaf) na Rosz-Haszana.

4) Ani w Jom-Kippur.

5) Talmud, tr. Arachin 10 b.

6) Jeszcze w pierwszy wieczór tego święta.

7) Co znaczy: obyś był zapisany na dobry rok i zatwierdzony na szcze-

Przed jedzeniem odbywa się, jak przy każdym zresztą święcie, „kidusz“¹⁾ i, jak w każde święto, uczyty są obfitsze i potrawy lepsze. Nieodzownemi jak zwykle, są: ryba²⁾ i mięso³⁾, lecz baczą jeszcze, aby karasie⁴⁾ przy kupnie były żywe i aby mięso było tłuste „by rok był żywy i tłusty“ t. j. zdrowy i obfity. Do specjalnych potraw w Rosz-Haszana należą: głowa barania, którą, spożywając⁵⁾ na pamiątkę ofiary Izaaka⁶⁾ mówią: „obyśmy byli głową a nie ogonem“⁷⁾; omawiany już miód, w którym maczają pierwszy kęs kołacza⁸⁾ i którym głowa rodziny smaruje jabłko, przy słowach: „oby Ci się spodobało, Wiekuisty... dać nam rok pomyślny i słod-

śliwy żywot. Zwykle mówią tylko pierwsze trzy wyrazy, t. j. Iszannah tobah thikotheb.

¹⁾ T. j. obrzęd poświęcenia dnia z kielichem wina w ręku, ob. część I. str. 32 tej pracy. — Jak w wigilię każdego święta, niewiasty zameżne obowiązane są do zapalania świec w wigilię Rosz-Haszana (Tamże, str. 30 i 31).

²⁾ Ryby stanowiły ulubioną potrawę Hebrajczyków. „Wspominamy sobie rybę, którąśmy jadaliby w Micraim...“ (Numeri 11, 5), a prorok Ezechiel, malując obraz przyszłego państwa, mówi (47, 9, 10): „...i będzie ryb mnóstwo wielkie...“; „I staną przy niem rybacy od Engedi do Eneglaim, rozcielnikiem dla sieci ono będzie; rozmaitego rodzaju ryby tam będą, jako ryby morza wielkiego, mnóstwo wielkie“. Ob. też Nehemiasz 13, 16. — Niektórzy objaśniają, że dlatego w Nowy rok je się rybę, aby dobre postęпки mnożyły się jak ryby, które są płodne i liczne. (I. Scheftelowitz, Das Fischsymbol itd. Archiv für Religionswissenschaft. Tom XIV, str. 383 i 384). — W Marchii wierzą, że przez cały rok ma się aż do zbytku pieniędzy, gdy w Nowy rok je się śledzie (lub jagły) a w tym samym celu jedzą wtedy w Wittenbergu sałatę ze śledzia, w Styryi zaś i Łużycach — karpie (K. Simrock, Handbuch der deutschen Mythologie, str. 549 i 550).

³⁾ Gdzie jest mięso i ryba, tam wesoła jest biesiada, mówi lud.

⁴⁾ Przeważnie kupują wtedy karasie lub karpie.

⁵⁾ W pierwszy wieczór tego święta.

⁶⁾ Którego okupem był baran, a co się stało w Rosz-Haszana.

⁷⁾ Schulchan aruch. Orach chaim 583 b. Zwyczaj ten był rozpowszechniony w średniowieczu (Israel Abrahams, Jewish life in the middle ages, str. 151) obecnie spotyka się jeszcze w Królestwie Polskiem, na Litwie, Wołyniu, gdzie-niegdzie w sferach chasydzkich w Galicyi, lecz naogół zanika coraz bardziej. Niekiedy zamiast głowy baraniej posługują się głową rybią (gdyż jest tańszą), twierdząc, że to wszystko jedno, idzie tu bowiem jakoby o głowę (rosz), która jest jedno-znaczną ze słowem „początek“ (rosz), ob. str. 1 tej pracy, a co znów stosuje się do „Rosz-Haszana“. Wyraz „zanab (זנב) — ogon tłumaczy dr Cytkow jako kończynę (Deute ronomium 28, 13: „I uczyni cię Wiekuisty głową a nie kończyną“).

⁸⁾ Tak samo jak w Sukoth (Część I, str. 89 tej pracy). — Piją też miód w to święto.

ki⁴; jarzyny również miodem zaprawione¹⁾, wreszcie jakikolwiek nowy²⁾, t. j. do Nowego roku nie kosztowany owoc, na który składają się zwykle winogrona³⁾, a która to nowalia nowy rok akcentuje. Kołaczki wypiekane na Rosz-Haszana mają specjalny kształt⁴⁾, zwa się „ptaki“ lub „ptaszki“⁵⁾, „obwarzanki“⁶⁾ lub „okrągłaki“⁷⁾, a dlatego są skręcone, powiada lud, „aby szatanowi w głowie się zakręciło“⁸⁾. Na zakończenie przytoczę jeszcze dwie ludowe piosenki żydowskie⁹⁾, które streszczają poniekąd współczesny ceremonial tego święta.

I.

W Rosz Haszana modlą się z wielkiem namaszczeniem
I nad owocami odmawiają „szehejannu“¹⁰⁾,

¹⁾ Najczęściej marchew (jak w Sukoth), aby się mnożyły cnoty, jak objaśnia Szulchan aruch (Orach Chaiim 583 b), na zasadzie etymologii, o której mowa w części I, na str. 89 tej pracy. Również jak w święto Szałasów (tamże) potrawy gorzkie i kwaśne są wykluczone, lecz w Rosz-Haszana nie jadają jeszcze orzechów, a to z powodu, że gematria słowa עגוז (egoz)- orzech równa się wartości liczbowej słowa עשה (cheta)- grzech. (Szulchan aruch. Orach chaim 583 b). Słusznie zaznacza Dr M. Güdemann (Geschichte des Erziehungswesens und der Cultur der abendländischen Juden. Wiedeń 1880-1888 roku. Tom I, str. 206, dop. 2), że ta igraszka liczbowa powstanie swe zawdzięcza nieuctwu, bowiem słowo grzech pisane jako עש (bez נ na końcu) czyni dopiero ową gematrię dokładną.

²⁾ Ze zbiorów roku bieżącego.

³⁾ Lub brzoskwinie, melony cukrowe, a u bardziej zamożnych — ananas. Pożywając ów owoc w drugi wieczór Rosz-Haszana (aby zaznaczyć, że i ten jest Nowym rokiem), mówią t. z. „szehehejannu“: „Bądź pochwalony, Wiekuisty... który zachowałeś nas przy życiu, utrzymywałeś nas i pozwoliłeś nam doczekać tej pory uroczystej“. Jeżeli kto nie może jeść owoców, to odmawia błogosławieństwo odpowiednie nad nowym ubraniem.

⁴⁾ Ob. ryc. 1.

⁵⁾ Skąd się wzięła ta nazwa, trudno dociec, gdyż kołaczki ów niczem nie usprawiedliwia takiego miana; niektórzy powiadają, że zakończeniem przypomina dziobek ptaka, „aby prośby ludzkie wleciały do nieba jak ptaki“.

⁶⁾ Tak się nazywają na Litwie.

⁷⁾ Taką nazwę (po żydowsku: rudyś'n) dają im w Sandomierskiem, lecz najpospolitsze są dwie pierwsze nazwy.

⁸⁾ T. j. aby zmąciły się jego myśli. A może kołaczki owe mają symbolicznie przedstawiać „okrągły“ rok?

⁹⁾ C. M. Гинзбургъ и П. С. Марекъ. Еврейскія народныя пѣсни въ Россіи. Petersburg 1901 r. Pierwsza z nich pochodzi z gub. Kowieńskiej i Witebskiej, druga z Kowieńskiej i Chersońskiej.

¹⁰⁾ Lud tak wymawia hebr. „szehehejannu“, o którym była mowa na tejże str. w dop. 3.

W Rosz-Haszana musi kantor przed pulpitem śpiewać,
 A pierwszy kęs kołacza maczać się musi w miodzie.
 Do trzeciej godziny żarliwie się modlimy,
 A potem pożywamy gorące jarzyny.

II.

W Rosz-Haszana trąbią w szofar
 I wszyscy się starają kupić „alioth“¹⁾,
 Każdy idzie do stawu się otrząsnąć
 Z grzechów, których ma dużo.

Jom-Kippur (Dzień Odpuszczenia), podniosły dzień skrucz ostatni z dziesięciu dni pokuty, które były przygotowaniem do tak wielkiej chwili, jest najważniejszym dorocznym świętem religijnym, a przypada 10-go Tiszri²⁾. „I niechaj będzie to dla was ustawą wieczną: miesiąca siódmego, dziesiątego tegoż miesiąca dręczycie dusze wasze...“³⁾ „A wszelka dusza, któraby nie udreżczała się dnia tego, wytrąconą niechaj będzie z ludu swojego“⁴⁾. „Sabbat odpoczynku to dla was...“⁵⁾ „...i żadnej roboty nie będziecie wykonywali, tak krajowiec jako i cudzoziemiec, który osiadł wpośród was“⁶⁾. „Wszelka też dusza, któraby wykonała jakąkolwiek robotę w tenże dzień, wytrącę duszę tę z pośród ludu jej“⁷⁾. Oto, co nakazuje Zakon, Talmud zaś rozwija owe orzeczenia w speyalnie

¹⁾ Alijoth to liczba mnoga od alijah (עליה) co znaczy, wstąpienie na górę, a w przenośni — dostąpienie wysokiej godności, zaszczytu, czem jest w danym wypadku wezwanie do odczytania ustępu z Tory. Zaszczycony niem ofiarowuje zwykle pewną kwotę na potrzeby bóżnicy, a po małych mieścinach licyują „alioth“, aby datki powiększyć.

²⁾ T. j. w drugiej połowie września lub w pierwszej połowie października. Jom Kippur nigdy nie wypada w niedzielę, dlatego, że ten, ktoby umarł w sobotę, musiałby być pochowany dopiero trzeciego dnia (w sobotę ani w Dzień Odpustu nie wolno grzebać zmarłych), a to w pojęciu Żydów byłoby straszną dla nieboszczyka zniewaga. Z tego samego względu Rosz-Haszana (również w pierwszy dzień tego święta nie wolno urządzać pogrzebu) nie może przypaść w niedzielę, środę i piątek. (W środę dlatego nie, że 10-y Tiszri wypadły w piątek, co z powodów powyżej wyliczonych także być nie może).

³⁾ Leviticus 16, 29.

⁴⁾ Tamże, 23, 29.

⁵⁾ Tamże, 16, 31.

⁶⁾ Tamże, 16, 29.

⁷⁾ Tamże, 23, 30. Wogóle w święta jedynie pracy uciążliwej wykonywać nie wolno (Leviticus 23, 7. 8. 21), przyrządzanie zaś pokarmów jest dozwolone (jak np. w uroczyste dni święta Przaśników-Exodus 12, 16), lecz w Jom-Kippur wszelka robota jest wzbroniona.

temu poświęconym traktacie Joma¹⁾, który daje nam następujący obraz Dnia Odpustu za II-iej świątyni. Na siedm dni przed Jom-Kippur, w obawie „zanieczyszczenia“²⁾, usuwał się arcykapłan ze swego domu do komnaty zwanej „parhedrin“ i przez cały ten czas wszystkich czynności w świątyni sam dopełniał³⁾. W wigilię odprowadzali go kapłani do komnaty „beth Awtinas“ i zobowiązywali przysięgą, że w niczem nie odstąpi od przyjętego rytuału⁴⁾, poczem uczeni mężowie, najstarsi w Radzie, odczytywali mu rozdział z Pięcioksięgu, traktujący o Dniu Odpuszczenia, a także ustępy z ksiąg Joba, Ezry, Kronik i (nieraz) Daniela⁵⁾. Rano, arcykapłan się kąpał⁶⁾ i nakładał białe szaty i powtarzało się to tak kilkakrotnie w ciągu dnia tego⁷⁾. Po dopełnieniu wstępnych aktów służby bożej, przystępował on do cielca swojego, a położywszy na nim

¹⁾ Joma po aramejsku znaczy właściwie „ten dzień“ — wiadomy dzień (Dopisek N. Perefekowicza we wstępie do Miszny, tr. Joma, str. 304).

²⁾ Przez stosunek z żoną, która mogłaby się okazać wątpliwą niddą (mustruacyjną), a co uczyniłoby go niegodnym do pełnienia służby bożej (Miszna, tr. Joma 1, 1; Tosefta, tenże traktat 1, 1), gdyż „...gdyby obcował z nią mąż i wydzielnia jej będzie na nim, nieczystym będzie przez siedm dni“... (Leviticus 15, 24).

³⁾ Miszna, tr. Joma 1, 2; Talmud, tenże traktat 4 a.

⁴⁾ T. j. że nie będzie się trzymał uchwał Saduceuszów, którzy, opierając się na Leviticus 16, 13, twierdzili wbrew Faryzeuszom, że arcykapłan winien wchodzić w Przenajświętsze z rozpalonym kadzidłem (Talmud, tr. Joma 19 b; Tosefta, tenże traktat 1, 8). Płakał wtedy arcykapłan, iż był posądzany, jakoby był saduceuszem, płakali również ci, co mu tem posądzeniem krzywdę czynili (Talmud, tr. Joma 19 b). Antagonizm pomiędzy Saduceuszami, członkami arystokracji kapłańskiej, trzymającej się ściśle litery Zakonu, a Faryzeuszami, sprzymierzeńcami tradycyi, ludowych wierzeń i prastarych, religijnych praktyk — ujawniał się często w dziedzinie kultu. (Ob. część I, str. 77 a także 45 tej pracy).

⁵⁾ Czynili to w tym celu, aby nie spał, gdyż w razie pollucyi nie mógłby nazajutrz pełnić służby bożej; a ponieważ sytość naprowadza sen, więc w wigilię Dnia Odpustu dawano mu skąpą strawę. Zabawiano go też śpiewem psalmów (psalm 127: „Pieśń stopni“), a znakomitsi obywatele Jeruzolimy przez całą noc sprawiali hałas, aby arcykapłan nie mógł zasnąć (Miszna, tr. Joma 1, 4. 6. 7 Tosefta, tenże traktat 1, 9; Talmud, tenże traktat 19 b).

⁶⁾ Miszna, tr. Joma 3, 2. 6. Gdyż nie wolno było przystąpić do pełnienia służby bożej, nie zanurzwszy się uprzednio. (Miszna, tamże 2, 3).

⁷⁾ Pięć zanurzeń (podczas których rozpościerano zasłonę z bisioru) i dziesięć obmywań rąk i nóg (ze względu na czary, należy po zanurzeniu się w rzece lub łaźni opłukać ręce i nogi, poucza Midrasz, Maase Thora — przekł. A. Wünsche, Aus Israels Lehrhallen, Tom V, str. 287) obowiązywało arcykapłana w Jom Kippur, a wszystkie, prócz pierwszego, które spełniano u Wodnych wrót, odbywały się w miejscu świętem, nad komnatą „beth Parwa“ (Miszna, tr. Joma 3,

obie ręce i wymawiając czterozgłoskowe imię Boga¹⁾, spowiadał się z grzechów swoich i swego domu²⁾. Potem przechodził na wschodnią stronę azary, gdzie obok dwóch kózłów jednakich pod względem barwy i wzrostu³⁾ znajdowała się urna z dwoma losami:⁴⁾ jednym dla Jehowy, drugim dla Azazela i — losował. Jeśli los dla Jehowy został wyjęty prawą ręką, to tę rękę podnosił arcykapłan, jeśli — lewą, to podnosił lewą⁵⁾, poczem składał odpowiednie losy

3. 6; 7. 3. 4; Tosefta, tenże tr. 1, 20; Talmud, tenże tr. 19 a; 31 a; 32 a. Mi-szna, tr. Middoth 5, 3 opisuje te komnaty w azarze). Do tego stopnia przestrze-gano czystości u arcykapłana, że gdy raz na Szymona ben Kamchit, podczas roz-mowy z królem arabskim, bryznęła ślina tego ostatniego, brat musiał go zastą-pić w kapłańskiej powinności. (Tosefta, tr. Joma 4, 20; Talmud, tenże tr. 47 a podaje to samo, ale o Izmaelu).

1) פָּנָה

2) Mi-szna, tr. Joma 3, 4.

3) Tamże 6, 1. Były też jednakowej ceny (Tamże).

4) Pierwotnie losy owe były z bukszpanu, później — ze złota. (Tamże 3, 9).

5) Gdy los dla Jehowy dostał się w prawą rękę, to radował się Izrael i — prze-ciwnie. (Tosefta, tr. Joma 3, 2). Przez czterdzieści lat urzędowania Szymona Sprawiedliwego dostawał się los dla Jehowy do prawej ręki, zaś na czterdzieści lat przed zburzeniem świątyni — do lewej (Talmud, tr. Joma 39 a i b).— Prawa strona uchodziła za przednią i pomyślną. „Prawica Twoja, Wiekuisty, uświe-tniona mocą, prawica Twoja... zgromiła wroga“ (Exodus 15, 6); „Wiekuisty z Synai przyszedł... po prawicy Jego pochodnia zakonu...“ (Deuteronomium 33, 2); „...Moja prawica rozpięła niebios...“ (Jezajasz 48, 13) „Zaprzysiął Wie-kuisty na prawicę Swoją...“ (Tamże 62, 8); „Córy królewskie są między oblu-bienicami twojemi; stanęła małżonka po prawicy twojej“... (Psalm 45, 10 — t. j. na honorowem miejscu, ob. też I królów 2, 19); „A zarznawszy barana, weźmiesz nieco krwi jego, i włożysz na chrząstkę ucha Ahrona i na chrząstkę prawego ucha synów jego, i na wielki palec ręki ich prawej, i na wielki palec nogi ich prawej“, (Exodus 29, 20; ob. też Leviticus 14, 17); „Rzekł im tedy Jezus: Dzieci a macie ryby? Odpowiedzieli mu: Nie“. „Rzekł im: Zapusćcie sieć po prawej stronie łodzi, a najdziecie“ (Jan 21, 5. 6). W Midraszu Tadsze (w przekł. Aug. Wünsche. Aus Israels Lehrhallen. Tom V, str. 93) znajdujemy, iż od południa, które jest zwane stroną prawą, spływają na świat rosa i błogosławieństwo, gdy od północy, zwanej stroną lewą, spada zło. Utożsamienie strony prawej z dobrem a lewej ze złem szczególnie jaskrawo występuje w księdze „Zohar“, która pou-cza, iż od strony prawej wyszedł Zakon i wszelkie błogosławieństwa (III, 178 b), gdy strona lewa, „nieczysta“ (I, 54 a i 55 a) jest źródłem waśni (I, 17 a) i od niej to wychodzą liczne orszaki demonów (II, 65 a). Podobne kojarzenie pojęć napotyamy u Chaldejczyków (Dr Alfred Lehmann. Aberglaube und Zauberei von den ältesten Zeiten an bis in die Gegenwart. Deutsche autorisierte Ausgabe von Dr Petersen. Stuttgart 1898 r. str. 38), u starożytnych Greków (Homer. Iliada X. 274—277 ptak lecący z prawej strony wróżył szczęście. W „Rzeczypospolitej“ Pla-

na oba kozły, mówiąc: „Panu ofiara za grzech¹⁾“ i przywiązując do kozła purpurową wstęgę odpuszczenia²⁾. Po drugiej spowiedzi, w której arcykapłan wyznawał grzechy swoje, swego domu i synów Arona, t. j. kapłanów, zarzynał on cielca, a nalawszy jego krwi do kropielnicy, wchodził z kadzidłem w Przenajświętsze³⁾ i cała świątynia napelniała się dymem⁴⁾. Wracając⁵⁾, odmawiał krótką modlitwę za pomyślność roku: „Oby było wołą Twoją, Panie, Boże nasz, aby rok ten był dżdżysty i gorący⁶⁾“, (co w głównych rysach po dziś dzień się utrzymało). Po skropieniu krwią cielca a potem kozła wieka w Przenajświętszem⁷⁾ i zasłony dzie-

tona (X, 614) — przekład polski A. Bronikowskiego, Poznań 1884 r. — sędziowie wydający wyroki na sędzie niebieskim rozkazują sprawiedliwym udać się drogą na prawo i w górę, niesprawiedliwym zaś — na lewo i w dół. Koran (56, 1. 8. 9; 69, 19. 21. 25; 84, 11. 12) obwieszcza: „Skoro przyjdzie dzień sądu...“ „Jedni zajmą prawicę, jakaż będzie ich szczęśliwość“. „Drudzy zajmą lewicę, jakież będzie ich nieszczęście;“ „Ten, któremu dadzą księgę w prawą rękę...“ „...użyje życia szczęśliwego“. „Ten, który przyjmie księgę w lewą rękę, zawoła: Czemuż Bóg nie dozwolił, abym jej nie oglądał“. „Ten będzie rozpacział“. „I zostanie pastwą płomieni“. — Po dziś dzień u Żydów oddawane jest pierwszeństwo stronie prawej, która, jak ongi, uchodzi za dodatnią: prawą rękę przed lewą myć należy, na prawą nogę — pierwaj but wciągać (o tem ostatniem jest mowa w Talmudzie, tr. Sabbath 61 a); wstając z łóżka, trzeba najpierw stanąć prawą nogą, w przeciwnym bowiem razie nie wiodłoby się przez dzień cały; kto rozpocznie bieg prawą nogą, ten prędzej dobiegnie; panna młoda, idąc do ślubu, robi pierwszy krok prawą nogą (Wisła. Tom XIV, str. 318, Nr 5; tom XIX, str. 157, Nr 444—446); niewiasta, która pragnie mieć syna, kładzie się natychmiast po stosunku na prawy bok; gdy prawe oko swędzi, będzie radość, gdy lewe — smutek; jeśli kogo swędzi prawe ucho, to mówią o nim dobrze, jeśli lewe, to obmawiają, gdyż co prawe, to pomyślne, twierdzi lud. W Galicyi zachodniej powiadają, że do domu powinno się wstępować najprzód prawą nogą, aby było szczęście (Mater. antrop. archeol. i etnogr. Tom VII, str. 55, Nr 11); w gub. Wileńskiej: lewą nogą nie należy ani przez próg przestępować, ani z łóżka wstać, bo spotka przykrość (Wisła. Tom XVII, str. 269, Nr 46) i t. d.

¹⁾ Na co obecni odpowiadali: „Niech będzie pochwalone imię świętego królestwa Jego zawsze i po wieki (Miszna, tr. Joma 4, 1).

²⁾ Barwa czerwona — znamię grzechu.

³⁾ Tu stawiał kadzielnicę na kamieniu, zwanym „szetia“, na którym pierwotnie mieściła się arka i na którym według r. Jose, cały świat się opiera (Miszna, tr. Joma 5, 2; Tosefta, tenże tr. 3, 6 Talmud, tenże tr. 54 b).

⁴⁾ Miszna, tr. Joma 4, 2. 3; 5, 1; Talmud, tenże tr. 41 b.

⁵⁾ Z twarzą zwróconą w stronę Przenajświętszego.

⁶⁾ Miszna, tr. Joma 5, 1; Talmud. tenże tr. 53 b.

⁷⁾ W ten sposób: raz w górę i siedm razy na dół, licząc: „raz, raz i raz,

lącej je od świątyni, arcykapłan kropił ołtarz¹⁾, poczem podchodził do kozła odpuszczenia. Kładąc na nim obie ręce²⁾, wyznawał grzechy ludu izraelskiego³⁾ i kończył temi słowy⁴⁾: „Albowiem w dzień ten rozgrzeszy was, aby uczynić was czystymi; od wszystkich grzechów waszych przed obliczem Wiekuistego czystymi być macie⁵⁾. Kozioł ten, odprowadzony na pustynię⁶⁾, tam bywał strącany ze skały⁷⁾, o czem natychmiast uwiadamiano arcykapłana, chociaż i przedtem już wiedziano o tem, bowiem purpurowa wstęga, zawieszana u wejścia do hechału⁸⁾, z tą chwilą bieląła, zgodnie ze słowami proroka⁹⁾: „Choćby były grzechy wasze jako szkarłat, niby śnieg zbieleją...“¹⁰⁾. Odczytawszy na głos odpowiednie rozdziały z Pisma św.¹¹⁾, arcykapłan kładł zwój Zakonu w zanadrze

raz i dwa, raz i trzy, raz i cztery, raz i pięć, raz i sześć, raz i siedm (Miszna tr. Joma 5, 3. 4).

¹⁾ Tamże, 5, 4. 5.

²⁾ O kładzeniu rąk na głowie ofiary zagrzesznej, ob. Leviticus 1, 4; 3, 2; 4, 4. 15. 24; 5, 29. 33; 8, 14; II Kronika 29, 23.

³⁾ Wymawiał przytem dwukrotnie imię boże, a słowa „ach Panie“ dochodziły aż do Jerycha. Dziesięć razy wymawiał arcykapłan imię boże w Jom-Kipur: sześć razy nad cielcem, trzy razy nad kozłem i raz przy rzucaniu losów (Tosefta, tr. Joma 2, 2; Talmud, tenże tr. 39 b). Wogóle obawiano się wymawiać najwyższe imię „Johowa“. — Obawę nazywania bogów właściwem imieniem i używanie zamiast tego opisów spotykamy, między innymi, także u dawnych Litwinów i Słowian (Szymon Matusiak. Olimp polski podług Długosza. Lwów 1908 r. str. 60).

⁴⁾ Leviticus 16, 30. Każda spowiedź tak się kończyła.

⁵⁾ Miszna, tr. Joma 6, 2.

⁶⁾ Najczęściej przez kapłana, lecz nie zawsze. Znakomitsi obywatele jerozolimscy wyprowadzali go za miasto (Miszna, tr. Joma 6. 3).

⁷⁾ Tamże 6, 6. W Leviticus 16, 21. 22 niema mowy o strącaniu kozła w przepaść, lecz że ma być wolno puszczoney, widocznie jednak w obawie jego powrotu, który wedle ówczesnych pojęć mógłby spowodować nieszczęście, jęto się tego sposobu.

⁸⁾ Przedniej, wschodniej części świątyni.

⁹⁾ Jezajasz 1, 18.

¹⁰⁾ Przez czterdzieści lat urzędowania Szymona Sprawiedliwego wstęga owa zawsze bieląła, później rozmaicie bywało, lecz na czterdzieści lat przed zburzeniem świątyni nigdy nie stawała się białą. Aby zaoszczędzić ogółowi smutnego widoku niełaski bożej, zawieszano później wstęgę wewnątrz kruchty, a gdy i ta zmiana nie okazała się skuteczną, postanowiono przywiązywać ja do głowy kozła, o czem powyżej (na str. 338) mówiliśmy (Talmud, tr. Joma 39 a i b; 67 a; tr. Rosz-Haszana 31 b).

¹¹⁾ Leviticus, roz. 16 i 23, 27—32.

i mówił: „Tu napisano więcej, aniżeli wam czytałem“, poczem, złożwszy jeszcze pewne ofiary, kończył służbę bożą. Jeżeli z dobrą myślą opuścił świątynię, to wyprawiał ucztę dla swych przyjaciół¹⁾.

Aczkolwiek Pięcioksiąg nie mówi wyraźnie, na czym ma polegać owo „udręczenie dusz“²⁾, przecież wobec tego, iż użyte tu wyrażenie נָפַח oznacza w Deuteronomium³⁾ udręczenie z głodu, więc i w Leviticus rozumieć przez nie należy to samo, t. j. powstrzymanie się od pokarmów — rozumuje Sifra⁴⁾, jeden z najważniejszych halachicznych midraszów⁵⁾. Zarazem jednak obejmuje wyraz ten nietylko wyrzeczenie się wszelkich uciech cielesnych, lecz i umartwienie ducha, do czego najlepiej zastosowałyby się dały słowa psalmisty:⁶⁾ „...trapiłem postem duszę moję...“ Talmud zabrania w Jom-Kippur: pożywiania pokarmów i napojów, umywania się, namaszczenia wonnościami, nakładania obuwia⁷⁾ i — coitus⁸⁾ Wszyscy⁹⁾ winni byli pościć w Dzień Odpustu i za spożycie pokarmu wielkości figi lub za wypicie pełnego łyka napoju spotykała kara. Miszna¹⁰⁾ rozwodzi się nad tem, czy pokarm spożyty w mniejszej ilości, lecz kilkakrotnie w ciągu dnia tego, liczy się razem i ile czasu musi upłynąć, aby te ilości nie szły do jednej sumy. Według Talmudu¹¹⁾, Jom-Kippur przynosi przebaczenie tylko wówczas, jeśli łączy się z nim skrucha, gdyż Bóg przebywa przy skruszonym i zgnębnionym „aby ożywić ducha zgnębnionych, aby

¹⁾ Miszna, tr. Joma 7, 1—4.

²⁾ Leviticus 16, 31.

³⁾ 8, 3.

⁴⁾ Do Leviticus 16, 29. 31 (W przekł. rosyjskim N. Pereferkowieza).

⁵⁾ Za pomocą sposobu „gzera-szawa“, polegającego na tem, że gdy wyrażenie użyte w pewnem miejscu Pisma św. różne objaśnienia dopuszcza, to określa się je przy pomocy innego wiersza Pięcioksięgu, w którym tenże wyraz tylko jedno może mieć znaczenie.

⁶⁾ 35, 13.

⁷⁾ Tosefta, tr. Joma 5, 1: ze względów przyzwoitości nawet małoletni nie powinni wtedy nakładać sandałów.

⁸⁾ Miszna, tr. Joma 8, 1; Talmud, tenże tr. 74 b i 77 a. Zakaz ten dotyczył wszelkich postów publicznych (Miszna, tr. Taanith 1, 6).

⁹⁾ Prócz dzieci, które przyuczano do tego na rok lub dwa przed dojściem do pełnoletniości. (Miszna, tr. Joma 8, 4).

¹⁰⁾ Tr. Joma 8, 2; Tosefta, tenże tr. 5, 3. Porów. Tosefta, tr. Pesachim 1, 12, gdzie ten sam sposób rozumowania dotyczy kwaszonego ciasta w święto Przaśników.

¹¹⁾ Miszna, tr. Joma 8, 8.

ożywić serce skruszonych¹⁾. A skrucha ta ma się wyrażać w pokucie, którą uosabia ów wielki dzień postu i której moc jest znaczną. Pokuta bowiem uzdrowienie świata przynosi²⁾, a sięgając tronu wspaniałości, wyzwolenie sprowadzi³⁾, przedłuża lata człowiecze i grzechy w zasługi zamienia⁴⁾, jest ostatecznym celem mądrości⁵⁾ i nawet przypieczętowany wyrok niweczy⁶⁾. To też kto się nawrócił i pokutę czyni, otrzyma przebaczenie⁷⁾. „A gdy odwraca się niegodziwy od niegodziwości swojej, a pełni prawo i sprawiedliwość, to im gwoili zachowa życie swoje“⁸⁾. Szczególniej zaleconą jest pokuta pomiędzy Nowym rokiem a Dniem Odpustu⁹⁾, gdyż Bóg przebywa wtedy w Izraelu¹⁰⁾ i „gzar din“, ów wyrok boży, zapadły w Rosz-Haszana i zawieszony do Jom-Kippur, staje się, dzięki owej dziesięciodniowej pokucie, przebaczeniem, które winy umarza, wymazując je z księgi grzechów¹¹⁾.

Po zburzeniu świątyni, gdy ustał kult ofiarny, Jom-Kippur zyskał na podniosłości. Zasadniczym jego rysem stała się wewnętrzna

¹⁾ Jezajasz 57, 15. Lecz nie wybacza tym, którzy grzeszą, licząc na skuteczność swej skruchy (Miszna tr. Joma 8, 9).

²⁾ Talmud, tr. Joma 86 a.

³⁾ Tamże 86 a i b. Od niej zależy zbawienie, (Talmud, tr. Synhedrin 97 b).

⁴⁾ Tamże.

⁵⁾ Talmud, tr. Berakhoth 17 a.

⁶⁾ Tamże, tr. Rosz-Haszana 17 b.

⁷⁾ Midrasz. Szemoth rabba, roz. 31. Pokuta wiedzie do poprawy i w tym sensie jest to zalecone od Mojżesza aż do ostatniego proroka Maleachi, Biblia bowiem nie czyni grzesznika przepadłym, lecz do powrotu na dobrą drogę zachęca. (Ob. Deuteronomium 30, 1—10).

⁸⁾ Ezechiel 33, 19. „Izalbym pragnąć miał śmierci niegodziwego, rzecze Pan Wiekuisty, wszak raczej, aby nawrócił się od dróg swoich i żył“. (Tamże, 18, 23).

⁹⁾ Talmud, tr. Rosz-Haszana 17 b. Już w starożytności zwano dni te „dziesięciu dniami pokuty“ (עשרת ימי תשובה) i tak określali je peitani. (Dr Zunz. Die Ritus, str. 122). U Karaitów noszą one nazwę „dziesięciu dni ubłagania“ (עשרת ימי רחמים), u Samarytan — „dni przebaczenia“ (ימי הסליחה) lecz zarówno u jednych jak u drugich mają to samo znaczenie, co u Rabbanitów, t. j. są dniami pokuty i przygotowaniem do Jom-Kippur. (A. Cowley. The samaritan liturgy. The jewish quarterly review. Tom VII, str. 128; Dr S. Hanower. Das Festgesetz der Samaritaner, str. 30).

¹⁰⁾ Pesikta 156 b (wyd. Bubera).

¹¹⁾ Owo pojednanie z Bogiem nie ogranicza się na przedłużeniu ziemskiego żywota, lecz uwalnia jeszcze od mąk piekielnych i daje udział w wiecznym życiu i niesmąconem używaniu sprawiedliwych.

przemiana człowieka: oderwanie się od życia poziomego i powrót do doskonałości — przez pojednanie z Bogiem miał się człowiek wprost odrodzić. Późniejsza tendencja Jom-Kippuru znalazła swój wyraz w słowach proroka Jezajasza¹⁾, odczytywanych w dniu tym jako haftara: „Czyż nie raczej ten jest post, który upodobałem Sobie: Rozerwać pęta niegodziwości, rozwiązać więzy ujarznienia, wypuścić uciśnionych na wolność, i, abyście wszelkie jarzmo złamali“. „Czyż nie raczej: Ułamać ląknącemu chleba twojego, i abys biednych tułających się wprowadził do domu, gdy zobaczysz nagiętego, abys go przydział, a przed powinowatym twoim się nie ukrywał“. „Wtedy przeniknie jako zorza światło twoje, a uzdrowienie twoje szybko się rozwinie, i pójdzie przed tobą zbawienie twoje, a będzie chwała Wiekuistego w odwodzie twoim“. Wtedy wezwiesz a Wiekuisty wysłucha, zawołasz a odpowie: Oto jestem! Gdy wydalisz z pośród siebie ucisk, wytykanie palcem i mowę niecną“.

Czy Jom-Kippur obchodzony był za pierwszego państwa? Wszystko zdaje się świadczyć przeciw temu, nie wspominają o nim bowiem: ani księga Królów, chociaż opisuje²⁾ poświęcenie świątyni, trwające od 1-go do 14-go siódmego miesiąca, ani Ezra i Nehemiasz, pomimo iż akcentują³⁾ dzień pierwszy tegoż miesiąca i święto Sukoth przypadające piętnastego, ani Kroniki⁴⁾, ani Ezechiel⁵⁾. Wprawdzie Exodus⁶⁾ podaje: „I dopełni Ahron oczyszczenia narodziłków jego⁷⁾ raz do roku; z krwi ofiary zagrzesznej, oczyszczającej dopełniać będzie raz do roku oczyszczenia jego w pokoleniach waszych...“, lecz kiedy przypadał ten raz do roku, o tem milczy druga księga Mojżeszowa. I dopiero Leviticus⁸⁾ datę nam określa właściwą nazwą tego dnia wymienia.

¹⁾ 58, 6—9.

²⁾ I, 8, 65, R. Parnakh, w imieniu r. Jochanana, orzekł, że nie obchodzono Jom-Kippuru w roku poświęcenia świątyni Salomona (Talmud, tr. Moed katan 9 a, ob. też Midrasz, Bamidbar rabba 17, 15).

³⁾ Ezra 3, 1—4; Nehemiasz, roz. 8.

⁴⁾ II, 8, 13, aczkolwiek jest tu mowa o Pesach, Szabnoth i Sukoth.

⁵⁾ 45, 18—20, u którego oczyszczenie, t. j. rozgrzeszenie świątyni odbywa się w dniu pierwszym i siódmym miesiąca pierwszego. W danym wypadku jest owo testimonium silentii dowodem poważnym.

⁶⁾ 30, 10.

⁷⁾ T. j. ołtarza.

⁸⁾ 16, 29 i 23, 27.

Opierając się na tem, dochodzimy do wniosku, że Dzień Odpuszczenia zaczęto obchodzić późno, t. j. wówczas, gdy idea ekspiacji głębiej kult przeniknęła i gdy zrodziła się potrzeba dorocznego rozgrzeszania ogółu całego. A do tej jednodniowej, jedynej w swoim rodzaju i zupełnie różnej od innych uroczystości, łatwo przylgnęły ceremonie prastare, z bytu codziennego albo kompletnie wyparte albo w słabym zaledwie stopniu praktykowane: pod skrzydłami wielkiego Dnia Przebaczenia wyolbrzymiały obrzędy lustracji i ofiary zagrzeczne, odżył pierwotny, poufny stosunek do Bóstwa, akt spowiedzi nabrał niebываłej dotąd powagi, wreszcie odgrzebaną została z pod gruzów zapomnienia ofiara „dla Azazela“.

Ceremonie oczyszczania u Hebrajczyków początkiem swym tkwią niewątpliwie w realnym byciu. Gorący klimat i obfitość pyłu na Wschodzie czyniły brud ciała niebezpieczniejszym tu aniżeli np. w środkowej i północnej Europie i już w zaraniu dziejów, drogą empiryi, nauczyły, że najskuteczniejszym środkiem przeciw zgubnym następstwom nieczystości są częste obmywania. „Niechże przyniosą nieco wody, a omyjecie nogi wasze“... rzekł Abraham¹⁾ do trzech mężów-aniółów, a także Lot²⁾ mówi do nich: „...wstąpcie też do domu sługi waszego i przenocujcie, i umyjecie nogi wasze“;... Utożsamiona ze „złem“³⁾, nieczystość stała się z czasem rzeczą nieprzystojną: najpierw względem osób wysoko postawionych, później w stosunku do bóstwa i tak rozwinęły się praktyki owe, które, otrzymawszy sankcję religii, część kultu zaczęły stanowić. Jakób, zamierzając

¹⁾ Genesis 18, 4.

²⁾ Tamże 19, 2. Ob. też 24, 32.

³⁾ Np. chorobę zwaną Szibta powoduje zły duch, spoczywający na końcach palców, a powstaje ona wtedy, gdy się bierze pokarmy niemytemi rękoma. (Objaśnienie tłumacza, L. Goldschmidta do Talmudu, tr. Taanith 20 b, w którym jest mowa o tej chorobie). W Zoharze (I, 10 b) znajdujemy, iż zły duch lubuje się w nieczystości, a w pojęciu współczesnego ludu żydowskiego: szkodliwym jest przestąpić przez paznogie, bo „złe“ ma w nich siedlisko; natychmiast po wstaniu z łóżka trzeba poleć wodą końce palców, bo złe moce głównie za paznogciami się kryją, a wodę tę należy wylać tam, gdzie nikt nie chodzi, ponieważ „złe“ się w niej mieści; nie przechodzić przez pomyje, a o północy nie zbliżać się do śmietnika, gdyż „złe“ tam przebywają. (Wierzenia, przesady i praktyki ludu żyd. Wisła. Tom XIX, str. 148, Nr 308—313). — Rzymskie „lustrare“ (oczyszczenie) oznaczało uwolnienie się od złego, naprowadzanego przez złe duchy (Richard Wünsch. Griechische und römische Religion. Archiv für Religionswissenschaft. Tom XIV, str. 531).

iść do Bethel, aby wystawić tam ofiarnicę Bogu, polecił domownikom swoim: „Usuniecie bogi obce... a oczyścicie się, i zmieńcie szaty wasze“¹⁾, tak samo Job²⁾ rozkazał dzieciom swym, aby przez umycie i zmianę szat do religijnego obrzędu się przygotowały. Mojżesz i Aron „gdy wchodzili do przybytku zboru, a przystępowali do ofiarnicy, umywali się...“³⁾ „...aby nie umarli...“⁴⁾, gdyż wszelka nieczystość jest Bogu wstrętną i podpada śmierci, kto z niechlujstwem doń się zbliża — objaśnia dr Cylkow⁵⁾. Stąd oczyszczenie stało się jednoznaczne z uświęceniem i wyraz טָהַר , odpowiadający babilońskiemu kadaš⁶⁾, oba te pojęcia obejmuje. Pismo św., opierając się na tym powszechnym zwyczaju, podaje liczne przepisy o czystości⁷⁾, lecz drobiazgowo rozwinięte, zupełnie w duchu nauki irańskiej, osiągnęły one dopiero po powrocie z wygnania⁸⁾. Szczególniej przestrzegali owych przepisów Faryzeusze⁹⁾ a także Esseńczycy, o których pisze Flawiusz¹⁰⁾, że zmywali ciało zimną wodą i oczyszczeni wkraczali do stołowni niby do świątyni, że myli się po wydzieleniu odchodów itp.

Obrzędy oczyszczania tak cząstkowego jak całkowitego znajdujemy zarówno w świecie starożytnym, jak i u współczesnych nam ludów dzikich. O kapłanach egipskich pisze Herodot¹¹⁾, że kapali się dwa razy w dzień i dwa razy w nocy, a bez uprzedniego oczyszczenia po coitus nikomu nie wolno było wejść do

¹⁾ Genesis 35, 2.

²⁾ 1, 5.

³⁾ Exodus 40, 32.

⁴⁾ Tamże 30, 20. 21.

⁵⁾ W przypisku do Exodus 30, 19.

⁶⁾ Co znaczy: oczyścić się (A. Jeremias. Das alte Testament itd. str. 554).

⁷⁾ Leviticus, roz. 11—15; Numeri 5, 1—4 i roz. 19, liczne bowiem przypadki zanieczyszczają, jak: śmierć (Leviticus 11, 39); urodzenie (Tamże, roz. 12); trąd (Tamże, roz. 13); menstruacja (Tamże 15, 19—30); pollucya (Tamże 15, 2—18), stosunek płciowy (Exodus 19, 15). Ob. też księgi Samuelowe I, 21, 4 i II, 11, 4, a Josephus (Ant. 17, 6, 4) podaje, że z powodu podobnego widzenia sennego, t. j. domniemanego stosunku płciowego, musiał zastąpić Mateusza w jego kapłańskich obowiązkach krewny, Józef, syn Ellima.

⁸⁾ Ob. traktaty Miszny: Kielim (sprzęty), Obaloth (szałaszy), Negaim (rany), Mikwaoth (zbiorniki wody), Jadaim (ręce) i inne z oddziału Teharoth, poświęconego tak zwanej lewickiej czyli rytualnej czystości.

⁹⁾ Mateusz 15, 2; Marek 7, 3; Łukasz 11, 38.

¹⁰⁾ Dzieje wojny żydowskiej II, 8, 5. 9 (w przekł. A. Niemojewskiego).

¹¹⁾ Historia II, 37, 64.

świętyni. Podobnie było u starożytnych Greków¹⁾, u których kult religijny wymagał zupełnej czystości ciała i odzieży. „Wina Zeusowi Kronidzie wylewać dłonią nieczystą. — Nie śmiej; nie dozwolono do czarno-chmurnego Kronidy. — Modlić się pokalanemu posoką i pyłem bojowym“²⁾. „Zaś Agamemnon Atryda nakazał oczyścić się mężom:— Myli się tedy i wodę nieczystą do morza zlewali. — Zaś Apollowi następnie składają wonne ofiary...“³⁾. U Rzymian odgrywały „lustrationes“ dużą rolę w uroczystościach religijnych⁴⁾, to samo rzecz można o Babilończykach⁵⁾, Sabejczykach⁶⁾. W Meksyku obmywanie stanowiło główny, codzienny obowiązek kapłana⁷⁾, w Indjach zasadniczym punktem wszystkich religijnych praktyk jest oczyszczenie obrzędowe⁸⁾, a Koran⁹⁾ upomina „wiernych“: „...nie módlcie się, gdy jesteście nieczyści, nim się nie obmyjecie“. Obrzędy te, jak już nadmieniałam, spotykają się na bardzo niskim szczeblu kultury, np.: u wyspiarzy Samoa i Sandwich, Jumanów brazylijskich, Jakunów na półwyspie Malajskim, u Nowozelandczyków, krajowców Turcyi azyatyckiej, Koloszków w Ameryce północnej, Patagończyków w Ameryce południowej, Kafrów, Basutów, Kałmuków i innych¹⁰⁾, tylko że tu o wiele szcuplejszą dziedzinę

1) Którzy oczyszczali się po pogrzebie, po coitus, u których oczyszczać się musiała położnica, noworodek. (G. F. Schoemann. Griechische Alterthümer. Tom II, str. 372 i 373; Erwin Rohde. Seelencult und Unsterblichkeitsglaube der Griechen 1894 r. str. 212 i 360).

2) Homer. Iliada 6, 266—268 (przełożył i objaśnił Stanisław Mleczko. Warszawa 1894 r.).

3) Tamże 1, 313—315. Ob. też 9, 171. 174 i Odyssea 3, 261. 262; 12, 336. 337; 17, 58. 59.

4) U nich tak samo jak u Greków, musieli się też oczyszczać uczestnicy pogrzebu (Dr O. Seemann. Die gottesdienstliche Gebräuche der Griechen und Römer, str. 194).

5) A. Jeremias. Das alte Testament im Lichte des alten Orients, str. 432.

6) Dr D. Chwolsohn. Die Ssabier und der Ssabismus. Tom II, str. 9, 98, 445 i 718.

7) Życie Azteka kończyło się tak, jak się rozpoczynało t. j. oczyszczeniem obrzędowym. (E. B. Tylor. Cywilizacja pierwotna. Tom II, str. 363).

8) Gwoli temu przy każdej świątyni znajdują się tam święte kąpiele, t. z. tirthāni, w których każdy codzień musi się kąpać, o ile w pobliżu niema rzeki. (Dr P. von Bohlen. Das alte Indien. Tom I, str. 268, cytując Manu 4, 45 i 5, 135. Ob. też F. Nork. Braminen und Rabbinen, str. 207 i 208).

9) 4, 46.

10) Dr Hermann Heinrich Ploss. Das Kind in Brauch und Sitte der Völker.

ogarniają, mają bowiem za zadanie jedynie usunąć „złe“, które brud uosabia, podczas gdy u ludów bardziej posuniętych w rozwoju nabierają one jeszcze znaczenia etycznego. Zend Avesta¹⁾ nazywa „czystym“ tego, kto moralnie jest bez zmazy, a Biblia, jednocząc również grzech z nieczystością²⁾, wyraża to, jak następuje: „Obmyjcie, oczyśćcie się, oddalcie zło postępków waszych... przestańcie zлочyńić“³⁾, albo jeszcze dobitniej w Psalmach⁴⁾: „Zupełnie obmyj mnie z winy mojej, a z grzechu mojego oczyść mnie“. I ten sens posiada wyrażenie „nieczystość oddal od nas“, wypowiedziane w Jom-Kippur, który w epoce II-iej świątyni w całej pełni odzwierciedlał wiarę w rozgrzeszającą moc obrzędów lustracji.

Ofiary zagrzeszne znane były Izraelowi od niepamiętnych czasów i Pismo św.⁵⁾ często o nich mówi. Mając swe podścielisko w psychologii pierwotnego człowieka, który za winę popełnioną względem bóstwa dawał okup, ofiary te były ongi dobrowolne, tj. składała je jednostka, gdy do błędu się poczuwała, a, wraz ze wzrostem spoidła społecznego, i zbór cały, jeśli grzechu się dopuścił. I dopiero, gdy kapłaństwo ujęło to w swe dłonie, straciły ofiary zagrzeszne swój charakter szczerzy i naturalny i stały się, jak wszelkie inne, uregulowane i określone. „A jeżeliby kto sam... zgrzeszył nierozmyślnie, to niechaj złoży kozę roczną na ofiarę zagrzeszną“⁶⁾, „...jeżeli z nieuwagi zboru popełniony był... błąd, niechaj złoży cały zbór jednego cielca młodego na całopalenie... i ko-

Stuttgart 1876 r. Tom II, str. 4, 5, 7; E. B. Tylor. *Cywilizacya pierwotna*. Tom II, str. 357—361; P. S. Pallas. *Mongolischen Völkerschaften*. Tom I, str. 166 i tom II, str. 242.

¹⁾ Poświęca dużo miejsca przepisom o czystości, ob. *Vendidad*.

²⁾ Mięso i skórę i nieczystości ofiary zagrzesznej palono w ogniu po za obozem (Exodus 29, 14), a „każdy, który się dotyka mięsa jej, wyświęconym być musi; a jeżeliby krwią jej obryzgał szatę, to zbrzyżaną wypierzesz na miejscu świętem“. (Leviticus 6, 20) „Ten ...który zawiódł kozła do Azazela (uwaga: kozioł ów był obarczony grzechami ludu), wypierze szaty swe i wykąpie ciało swoje w wodzie, poczem wejść może do obozu“ (Tamże 16, 26), a to samo musiał zrobić ten, kto palił cielca i kozła zagrzesznego. (Tamże 16, 27. 28).

³⁾ Jezajasz 1, 16.

⁴⁾ 51, 4. Czystość rąk to symbol niewinności: „... W prostocie serca mojego i w czystości rąk moich uczyniłem to“ (Genesis 20, 5). Ob. też Deuteronomium 21, 6; Psalm 26, 6 (Umywam w niewinności ręce...) i 73, 13.

⁵⁾ Leviticus 4, 3. 14; 9, 3. 7; Numeri 7, 16. 87; 28, 15; 29, 38 itd.

⁶⁾ Numeri 15, 27.

zła jednego na ofiarę zagrzeszną¹⁾. „I rozgrzeszy kapłan cały zbór synów Izraela i odpuszczonem im będzie“²⁾. Tu, jak widzimy, były one jeszcze sporadyczne, t. j. okolicznościowe, lecz tę ich cechę zatarła epoka pobabilońska, w której lud, uginając się pod brzemieniem grzechu, do stałych okupów dał się pociągnąć. Składał kozła zagrzesznego i w Pesach, i w Szabuoth i w Sukoth³⁾, nie wystarczało to jednak duchowi zgnębionemu nielaską bożą i powstało pragnienie rozgrzeszenia raz do roku ogółu całego ze wszystkich grzechów, popełnionych bądź rozmyślnie, bądź nierozmyślnie. A ponieważ rozgrzeszającą moc ofiary przypisywano przeważnie lub jedynie tylko krwi: „Albowiem dusza ciała we krwi jest, a Ja przeznaczyłem ją wam dla ofiarnicy ku rozgrzeszeniu dusz waszych...“⁴⁾, więc też kropienie krwią stanowiło punkt środkowy rytuału. I to, co zaleca Ezechiel⁵⁾: „...weźmie kapłan nieco krwi ofiary zagrzesznej i nada na odrzwia przybytku i na cztery węgły ofiarnicy przedsiensia i na odrzwia bramy dworca wewnętrznego“⁶⁾. „A tak uczynisz i siódmego dnia tegoż miesiąca... za każdego, który zgrzeszył z pomyłki albo nieświadomości, i oczyścicie dom“⁷⁾, i to, co opisuje Kronika⁸⁾: „...ofiarowali je⁷⁾ kapłani, a krwią ich kropili przed ołtarzem na oczyszczenie wszystkiego ludu izraelskiego“, to — w Jom-Kippur czynił arcykapłan z krwią cielca i kozła zagrzesznego.

Do aktów, sprowadzających rozgrzeszenie, należała także spowiedź. Ów wyraz samoponiżenia i słabości, który później tylko raz do roku miał miejsce i dopełniany był przez arcykapłana, kiedyś, jako szczery wylew uczucia, stanowił z pewnością jedną z praktyk częstych, dowolnych i całkiem osobistych. „Kto... zawini... niechaj wypowiada się, w czym zgrzeszył“⁸⁾. „...jeżeliby mężczyzna albo niewiasta popełnili jakikolwiek grzech przeciw człowiekowi...“ „Niechaj... wypowiadają się z grzechu swojego“⁹⁾... Gdyż już bardzo wcześniej pojął człowiek, że najlepszym sposobem złagodzenia winy jest przyznanie się do niej, bo „Kto tai swoje

1) Tamże 15, 24.

2) Numeri 15, 25.

3) Tamże 28, 22, 20; 29, 16.

4) Leviticus 17, 11.

5) 45, 19. 20, stosując to do miesiąca pierwszego.

6) II 29, 24.

7) T. j. kozły za grzech.

8) Leviticus 5, 5.

9) ...i zwróć krzywdę w całości... (Numeri 5, 6. 7).

winy, nie ma powodzenia; zyska współczucie, kto się przyznaje i zmienia¹⁾. „Grzech mój wyznałem Tobie, a winy mojej nie taiłem; a Tyś odpuścił winę grzechu mojego²⁾ — i samooskarżeniem starał się zmiękczyć gniew Boga, aby zdobyć jego miłosierdzie. „Bo rozmnożyły się występki nasze przed Tobą, a grzechy nasze świadczą przeciw nam; bo występki nasze są nam obecne, a winy nasze — znamy je³⁾, woła Jezajasz³⁾, a podobnie i Jeremiasz⁴⁾: „Znamy, Wiekuisty, niegodziwość naszą, winę ojców naszych, żeśmy zgrzeszyli Tobie“. Wyznanie grzechów napotyka się często w babilońsko-asyryjskich modłach błagalnych⁵⁾, u Persów spowiedź ocala duszę od piekła, bowiem religia Ahura-Mazdy unosi od człowieka, który się spowiada, wszystkie winy⁶⁾; znali ten środek przeblagania bóstwa starożytni Litwini⁷⁾, a znajdujemy go też u Indian amerykańskich⁸⁾. Niedola, rozważana jako następstwo przekroczeń i uchodząca za widomy objaw kary bożej, pchała do tego rodzaju skruchy, to też Żydzi pozostający w niewoli babilońskiej zalecają współbraciom swoim w Jerozolimie, aby modlili się za nich, złożyli ofiarę zagrzeszną i wypowiedali się z grzechów⁹⁾, a Nehemiasz¹⁰⁾, bolejąc nad nieszczęściami swej ojczyzny, wyznaje grzechy synów izraelskich.

Mozaizm uczynił ze spowiedzi akt publicznej służby bożej, pierwsze zaś a później jedyne miejsce zajęła spowiedź arcykapłana w Dzień Odpustu, kiedy to, posługując się formułą: „Zgrzeszyli-

¹⁾ Przysłowia Salomona 28, 13 (spolszczył Numa v. Joachim Nirnstein. Warszawa 1895 r.).

²⁾ Psalm 32, 5

³⁾ 59, 12.

⁴⁾ 14, 20.

⁵⁾ M. Jastrow jr. Die Religion Babyloniens und Assyriens. Zeszyt VIII, str. 71—73 i 76; zeszyt IX, str. 90, 91 i 94.

⁶⁾ Popełnione bądź z rozmysłem, bądź nieświadomie względem Stwórcy, ludzi lub zwierząt. (Cytowane z Saddar 45 — w dodatku A — w przekładzie Zend Avesty przez Darmestetera tom II, str. 147; Vendidad 3, 41). Spowiedź przed śmiercią uchodzi w księdze Zaratustry za najważniejszą ze świętych modlitw (Hadhokht Nask. Yasht 21, 14. 15).

⁷⁾ T. Narbutt. Dzieje starożytne narodu litewskiego. Tom I, str. 283.

⁸⁾ Dr Theodor Waitz. Anthropologie der Naturvölker. Tom III, str. 209.

⁹⁾ Baruch 1, 10. 13.

¹⁰⁾ 1, 5. 6.

śmy, zawiniliśmy, złoczyliśmy¹⁾, streszczał on grzechy popełnione przez omyłkę, płochość i odszczepieństwo. „I położy Ahron obie ręce swe na głowę kozła żywego i spowiadać będzie nad nim wszystkie winy synów Izraela i wszystkie wykroczenia ich, we wszystkich grzechach ich, a złoży je na głowę kozła i odeszł go przez umyślnego człowieka na pustynię²⁾. I był kozioł ten, jak objaśnia Miszna³⁾, odkupieniem wszystkich grzechów wymienionych w Zakonie: zarówno lekkich, jak ciężkich, rozmyślnych i nierozmyślnych, wiadomych i niewiadomych rozkazów i zakazów.

Wiara w przenoszenie czy to chorób, czy grzechów, na zwierzę z pomocą tak prostego sposobu, jak położenie rąk na jego głowie, również przekonanie, że przegnane później w miejsce odludne unosi ono z sobą bezpowrotnie to, czem je obciążono — wpływały z całokształtu pojęć pierwotnych Hebrajczyków, a nie były i nie są obce wielu ludom⁴⁾. W starożytnej Grecyi rolę kozłów odpuszczenia spełniało dwoje ludzi⁵⁾, których, po złożeniu na ich głowy przewinień ogółu obywateli, zabijano⁶⁾, a to samo widzimy w Rzymie podczas Luperkaliów⁷⁾, tylko w szcążkowej formie: tu przyprowadzano dwóch młodzieńców i do czoła ich przykładano nóż, zmoczony we krwi zwierzęcia ofiarnego⁸⁾. W czasie uroczystości pogrzebowej u Badagów (plemienia drawidyjskiego, zamieszkującego góry Nilgeryjskie), stawiają dwa bawoleta, a złożywszy na jedno z nich grzechy nieboszczyka i jego rodziny, przepędzają je na pustynię⁹⁾; Kałmucy, w celu odwrócenia niedoli, puszczają ofiarę

¹⁾ Formułę tę przekazały nam między innymi księgi: Królów (I, 8, 47), Kronika (II, 6, 37), a to świadczy o jej dawności.

²⁾ Leviticus 16, 21.

³⁾ Tr. Szebuoth 1, 6.

⁴⁾ Mam na myśli podobieństwo zasadnicze nie zaś formalne.

⁵⁾ Jeden rozgrzeszał mężczyzn i ten nosił naszyjnik z fig czarnych, drugi w naszyjniku z białych fig był odkupicielem niewiast. Zwykle przeznaczano na tę ofiarę zbrodniarzy.

⁶⁾ E. Rhode. Seelencult itd. str. 366; G. F. Schoemann. Griechische Alterthümer. Tom II, str. 472. August Mommsen (Feste der Stadt Athen im Alterthum. Lipsk 1898 r. str. 473) utrzymuje, iż niema pewności, czy kamionowano owe ludzkie ofiary.

⁷⁾ Właściwa nazwa tego święta: Februare.

⁸⁾ Dr O. Seemann. Die gottesdienstlichen Gebräuche der Griechen und Römer, str. 164.

⁹⁾ Richard Andree. Ethnographische Parallelen und Vergleiche. Stuttgart 1878 r. str. 29.

zagrzeszną wolno, na step¹⁾, a Aymara-Indyanie, aby usunąć zarazę (panującą w 1857 r.), zarzucili na lamę odzież zarażoną, poczem przegnali ją w góry²⁾.

Lecz czem był Azazel, dla którego drugi los był przeznaczony³⁾ i do którego na pustynię odpuszczano kozła?⁴⁾ Znaczenie tego wyrazu, pomimo wielu prób w tym kierunku, nie zostało dotąd całkowicie wyjaśnione. Sifra Achare⁵⁾ rozumie pod Azazelem górę skalistą i takąż jest etymologia talmudyczna⁶⁾, której trzymali się średniowieczni egzegeci żydowscy⁷⁾, natomiast Ojcowie kościoła, Wulgata, Luter imieniem tem nazywali kozła odpuszczenia. W Biblii występuje Azazel jedynie w związku z rytuałem Jom-Kippuru, lecz spotykamy go jeszcze w jednej z najbogatszych pod względem treści, pseudoepigraficznych ksiąg starego testamentu, w owem zwierciadle staro-wschodnich wyobrażeń, mianowicie — w księdze Henocha, gdzie jako jeden z przywódców-olbrzymów, którzy dla cór ludzkich zesłali na ziemię⁸⁾, jest on uosobieniem lubieżności i wszelakiej nieprawości⁹⁾ i wiąże się z legendą biblijną o upadku aniołów¹⁰⁾. Erik Stave¹¹⁾ utrzymuje, że upadłym aniołem stał się on znacznie później, gdy pierwotnie uchodził za demona pustyni, istotę złą i szkodliwą; tego mniej więcej zdania są Ewald¹²⁾, Lippert¹³⁾ i Gesenius¹⁴⁾, my zaś, opierając się na zakazie

1) P. S. Pallas. *Mongolischen Völkerschaften*. Tom II, str. 321 i 322.

2) R. Andree. *Ethnogr. Parallelen*, str. 30.

3) Ob. str. 337.

4) *Leviticus* 16, 8. 10.

5) Do *Leviticus*, roz. 16 (w rosyjskim przekładzie N. Pereferkowicza).

6) *Talmud*, tr. Joma 67 b.

7) Chociaż starali się jednocześnie przeniknąć symboliczne znaczenie tego wyrazu.

8) *Księga Henocha* 6, 1—7 (E. Kautzsch. *Die Apokryphen und Pseudepigraphen des alten Testaments*. Tubinga 1900 r. Tom II).

9) Tamże 9, 6; 13, 1. 2. Związany za ręce i nogi przez archanioła Rafaela pozostawać ma do Dnia sądu w jaskini skały Dudael, poczem rzucony będzie w ogniste jezioro (Tamże 10, 4—6).

10) Ob. też *Midrasz. Debarim rabba* 11, 31 i *Midrasz. Szemchazai i Azazel Aug. Wünsche*. Aus *Israels Lehrhallen*. Lipsk 1907 r. Tom I), stanowiący przyczynek do demonologii żydowskiej.

11) *Ueber den Einfluss des Parsismus auf das Judenthum*, str. 241.

12) *Die Alterthümer des Volkes Israel*. Getynga 1848 r., str. 370.

13) *Kulturgeschichte der Menschheit*. Tom II, str. 431.

14) *Hebräisches und aramäisches Handwörterbuch über das alte Testament*, XII wydanie. Lipsk 1895 r.

trzeciej księgi Mojżeszowej ¹⁾: „Aby nie ofiarowali już rzeźnego bydła swego kosmaczom ²⁾, za którymi się uganiamą³⁾...³⁾, również sądząc z tego, co podaje Maimonides ⁴⁾, a mianowicie, że demoni, których czcili Sabejczycy ⁵⁾, mieli postać kozłów ⁶⁾ i stąd na ofiary zagrzeszne u Izraelitów szły kozły, jako że za główny grzech pocztywali oni wtedy przynoszenie ofiar kozłom-demonom — musimy zgodzić się z Mannhardtem ⁷⁾, że duchy leśne w postaci kozłów powszechnie były w semickiej Azji, że sa'ir ⁸⁾ — kozioł oznaczał właśnie dla Hebrajczyka ducha leśnego, którego on czcił z religijną trwogą ⁹⁾ i że takim sa'irem-kosmaczem, co jest już dal- szym naszym wnioskiem, był prawdopodobnie Azazel. Władca pu- styni ¹⁰⁾, bóstwo lokalne, przypominające faunów i satyrów, któremu lud izraelski w okresie swego bytu koczowniczego składał ofiary, ostał się on, wraz ze zmianą tego bytu na osiadły, w pierwotnej

¹⁾ 17, 7.

²⁾ W oryginale: se'rom (שעירים).

³⁾ T. j. którym korzą się, hołdują, jak objaśnia dr Cylkow w przypisku do Leviticus 17, 7.

⁴⁾ Moreh nebochim III, 46.

⁵⁾ Maimonides, jak wielu współczesnych mu pisarzy arabskich, rozumiał pod nazwą זמרה (Sabejczycy) wszystkie wogóle ludy starożytne (Dopisek tłumacza, S. Munk'a, do Moreh nebochim III, 29).

⁶⁾ Kozioł był dla starożytnego świata pogańskiego upostaciowaniem złego ducha i wyrazem lubieżności (F. Nork, Braminen und Rabbinen, str. 325); nie zażywał on nigdy dobrej sławy w wyobraźni ludowej, pisze Adam Fischer we wstępie do „Bajki o kozie obdartej“. Zarówno w Czechach jak na Litwie, w Tyrolu, u Serbów łużyckich, w Niemczech a także w Polsce rozpowszechnione jest mniemanie, że dyabeł ukazuje się ludziom w postaci kozła (Tamże; Adolf Czerny. Istoty mityczne Serbów łużyckich w „Wiśle“, tom XII, str. 197; K. Simrock. Handbuch der deutschen Mythologie, str. 480 i 563; Seweryn Udziela. Świat nadzmysłowy ludu krakowskiego — Wisła, tom XIII, str. 66 i 67; E. Majewski i K. Stołyhwo. Koza w mowie, pojęciach i praktykach ludu polskiego — Wisła, tom XIX, str. 55 („Kozą a dyabeł — to jedno“) i 62).

⁷⁾ Der Baumkultus der Germanen und ihrer Nachbarstämme. Berlin 1875—1877. Tom II, str. 144.

⁸⁾ W liczbie mnogiej: se'irim.

⁹⁾ W Midraszu, Wajikra rabba 22, 17 czytamy, że w Egipcie składali Izraelici ofiary leśnym duchom — se'rom.

¹⁰⁾ Dr F. Hommel (Die altisraelitische Überlieferung in inschriftlicher Be- leuchtung. Niemieckie wyd. Monachium 1897 r. str. 280) twierdzi, że Azazel po- chodzi od pierwiastkowego słowa arabskiego „azala“, które jednoczy w sobie po-jęcia jałowości i nieskończoności pustyni.

swej siedzibie, która, w przeciwieństwie do uprawnych i błogosławionych niw, stała się obrazem zniszczenia i opustoszenia¹⁾, gdy on sam, Azazel, ideę złęgo uosobił²⁾. Pomimo jednak, iż jako do źródła grzechu odsyłał do niego lud winy swoje w Dniu Odpustu i nie ofiarą był mu już kozioł odpuszczenia, przecież wylania się z kultu jom-kippurowego dawny sa'ir, któremu kozły dawano w ofierze³⁾, którego siedliskiem była pustynia i którego lękał się ongi Izrael. To też zrozumiałą jest tendencya późniejszych komentatorów Pięcioksięgu, pragnących oczyścić wielki Dzień Przebaczenia z pierwiastków sprzecznych z jahwizmem, gdy twierdzą⁴⁾, że kozioł odpuszczenia jedynie grzechy odnosi, nie jest zaś ofiarą dla se'irów ani też nie pozostaje w związku z zakazem ofiarowywania se'rom.

Wszystko wogóle podporządkowane zostało Jehowie, którego wielkość i potęga tak wygórowały w niewoli, że uwielbienie graniczące ze strachem począł budzić ten bóg narodowy i przystępu do siebie bronić. „Powiesz Ahronowi, bratu twojemu, aby nie wchodził każdego czasu do świątyni po za zasłonę, przed wieko, które jest na arce, aby nie umarł, gdy w obłoku objawiać się będę nad wiekiem“, głosi księga kapłanów⁵⁾, którzy gorliwie misteryi tych strzegli, lecz Jom-Kippur czyni wyłom w tej przegrodzie, albowiem areykapłan wstępuje wtedy w Przenajświętsze i lud — acz pośrednio — zbliża się do Bóstwa, które w dniu tym przebłagać się stara.

Jeszcze jednym ze środków do tego celu zmierzających był post. Aczkolwiek Pismo św. ten jeden jedyny post wymienia, nie był on wynalazkiem Dnia Odpustu, lecz był praktykowany od naj-

¹⁾ Pustynia — to siedlisko dyabła, znajdujemy u Mateusza (4, 1; 12, 43), Łukasza (4, 1; 8, 29), ob. też Zohar I, 14 b i II, 184 b. — Po babilońsku zwie się pustynia „aşru ellu“ (czyste miejsce), co należy rozumieć eufemicznie jako siedzibę demonów (A. Jeremias. Das alte Testament im Lichte des alten Orients, str. 432), a Belit şeri (pani pustyni) to bogini piekła (A. Jeremias. Babylonisches im neuen Testament, str. 95).

²⁾ Liczne przykłady podobnej ewolucyi bóstw dają nam mitologie wszystkich ludów świata.

³⁾ Niewątpliwie stąd ród swój wywodzi kozioł jako ofiara zagrzeszna, którą przeważnie w tej postaci spotykamy w Biblii, ob. Leviticus 9, 3; Numeri 7, 16. 87; 15, 24. 25; 28, 15; 29, 38; Ezechiel 43, 22; 45, 23; II Kronika 29, 23 itd.

⁴⁾ Zohar do Leviticus 16.

⁵⁾ Leviticus 16, 2.

wcześniejszych czasów i zawsze łaskę Boga miał na względzie. „I prosił Dawid Pana za dziecięciem: i pościł się Dawid postem¹⁾“... Przed walką z Filistynami: „...zeszli się... i pościli...“²⁾; ze strachu przed Holofernesem „...wołał wszystek lud do Pana z wielkiem usiłowaniem i korzyli dusze swe posty i modlitwami...“ a „Eliachim... kapłan Pański... mówił do nich“. „...Wiedźcie, iż Pan wysłucha prośby wasze, jeżeli... potrwacie w pościech i modlitwach“³⁾.. Dla odwrócenia klęski, grożącej od Moabitów i Amonitów, Jozafat „...bojaźnią przestraszony... zapowiedział post wszystkiemu Juda“⁴⁾, Ezdrasz⁵⁾ zaleca to samo w drodze z Babilonu do Jerozolimy: „abyśmy... prosili od Niego drogi prostej sobie i synom naszym...“⁶⁾, a Nehemiasz⁶⁾ mówi już nawet o dniu postu⁷⁾, który rytuałem swym bardzo przypomina Jom-Kippur. Na wygnaniu zaczął należeć post do regularnych obrządków religijnych, a ukształtował się w formalny system, objął nazwą swoją⁸⁾ cały traktat talmudyczny, z którego dowiadujemy się, że naznaczano posty ogólne z powodu: braku deszczu, rdzy na zbożu, zarazy, szarańczy, pomoru i innych nieszczęśliwych wypadków⁹⁾. Samoudręczenie, które nieraz okazywało się skutecznem w stosunkach ludzkich, a które Lipert¹⁰⁾ uważa za najstarszą formę ofiary, miało wywoływać pobłażanie, litość i miłosierdzie ze strony bóstwa i — najbardziej nawet nieokrzesane ludy poddają się umartwieniom i postom, aby gniew boga złagodzić. Pośród Indyan plemion rolniczych zaobser-

¹⁾ II Samuelowe 12, 16.

²⁾ I Samuelowe 7, 6.

³⁾ Judith 4, 8. 11. 12.

⁴⁾ II Kronika 20, 3.

⁵⁾ 8, 21.

⁶⁾ 9, 1—3.

⁷⁾ 24-go siódmego miesiąca.

⁸⁾ „Taanith“ (post).

⁹⁾ Miszna, tr. Taanith 1, 4—6; 3, 6; Talmud, tenże tr. 14 b; 19 a; 21 b; 22 b. Post dodatnio oddziaływa na zły sen (Tamże 12 b; tr. Sabbath 11 a) i sprawia, że zadość się staje życzeniu (Tamże, tr. Baba mecia 85 a). „A ten ci rodzaj (uwaga: złe duchy) nie bywa wypędzon jedno przez modlitwę i post“ (Mateusz 17, 21), a i dziś lud żydowski utrzymuje, że post, jak wogóle wszelkie udręczenie ciała, pozwala odnosić zwycięstwo nad złym duchem (Wierzenia, przesady i praktyki ludu żyd. Wiśła, tom XIX, str. 150). O częstych postach Faryzeuszów wspominają Mateusz (9, 14), także Łukasz (18, 12).

¹⁰⁾ Kulturgeschichte der Menschheit. Tom II, str. 312.

wowano posty w czasach ciężkich nawiedzeń i wogóle w chwilach poważnej natury¹⁾; tak samo u Kafrów i Azteków²⁾, a w Peruwii³⁾ odprawiano je uroczyste w białych szatach: przed uprzątnięciem z pól, przed wymarszem na wojnę i przed rozpoczęciem robót w kopalniach. Rzecz naturalna, iż tak potężny środek przejednowczy⁴⁾ zespolił się z dniem, którego głównym zadaniem było pojednanie z Jehową.

Każda z omówionych powyżej praktyk sięga, jak wykazaliśmy, odległej przeszłości, lecz zgrupowanie ich razem i utworzenie takiej syntezy, jaką jest obejmująca je najwyższa idea religijna, powstać mogło dopiero na gruncie ogromnego uświadomienia etycznego i spotęgowanego pojęcia grzechu, a więc w okresie wzmożenia się więzów społecznych i poczucia wzajemnych ludzkich obowiązków. Wprawdzie i u innych ludów napotyamy uroczystości o charakterze rozgrzeszającym, jak na przykład: święto Thargelion u starożytnych Greków⁵⁾, święto Luperkaliów u Rzymian⁶⁾, a nawet u Indian amerykańskich z plemienia Creek w pewien dzień, zapoczątkowany przez post, rozważane były i umarzane wszystkie występki minionego roku⁷⁾, jednak wszędzie tu grzech zasadał się na uchybieniach natury obrzędowej, t. j. na zaniedbaniu obowiązków względem bóstwa i wyjątkowo tylko dotyczył moralnych przekroczeń. U Żydów ten wysoki rozwój obyczajowy dokonał się w niewoli babilońskiej, która w religijno-historycznym pochodzie żydostwa stanowi rozstrzygający punkt zwrotu i do owej to epoki należy odnieść powstanie Jom-Kippuru. Data 10-go Tiszri, ustalona wówczas dla dnia tego, nie była dowolną ani przypadkową, chociaż bowiem jeszcze u Ezechiela⁸⁾ rozgrzeszenie świątyni i Izraela ma miejsce w miesiącu pierwszym, t. j. na wiosnę, przecież wraz z przesunięciem się punktu ciężko-

¹⁾ Tamże, Tom I, str. 120.

²⁾ G. Klemm. Allgemeine Kulturgeschichte. Tom V, str. 96.

³⁾ Dr Teodor Waitz. Anthropologie der Naturvölker. Tom IV, str. 463.

⁴⁾ „Ale i teraz jeszcze... nawróćcie się... całem sercem swoim i postem i płaczem i biadaniem!“ „Kto wie, czyby się znowu nie zżali!“ (Joel 2, 12. 14).

⁵⁾ August Mommsen. Feste der Stadt Athen im Alterthum, str. 479—482. O publicznych i powszechnych świętach oczyszczenia i rozgrzeszenia w starożytnej Grecji pisze G. F. Schoemann. Griechische Alterthümer. Tom II, str. 368.

⁶⁾ Dr O. Seemann. Die gottesdienstlichen Gebräuche der Griechen und Römer, str. 163 i 167.

⁷⁾ Dr Theodor Waitz. Anthropologie der Naturvölker. Tom III, str. 208.

⁸⁾ 45, 18—20.

ści życia gospodarczego na jesień, na tę porę roku przeniosła się i procedura pierwotnie wiosenna. A że miesiąc Tiszri wybranym został, sprawiły to te same czynniki, jakie działały przy ustanowieniu Dnia sądu, mianowicie: trwożny nastrój tego okresu, tak zgodny z ówczesnym mrocznym światopoglądem¹⁾. Tylko, że strach przed wynikiem zbiorów przeobraził się był wtedy w grozę całym innym rodzaju, bo płynącą już nie z realnych warunków bytu, lecz — ze źródła życia moralno-religijnego i gdy pierwaj pewne uroczystości radosne, siłą tradycyi z wcześniejszych epok przetrwały, przerywały od czasu do czasu te dni troski i obaw, w owej epoce te właśnie chwile szczególnie były tłumione przez tendencję ascetyczną. I jak pełen wesela nów przycichł pod uciskiem „Dnia wspomnienia“, tak i kipiący ongi uciechą dziesiąty Tiszri zamilkł pod przygniatającym go Dniem Odpustu. Gdyż nie było tak radosnych świąt w Izraelu, jak 15-ty Aba i Jom-Kippur, powiedział r. Szymon ben Gamaliel²⁾. Dziewice izraelskie, w białe szaty odziane, płały podówczas w winnicach, mówiąc do młodzieńców: „Młodzieńcze, podnieś oczy, patrz i wybieraj. Nie zważaj na urodę, lecz na ród: nadobność zwodnicza, piękność czeza i tylko żona bogobojna jest godną chwały“³⁾. Odgłosy tych zalotów z okresu winobrania dosłyszec się dają jeszcze wtedy, gdy dzień ten dawno był już stracił swój charakter lekki i wesoły, bo oto rzekł Abba Saul⁴⁾, że w przeddzień Dnia Odpustu na prowincyi zwykli byli dopuszczać się grzechu⁵⁾, także znamienne są słowa r. Eliahu do r. Jehudy, brata r. Saula pobożnego⁶⁾: „Skarżycie się, że Mesyasz nie przybywa — toż dziś Jom-Kippur, a ile dziewic zostało poślubionych w Nehardei“; wreszcie: po dziś dzień odczytują⁷⁾ w synagogach rozdział XVIII z księgi Leviticus, traktujący

1) Dzieje cierpień tego ludu, pisze M. Jastrow. jr. (Die Religion Babylo-niens und Assyriens. Zeszyt IX, str. 13) najlepiej tłumaczą ów poważny i ponury ton, dominujący w powygnaniowej literaturze hebrajskiej i objawiający się w kul-cie, osobliwie — w Dniu Odpustu.

2) Miszna, tr. Taanith 4, 8.

3) Tamże.

4) Talmud, tr. Joma 19 b.

5) T. j. wszelakimi, nieobyczajnymi rozrywkami się zabawiać, jak obja-śnia tłumacz Talmudu, L. Goldschmidt, w przypisku do tr. Joma 19 b.

6) Talmud, t. Joma 19 b.

7) Podczas modlitwy przedwieczornej w Jom-Kippur.

o związkach zabronionych. Obok dążności do przytłumienia rozkoszy zmysłowych i nadania wszystkiemu tonu ponurego, na osądzenie Jom-Kippuru w dniu dziesiątym Tiszri mogło też wpłynąć uprzywilejowane stanowisko liczby dziesięć, która, acz nie miała tej powagi co siódemka, jednak również godnie występuje w dziejach Żydów starożytnych¹⁾. Bo zważmy: dziesięcioro przykazań, w których zawarta jest Tora cała; zwyczaj oddawania dziesięciny, o czym mówi nam już Genesis²⁾, a co było jednym z przejawów przyjętego u Hebrajczyków systemu dziesiętne³⁾, i wogóle okrągła ta liczba, którą Arystoteles⁴⁾ uważał za najdoskonalszą z liczb, przewija się często w piśmiennictwie biblijnem⁵⁾. —

¹⁾ U jednego i tego samego ludu może istnieć kilka liczb świętych. U Hebrajczyków duże znaczenie miała też trójka (Genesis 9, 25—27; 40, 10; Exodus 4, 3—9; 7, 20; 10, 22; 19, 16; 23, 17; Numeri 10, 33; 22, 23—28; 24, 10; Deuteronomium 4; 41; 19, 2; Jozue 22, 22; Jeremiasz 22, 29 itd.), którą i obecnie lud żydowski szeroko stosuje w swych praktykach („Dziecko żydowskie“ — Materiały antrop. archeol. i etnogr. 1904 r., str. 149—154; „Wierzenia, obrzędy i praktyki ludu żyd.“ — Wisła. Tom XVIII, str. 108 i dalsze; Wisła, tom XIX, tenże artykuł, str. 151 i dalsze; „Zaręczyny i wesele żydowskie“ — Wisła, tom XIV, str. 65; B. W. Segel. Materiały do etnografii Żydów wschodnio-galicyskich. Kraków 1893 r., str. 59, Nr. 7 i 8; str. 60, Nr. 11 i 13; str. 62, Nr. 46 i dalej) i która wogóle znaczną rolę odgrywała, np.: u Greków starożytnych (G. F. Schoemann. Griechische Alterthümer. Tom II, str. 303, 355, 374), Germanów (Tacyt. Germania X; J. Grimm. Deutsche Rechtsalterthümer. Tom I, str. 286—290; tom II, str. 71, 84, 413, 449), Rzymian (Owidiusz. Metamorfozy 7, 193—195; 8, 470. 498; K. Pliniusz starszy. Historia naturalna 28, 7. 10. 11), Litwinów (A. Brückner. Starożytna Litwa, ob. też o Władysławie Jagielle u Długosza w „Dziejach Polski“ księga XI, tom IV, str. 497 — w przekł. polskim Karola Mecherzyńskiego. Kraków 1868 r.), Słowian (M. Federowski. Lud białoruski. Tom I; Lud, tom VIII, str. 57, 86 i dalej; tom X, str. 355 i 356; Wisła, tom XVIII, str. 101, 176 i dalej; Sbornik slovenských narodních písní itd. 1870 r. Zeszyt I, str. 103, Nr 625), Gruzinów (Этнографич. Обзоръ 1889 r. Часть III, str. 29—38), Wotiaków (Ворещагинъ. Вотяки. Petersburg 1886 r. str. 216) itd.

²⁾ 14, 20; 28, 22.

³⁾ Exodus 18, 25; Numeri 31, 14; Deuteronomium 1, 16; Ezechiel 45, 11.

⁴⁾ Metafizyka 1, 5 — przełożył na niemiecki Dr. Eug. Rolfes. Lipsk 1904 r.

⁵⁾ Exodus 12, 3; Tamże, roz. VII—XII; Numeri 14, 22; Sędziów 20, 10; Jozue 4, 19; 22, 14; Ruth 4, 2; Zacharyasz 8, 23; Amos 6, 9; Ezechiel 20. 1: 24, 1; 40, 1. U późniejszych Żydów każde zebranie religijne musiało się składać conajmniej z dziesięciu osób, gdyż Bóg wpada w gniew, jeśli brakuje do tej liczby, orzekł r. Jochanan (Talmud, tr. Berakoth 6 b), opierając się na słowach Jezajasza (50, 2): „Dlaczegoż, gdy przyszedł, nie było nikogo, gdym wołał, nikt nie odpowiadał“. Dużą także powagą cieszyła się dziesiątka w kombinacji z li-

Dzień Odpustu wprost organicznie się wiąże z „Dniem przypominania trąbą“: ta sama myśl przewodnia zrodziła je i zjednoczyła, a wzajemna ich zależność uwidocznia się szczególnie w zobopólnem zapożyczeniu modłów¹⁾ i obrzędów²⁾. Lecz jako z Nowym rokiem nie ma Jom-Kippur z dniem pierwszym Tiszri nie wspólnego, w przeciwnym bowiem razie mógłby logicznie przypadać nie po nim a przed nim, ponieważ do nowej podziałki czasu człowiek starał się wejść czysty — bez grzechu. A to potwierdza wypowiedzianą już przez nas hipotezę, że Nowy rok jesienny przypadał ongi po zbiorach, dniem zaś, stanowiącym niejako wstęp do niego, mogło być tak zwane później Hoszana-rabba³⁾, które po dziś dzień ton jom-kippurowy zachowało. Lud żydowski, otrząskując hoszanoth⁴⁾, ogałaca się jakoby z grzechów, które, jak znów twierdzi, odpuszczone mu zostały w Dzień Odpustu, a ta sprzeczność i niekonsekwencya najwymowniej właśnie świadczą o powikłaniach, jakie poplątały sens uroczystości, kiedyś z pewnością jasnych i logicznych. Co się tyczy roku jubileuszowego, który Zakon⁵⁾ nakazuje obchodzić dziesiątego miesiąca siódmego, to sądzę, że urządzenie to prastare, zapomniane od wieków a zmartwychwstałe w niewoli, zespoliło się z dniem tym dzięki swej zasadzie humanitarnej, albowiem ze świętem, zapoczątkowującym rok powszechnego spoczynku, rok wyzwolenia dóbr i niewolników, najlepiej się godził wysoki poziom etyczny Dnia Przebaczenia.

czbą siedm, t. j. w postaci siedmdziesiątki, ob. Genesis 5, 12; 11, 26; 46, 27 Exodus 1, 5; 15, 27; 24, 1; Numeri 11, 16. 24; Deuteronomium 10, 22; Sędziów 9, 2; II Król 10, 1; Jezajasz 23, 15; Jeremiasz 25, 11; Psalmi 90, 10; Midrasz, Wajikra rabba 2, 1; Bamidbar rabba 14, 7; Midrasz, Tadsze 10 (tu sporo o tem); Zohar II 30 b; 58 b; a współczesny lud żydowski uważa, że dożyć lat siedmdziesięciu znaczy przeżyć swoje lata, jeśli zaś kto wcześniej umrze, to lata jego dopóty płaczą w grobie, aż się spełnią, tj. dojdą do tej liczby.

¹⁾ Słowa: „Zapisz ku życiu szczęśliwemu wszystkie dzieci Przymierza Swego!“ „Obyśmy byli wspomniani w księdze życia“ itp., wypowiedziane w modlitwie dodatkowej na Jom-Kippur, należą do Dnia sądu; to samo rzecz można o modlitwie „Unthane tokef“, a modły Królewskie, Wspominające i Surmowe, odmawiane w Rosz-Haszana (ob. str. 310), za czasów istnienia świątyni wygłaszano i w Jom-Kippur, gdy w dniu tym przypadał rok jubileuszowy.

²⁾ Ob. omawiany dalej obrzęd „kapparoth“.

³⁾ Część I, str. 93 i 94 tej pracy.

⁴⁾ Tamże, str. 93.

⁵⁾ Leviticus 25, 8—10.

Wyjałowiony jednak po powrocie do ojczyzny przez sztywną, bezdušną formalistykę, Jom-Kippur jądra swojego nie stracił i dziś jeszcze budzi w duszach wierzących nastrój podniosły. Przypatrzmy się jego fizyonomii obecnej, a ujrzymy, że z powodzi niezrozumiałej i często bezsensowej już teraz obrzędowości wyłania się naczelna idea tego święta — idea odrodzenia moralnego.

Już okres dziesięciu dni, poprzedzających Dzień Odpustu, tak zwane „jomim noroim“¹⁾ tchną grozą i cechuje je wielkie skupienie wewnętrzne i rozpamiętywanie²⁾, które szczytu swego osiąga w Jom-Kippur. W przeddzień tego święta łagodzą się spory, przerywają kłótnie, ponieważ Bóg, wybacząc w dniu tym grzechy, popełnione wobec Niego, winy względem bliźnich odpuszcza dopiero z chwilą, w której pokrzywdzony otrzyma zadośćuczynienie³⁾. To też, gdy kto kogo obraził, przeprasza wtedy, jeśli zaś ów obrażony zmarł, to poczuwający się do winy względem niego sprowadza na jego grób dziesięć osób, wobec których mówi: „Zgrzeszyłem przeciw Panu, Bogu Izraela. i przeciw temu, którego skrzywdziłem“⁴⁾.

Rano, 9-go Tiszri, udają się wszyscy⁵⁾ na cmentarz⁶⁾, gdzie błagają zmarłych o orędownictwo, a racząc się tam wódką i piernikiem (miodownikiem)⁷⁾, rozdają zebrany licznie ubogim jałmużnę, która jest jednym z ważniejszych środków, jednających przychyłność bożą. „Szczęsny, kto ma wzgląd na biednego, w dzień niedoli ocali go Bóg“⁸⁾. „Kto lituje się nad współbraćmi, nad tym

¹⁾ „Straszne dni“. Noszą one jeszcze nazwę „dziesięciu dni pokuty“ (ob. str. 341, dop. 9).

²⁾ Nastrój poważny panuje wszędzie: nawet dzieci nie bawią się wtedy, a chłopcy w chederze z przejęciem rozważają wszystko, co się odnosi do wielkiego Dnia skruchy.

³⁾ Miszna, tr. Joma 8, 9. „Wielką jest zgoda, mówi Midrasz, Bamidbar rabba 11, 6, skoro potrzebują jej nawet mieszkańcy wyżyn — aniołowie, a stąd wniosek a minori ad majus: jeśli tam, gdzie niema wrogości ni nienawiści, niezbędną jest zgoda, to o ileż niezbędniejszą jest tam, gdzie one panują.

⁴⁾ Talmud, tr. Joma 87 a.

⁵⁾ Zanika ten zwyczaj i wiernem mu zostało tylko bractwo pogrzebowe (chebra kadisza).

⁶⁾ Zwany dla eufemii „dobrem miejscem“.

⁷⁾ W niektórych miejscach, jak na Wołyniu np., spożywają ów poczęstunek w bożnicy.

⁸⁾ Psalm 41, 2 (przekład Dr. Cyłkowa).

litują się w niebie¹⁾. Na lichwę daje Panu, kto ma litość nad ubogimi i nagrodę jego odda mu²⁾. „Jałmużna od wszelkiego grzechu i od śmierci wybawia, a nie dopuści duszy do ciemności“ i „...ona to jest, która czyni, że się znajduje miłosierdzie i żywot wieczny“³⁾. Gdyż „ogień gorejący gasi woda, a jałmużna grzechom się sprzeciwia⁴⁾, broni przed oskarżeniami szatana⁵⁾, przyspiesza wyzwolenie⁶⁾, jest ważniejszą od wszelkich ofiar⁷⁾, wraz z „gmiluth chasadim“⁸⁾ równa się wykonywaniu wszystkich przepisów Zakonu⁹⁾ i — podtrzymuje górny i dolny świat¹⁰⁾. Dlatego Daniel¹¹⁾ zalecał Nabuchodonozorowi, aby grzechy odkupił jałmużną a nieprawości miłosierdziem nad ubogimi, i z tych samych pobudek płynie szczodrość przed Dniem Odpustu¹²⁾.

Tegoż dnia, w godzinach rannych lub na dzień przedtem¹³⁾, wieczorem, ma miejsce obrzeđ zwany „Kapparoth“¹⁴⁾, polegający na tem, że, przy słowach psalmu¹⁵⁾, każdy okręca dokoła swej głowy¹⁶⁾ kurę lub koguta¹⁷⁾, poczem, rzuciwszy ptaka na ziemię

1) Talmud, tr. Sabbath 151 b.

2) Przypowieści 19. 17. „Kto zatula uszy swe na wołanie ubogiego, będzie i sam wołał, a nie wysłuchają go“ (Tamże 21, 13).

3) Tobiasz 4, 11; 12, 8. 9 (przekład ks. Wujka).

4) Eklezjasta 3, 33.

5) Midrasz, Szemoth rabba, roz. 31.

6) Talmud, tr. Baba bathra 10 a.

7) Tamże, tr. Sukka 49 b.

8) Żydowskie pojęcie „gmiluth chasadim“, tj. miłosiernych uczynków obejmuje dobrodziejstwa, nie koniecznie związane z materyalnemi ofiarami, lecz również: odwiedzanie chorych, pocieszanie osieroconych itp.

9) Talmud jerozol. tr. Pea 1, 1.

10) Midrasz, Wajikra rabba 26, 21.

11) 4, 24.

12) Także, wychodząc z bożnicy po nabożeństwie mincha (tegoż dnia), obdzielają ubogich.

13) T. j. 8-go Tiszri.

14) T. j. odkupienie. Kapporeth znaczy wieko, przykrycie, pokrycie od kapper (כַּפֵּר) pokrywać i stąd, objaśnia dr Cytkow (w przypisku do Exodus 25, 17), pokryć grzech, wybaczyć. Temu kapper odpowiada babilońsko-asyryjskie kappuru-przykryć, potem: zetrzeć, oczyścić. (A. Jeremias. Das alte Testament itd. str. 428) Lud nazywa tę ceremonię „kappurojss schlugen“.

15) Psalmu 107-go.

16) Trzy razy.

17) Zależnie od płci: mężczyzna posługuje się kogutem, kobieta — kurą. Nawet najmniejsze dziecko powinno mieć swoją kappare (ktoś starszy okręca mu

mówi trzy razy: „Mnie — życie, tobie — śmierć“. Drób ten później¹⁾ spożywają, lecz nóżki, szyjki i główki z niego oddają ubogim. Według r. Aszera²⁾, należy całe kappary rozdać biednym (ponieważ to rozgrzesza) a wnętrzności ich rzucić na dach dla ptactwa, Maharil³⁾ zaś uważa za obelgę posyłanie komu ptaka obciążonego grzechami i chwali obyczaj, zastępujący to jałmużną⁴⁾. Szulchan aruch⁵⁾ gani wogóle tę ceremonię, lecz r. Isserles⁶⁾ sankcyonuje ją jako „zwyczaj pobożnych“, zalecając właśnie koguta dla mężczyzny, kurę dla niewiasty i parę, t. j. kurę i koguta dla brzemiennej⁷⁾, a bacząc na słowa Jezajasza⁸⁾, radzi dobierać ptactwo białe⁹⁾. Aczkolwiek kaczkę i gęsi¹⁰⁾ a nawet ryby także mogą służyć do obrzędu „kapparoth“, przecież najczęściej posługują się kogutem, czemu niewątpliwie sprzyja przychodząca w pomoc etymologia: geber (גבר) zwie się kogut i geber oznacza człowieka, mężczyznę¹¹⁾.

ptaka nad głową), lecz ubożsi, nie mogąc ponosić takich wydatków, nie przestrzegają tego tak ściśle i baczą jedynie, aby ojciec z synem, a matka z córką nie mieli jednej i tej samej kappary.

1) Podczas wieczery 10-go Tiszri wieczorem (po poście).

2) M. Brück. Rabinische Ceremonialgebräuche, str. 26. R. Aszer ben Ichiel Aszkenazy urodz. w Niemczech, zmarł w Toledo 1328 r.

3) Hilchoth ereb Jom-Kippur.

4) Odpowiadającą wartości kappary.

5) Orach chaim 605.

6) O nim ob. część I, str. 8 i 9 tej pracy.

7) Aby rozgrzeszyć i płuć. Zwykle bierze ona jeszcze w tym celu jajo albo tylko kurę i jajo) i wszystko oddaje potem biednym (nieraz kurę zostawia dla siebie). To samo się robi z kapparą dziecka, które nie ma jeszcze roku.

8) 1, 18, przytoczone na str. 339-ej.

9) Głównie dla głowy rodziny starają się o białego koguta, wogóle zaś na upierzenie niewiele zwracają uwagi; byleby tylko nie było czerwone (Ob. powód tego w dopisku 2 na str. 338-ej).

10) Nigdy gołębie, jako że składane były w ofierze w świątyni jerozolimskiej.

11) Wprawdzie kogut odgrywa dużą rolę w zabobach i praktykach ludów Europy, gdyż na krzyk jego pierzają siły nieczyste, upiory, widma (J. Lippert. Kulturgeschichte der Menschheit, tom I, str. 561; M. Federowski. Lud białoruski, tom I, str. 59, Nr 177 i 183; str. 184, Nr 659; K. Wł. Wójcicki. Klechdy, starożytne podania i powieści ludowe. Wyd. II-gie. Warszawa 1851—1852. Tom I, str. 224; Wisła, tom VIII, str. 519; czemu Szekspir dał wyraz w „Hamlecie“ 1, 1; spotykany na szczytach wież kościelnych — K. Simrock. Handbuch der deutschen Mythologie, str. 284 i 285) i ogromne było jego znaczenie w parsyzmie (Bundahisch 19, 33, w dopisku do Vendidad 18, 14 — w przekładzie J.

Ani w Biblii, ani w Talmudzie niema nawet wzmianki o całej tej praktyce i dopiero w responsach Gaonów¹⁾ o nią się potykamy, a i to niezawsze w jednakowej postaci. Wprawdzie w Chemda Genuza²⁾ wyglądu ceremoniał zupełnie tak, jak obecnie, bo i ofiarą zastępczą jest tam kogut i tylko niektórzy używają w tym celu baranów lub jagniąt, lecz Raszi³⁾ podaje nam⁴⁾ coś kompletnie innego, a mianowicie: na dwadzieścia dwa albo na piętnaście dni przed Rosz-Haszana rozdawano dziatwie⁵⁾ z liści palmowych uplecione i ziemią napełnione kosze, w których był zasadzony bób egipski lub groch, w przeddzień zaś tego święta każde dziecko brało swój kosz, a obracając go siedm razy dokoła głowy, powtarzało: „To zamiast mnie, to niechaj będzie moją ofiarą zastępczą“, poczem rzucało kosz do rzeki. Niektórzy⁶⁾ upatrują w tem podobieństwo do t. z. ogrodów Adonisa⁷⁾, do których aluzyę⁸⁾ czyni jakoby Jezajasz⁹⁾ i zresztą bardzo być może, że ten rytuał rolni-

Darmestetera), od którego wiele przeszło do wierzeń żydowskich, bo np. w Midrasz, Beresith rabba, roz. 36 znajdujemy, że pianie koguta kładzie kres władzy demonów, również mit żydowski o rajskim kogucie, który modli się i chwali Pana, a piejąc o północy, budzi aniołów i cadyków na modlitwę, jest jak gdyby żywcem wzięty od wyznawców Ahura-Mazdy (Zend Avesta — w przekł. Darmestetera, tom III, str. 12, też tom II, str. 214); w dawnych czasach stawiano u wezglowia położnicy głowę koguta (gdy nowonarodzone było chłopcem) lub kury (gdy było dziewczyną) natkniętą na patyk dla ochrony przeciw urokowi (B. W. Segel. Wierzenia i lecznictwo ludowe Żydów — Lud, tom III, str. 60, Nr 51); lud wierzy, że gdy człowiek umiera i lament jego rozchodzi się od jednego krańca świata do drugiego, to ze wszystkich tworów ziemskich słyszy go tylko kogut — to wszystko jednak nie objaśnia przedniego stanowiska koguta w obrzędzie „kapparoth“.

¹⁾ Na których właśnie opiera się Isserles.

²⁾ 93.

³⁾ Urodz. w 1040 r., umarł w 1105 r.

⁴⁾ Wiadomość zaczerpniętą z responsów Gaonów — w komentarzu do tr. Sabath 81 b.

⁵⁾ Zarówno chłopcom jak dziewczynkom.

⁶⁾ *Révue des études juives*. Paryż 1911 r. Tom LXI, Nr 122, art. Les jardins d'Adonis. Les kapparot et Rosch-Haschana.

⁷⁾ Były to garnki gliniane lub kosze, w których zasiewano kielkujące rośliny, jak: koper, jęczmień, sałatę. Rośliny te, wystawiane podczas uroczystości Adonisa wraz z podobizną tego boga, wrzucane były potem do morza (Tamże, str. 207).

⁸⁾ Według nowoczesnych komentatorów.

⁹⁾ 17, 10, mówiąc o „uite naamanim“ (עִיטֵי נַעֲמָנִים), t. j., jak twierdzą nie-

czy, rozpowszechniony w Byblos, w kraju Libanu, na Cyprze i w Grecyi, dotarł i do Żydów babilońskich, a ponieważ obchodzony był najczęściej na wiosnę, t. j. w porze Nowego roku (w wielu krajach), więc u tych ostatnich przyłgnał do Rosz-Haszana¹⁾. Lecząc w epoce Gaonów²⁾ posiadał obrzęd „parpisy“³⁾ charakter już nie agrarny: przeobraził się był już całkiem w ceremoniał odkupienia, którego idea głęboko przeniknęła umysł żydowski. W braku kozła odpuszczenia ofiarą zastępczą łatwo stać się mogła „parpisa“⁴⁾ i obecne kappary⁵⁾ są prawdopodobnie ewolucją owych kosztów z roslinami, które opisuje Raszi.

Spożywszy obiad⁶⁾, składający się z ryby⁷⁾, rosółu z pierogami⁸⁾ mięsa i marchwi, a przy którym obficie jeść należy, gdyż poczytywane jest to za zasługę⁹⁾, ostatni posiłek¹⁰⁾ w wigilię Dnia Odpustu przyjmują¹¹⁾ po powrocie z modlitwy przedwieczornej (mincha), poczem rozpoczyna się post¹²⁾. Zapalają światła. Prócz

którzy o „sadach Naamana“ (wedle dr. Cylkewa: sadach rozkosznych), było to bowiem także miano Adonisa.

¹⁾ Tenże art. w *Révue des études juives*, str. 207 i 211.

²⁾ Pomiędzy 8-ym a 11-ym wiekiem nowej ery.

³⁾ Parpisa (פַּרְפִּיּוֹת) oznacza właśnie owo naczynie, które służyło do obrzędu, podanego przez Raszi

⁴⁾ Ponieważ przypominała manipulację z tym kozłem przez znamieny rys swego rytuału, polegającego na rzuceniu przedmiotu w wodę czyli wyzbywaniu się go na zawsze.

⁵⁾ Rzecz naturalna, iż ze względu na swą ideę weszły w skład obrządków jom-kippurowych.

⁶⁾ Około godziny 12-ej.

⁷⁾ Koniecznie żywo kupionej — z tych samych względów co w Rosz-Haszana (ob. str. 333).

⁸⁾ Nadziawanemi mięsem. Czem lud objaśnia tę potrawę wtedy, ob. część I, str. 94 tej pracy.

⁹⁾ R. Chija utrzymuje, że w wigilię Jom-Kippuru trzeba dużo jeść i dużo pić, a kto w ten sposób przygotowuje się do postu, ma zasługę, jakgdyby poświęcił 9-go i 10-go dnia Tiszri (Talmud, tr. Berakhoth 8 b). Podobnie Szulchan aruch, Orach chaim § 604 a.

¹⁰⁾ Złożony z rosółu z kaszką i mięsa. Zarówno przy tym posiłku jak i przy wspomnianym obiedzie pierwszym kęsem jest bułka maczana w miodzie.

¹¹⁾ W milczeniu i smutku.

¹²⁾ Aby w dniu postu nie dokuczało zbyt pragnienie, imają się takiego sposobu: pijąc po raz ostatni (przed rozpoczęciem postu) wodę, obracają szklanekę czy kwartę dookoła ust.

zwykłych świec, służących do błogosławieństwa¹⁾, przygotowane są jeszcze dwie woskowe²⁾: jedna t. zw. „za życie“³⁾ pali się w domu⁴⁾, drugą, poświęconą pamięci zmarłych⁵⁾, zanoszą do bóżnicy⁶⁾. Następuje błogosławieństwo, udzielane przez najstarszych członków rodziny młodszemu pokoleniu, gorące powinszowania wzajemne, którym towarzyszy szlochanie głośne, poczem wszyscy udają się na nabożeństwo. Zagaja to święto modlitwa „Kol-nidre“, której nazwa pochodzi od początkowych jej wyrazów, a która brzmi, jak następuje: „Wszystkich ślubowań⁷⁾, zrzeczeń się, przysięg, klątw, konamów, kinusów⁸⁾ i tym podobnych wyrazów, któremi nierozmyślnie ślubować, przysięgać, zaklinać i wyrzekać się dla swojej osoby będziemy, od tego Dnia Odpustu aż do przyszedłego Dnia Odpustu — który oby nadszedł ku zbawieniu naszemu — wszystkich ich żałujemy teraz naprzód. Wszystkie one niechaj nie będą obowiązujące ani ważne. Nasze śluby niechaj nie będą ślubami, nasze zrzeczenia — zrzeczeniami, a nasze przysięgi — przysięgami“. Na zakończenie trzykrotnie powtarzają te słowa z Pisma św.⁹⁾: „I odpuszczonem będzie całemu zborowi synów Izraela i cudzoziemcowi, który przebywa wpośród nich; gdyż popełnił to lud cały nierozmyślnie“. Czas powstania i autor tej modlitwy nie są dokładnie

¹⁾ Ob. str. 333, dop. 1.

²⁾ Coraz częściej zastępują je stearynowemi.

³⁾ T. j. za życie i zdrowie całej rodziny. Dawniej knot do tej świecy skręcany bywał z tyłu nitki, z ilu osób składała się rodzina w domu, a po dziś dzień wierzą, że jeżeli owa świeca zgaśnie, nie wypaliwszy się, to ktoś z bliskich umrze w tym roku.

⁴⁾ Umieszczona zazwyczaj w garnku albo w moździerz, napełnionym piaskiem.

⁵⁾ Robiąc tę świecę, niewiasty (zwykle starsze wiekiem) odmawiają przeróżne modlitwy, poczem płaczącym głosem wymieniają, począwszy od patryarchów, wszystkich zmarłych członków rodziny, a wspominając ich dobre uczynki, dla każdego ciągną nić, z czego powstaje knot do świecy. Ale i ten zwyczaj należy już raczej do przeszłości.

⁶⁾ Wieczorem, po Jom-Kippur dziatwa (chłopcy) zbiera wosk skapany z owych świec zadusznych, wdzięczny to bowiem materiał plastyczny dla małych artystów. Wosk ten ma i znaczenie lecznicze, np. na ból w uchu powlekają nim kawałek płótna, które, zwinąwszy, wkładają do ucha.

⁷⁾ T. j. Kol-nidre.

⁸⁾ Aramejskie nazwy dyalektyczne ślubów (Ob. artykuł Dra S. Poznańskiego w Wielkiej encyklopedyi ilustrowanej).

⁹⁾ Numeri 15, 26.

znane, pisze Dr S. Poznański¹⁾. W Talmudzie niema o niej wzmianki a pierwszy wspomina o tem gaon Natronai, w wieku 9-ym, zaznaczając, iż zwyczaj to bezpodstawny, przez przodków nie obserwowany i nie znany ani w obu akademiach²⁾ ani wogóle w Babilonii. R. Hai, gaon z Sury³⁾, przewodniczący szkoły w Nehardei, powstawał nawet przeciw recytowaniu „Kol-nidre“, także opornym był temu, pomimo swej czci dla tradycyi, autor „Tur orach chaim“, r. Jakób ben Aszer⁴⁾, jednak modlitwa ta się utrzymała, a dzięki swej starej, przepięknej melodyi⁵⁾, ogromną cieszy się popularnością. Tłok i gorąco, jakie podczas „Kol nidre“ panują w modlitewni, lud objaśnia sobie tem, że i zmarli uczestniczą w tem nabożeństwie.

Wiara, iż w pewnym dniu w roku dusze zmarłych przychodzą na ziemię, jest bardzo rozpowszechnioną. Lud polski mniema, że w noc Zaduszek zbierają się w kościele⁶⁾, gdzie zmarły ksiądz odprawia nabożeństwo⁷⁾ i gdzie patrząc się o północy przez dziurkę, powstałą w desce wskutek wypadnięcia sęka, widzi się duszyczki⁸⁾. O starożytnej Litwie pisze Brückner⁹⁾, że w dni zaduszne zastawiano po lasach uczty dla zmarłych¹⁰⁾, odprawiano

¹⁾ W wymienionym artykule Wielkiej encykl. pow. ilustrowanej.

²⁾ T. j. ani w Sura ani w Pumbadita w Babilonii.

³⁾ W 9-em stuleciu.

⁴⁾ Ob. Szaare theszuba 143; Chemda genuza 44; Tur orach chaim 619.

⁵⁾ M. Deutsch. Vollständige Sammlung der alten Synagogen-Intonationen, str. 95, Nr 377 (Ob. nuty Nr 2). Melodya ta zachowała się prawie wszędzie, pomimo iż w niektórych gminach niemieckich i amerykańskich samą modlitwę wyrugowano — z powodu napaści, jakie zdawna na siebie ściągnęła. Słynną jest obrona „Kol-nidre“ r. Jechiela z Paryża, w wieku 13-ym (R. Jechiel. Wikkuach 7) przeciw oskarżeniom renegata, Michała Donina. Zarzutem, jakim obarczono tę modlitwę, jest ten, że, uwalniając z góry od przysięg, daje pole do nadużyć, podczas gdy w istocie „Kol nidre“ rozwiązuje jedynie śluby, jakie człowiek sam na siebie nakłada, t. j. odnoszące się tylko do jego własnej osoby.

⁶⁾ Tak samo myśli lud białoruski. (M. Federowski I, str. 61, Nr 184; str. 221, Nr 1045; str. 228—9 N. 1090).

⁷⁾ Wisła, tom VIII, str. 148 i 149; Zbiór wiad. do antrop. kraj., tom X, str. 225, Nr 17; O. Kolberg. Poznańskie, część III, str. 44.

⁸⁾ Materiały antrop. archeol. i etnogr. Tom VII, str. 71, Nr 73 — w Galicji zachodniej.

⁹⁾ Starożytna Litwa, str. 45, 103, 104, 124—5, 135.

¹⁰⁾ Starowieczny ten obyczaj, obchodzony wspólnie z Rusią litewską i zwany po litewsku Chauturas, opisuje Narbutt. (Dzieje starożytne narodu litewskiego.

wspominki z hojną zastawą, a zmarłych wzywano, aby jedli, pili i pamiętali o żywych¹⁾. W kalendarzu wielu ludów, powiada Tylor²⁾, obcych sobie pod względem rasy i cywilizacji, znajdują się osobne, doroczne święta umarłych. Czas oznaczony na te święta jest rozmaity w różnych okolicach, zdaje się być jednak w związku z jesienią i z końcem roku, przypadającym zwykle w połowie zimy lub na początku wiosny. Karenowie składają doroczne ofiary zmarłym w grudniu³⁾, czyli „miesiącu cieniów“, w Afryce zachodniej święto umarłych obchodzone bywa po zbiorze jamu, Bulgarowie spożywają w kwietniu niedzielę ucztę na cmentarzu, zostawiając resztki na grobach krewnych i przyjaciół, którzy przychodzą w nocy się posilić, w Bretanii tłum idzie w Dzień Zaduszny⁴⁾ na cmentarz i napełnia wodą święconą lub mlekiem wydrążenia kamieni grobowych, a Estowie⁵⁾ drugiego listopada stawiają potrawy dla zmarłych. W południowej Karolinie u Irokezów i Huronów⁶⁾, także w Peruwii⁶⁾ obchodzą wielkie święta umarłych, w Meksyku⁷⁾ przyjmowano uroczyste gości z zaświata w miesiącu dwunastym, ściśle odpowiadającym listopadowi, Japończycy raz do roku, w t. zw. święto latarni, udają się na groby i spraszają umarłych do domu, gdzie przygotowują dla nich zastawę, składającą się z ryby, ryżu, ciasta, owoców itd.⁸⁾ W Atenach główne święto dusz przypadało na koniec dyonizyjskich antesteryi na wiosnę⁹⁾, Rzymianie spr-

Tom I, str. 379—381); o „Dziadach“ na Białej Rusi znajdujemy u Federowskiego (Tom I, str. 75, Nr 216; str. 267, Nr. 1355, str. 268, Nr 1358); także Szejn podaje opis tej uroczystości (И. В. Шейнъ. Материалы для изученія быта и языка русскаго населенія сѣверо-западнаго края. Petersburg 1890 г. Tom I, część II, str. 582—3 i 597).

¹⁾ Były to najważniejsze święta, decydowały bowiem o pomyślności całego rokn. (A. Brückner. Starożytna Litwa, str. 129).

²⁾ Cywilizacja pierwotna. Tom II, str. 30—33.

³⁾ Wieczorem.

⁴⁾ J. Grimm. Deutsche Mythologie, str. 761.

⁵⁾ Dr Theodor Waitz. Anthropologie der Naturvölker. Tom III, str. 201.

⁶⁾ Tamże, tom IV, str. 466.

⁷⁾ Brasseur Mexique. Tom III, str. 23 i 24.

⁸⁾ Julius Lippert. Der Seelenkult in seinen Beziehungen zur althebräischen Religion. Berlin 1881 r. str. 23.

⁹⁾ E. Rhode. Seelenkult und Unsterblichkeitsglaube der Griechen, str. 216—219. O powszechnych uroczystościach na cześć zmarłych u starożytnych Greków, ob. Schoemann. Griechische Alterthümer, tom II, str. 459, 497 i 600.

wiali swe „dies parentales“ w lutym ¹⁾, który był u nich ongi ostatnim miesiącem w roku, poświęconym oczyszczeniu żyjących i przedjednaniu zmarłych ²⁾, Sabejczycy ³⁾ palili potrawy dla zmarłych w połowie miesiąca Teszrin, wreszcie Persowie ⁴⁾ również w końcu roku obchodzili uroczyste święta na cześć przodków, którzy wtedy jakoby schodzili na ziemię, dopominając się o ofiary i dobre przyjęcie. U Żydów wielki kult dla zmarłych był niejednokrotnie przez nas zaznaczany, wiemy także ⁵⁾, że modły poświęcone ich pamięci cztery razy do roku miały miejsce, lecz w Jom-Kippur wszystko to przybrało rozmiary znacznie większe i — istne to Zaduszki. Przemawia za tem zarówno chodzenie na groby w dniu dziewiątym Tiszri, jak świece za dusze zmarłych i wiara, że zjawiają się wtedy wśród żywych, szczególnie jednak charakterystycznym jest ów poczęstunek ⁶⁾ na cmentarzu, przywołujący nam na pamięć stypy pogrzebowe starożytnych Hebrajczyków ⁷⁾, pokarmy stawiane przez nich na grobach ⁸⁾ i cały ten świat cieni tak żywo przedstawiony w piśmiennictwie biblijnem ⁹⁾, tak uzmysłowiony przez talmudystów ¹⁰⁾ i tak jeszcze po ziemsku pojmowany przez współczesny lud żydowski ¹¹⁾. Żyd dzisiejszy aczkolwiek nie kładzie nieboszczyka na

¹⁾ O. Seemann. Die gottesdienstlichen Gebräuche der Griechen und Römer, str. 167.

²⁾ Dr L. Ideler. Chronologie, Tom II, str. 52.

³⁾ Dr D. Chwolsohn. Die Ssabier. Tom II, str. 31 i 32.

⁴⁾ Zend Avesta. Yasna 1, dodatek D; Farwardin Yasht 13, 49—52.

⁵⁾ Ob. I część, str. 28 tej pracy.

⁶⁾ Urządzany staraniem bractwa pogrzebowego. O tem na str. 358.

⁷⁾ „I nie będą łamali po nim chleba żałoby...“ (Jeremiasz 16, 7); też Hozeasz 9, 4; „Synu człowieczy!... stypy niczyjej nie pożywaj“, (Ezechiel 24, 16.17); „Chleb twój i wino twoje staw na pogrzebie sprawiedliwego, a nie jedz go ani pij z grzesznikami“ (Tobiasz 4, 18).

⁸⁾ „Nie pożywałem z niej (uwaga: mowa tu o dziesięcinie oddzielonej) w żałobie... anim oddawał z niej dla umarłego“ (Deuteronomium 26, 14). Ob. też ben Sirach 30. 18.

⁹⁾ Jezajasz 14, 9. 10; Ezechiel 32, 21—24. Praktykowane było wywoływanie umarłych i wywiadywanie się u nich o przyszłość (Deuteronomium 18, 10. 11; Jezajasz 8, 19; 65, 3. 4).

¹⁰⁾ Tr. Sabbath 152 a i b; tr. Beraktho 18 a i b; 19 a.

¹¹⁾ Ob. str. 309, dopiski 6 i 7; o tem także B. W. Segel. Materiały do etnografii Żydów wschodnio-galicyjnych. Powieści i baśnie, str. 4, 16, 19, 22.

łożu pełnem „rzeczy wonnych i maści“¹⁾ i na cześć jego nie pali kadzideł²⁾, a do grobu nie daje mu złotych ozdób ani innych drogocennych przedmiotów³⁾, przecież zaopatruje go w rzecz, według jego mniemania, bardzo ważną, bo w widelki, na których będzie mógł się oprzeć w wielkim dniu zmartwychwstania, a także odziewa go w talis⁴⁾, jeśli jest żonaty. Szanując uczucia zmarłych⁵⁾, nie chowają obok siebie wrogów, ani też mężczyzn obok niewiast⁶⁾, dbają również o czystość rytualną zmarłych położnic i, w braku rzeki lub stawu w pobliżu, urządzają specjalne zbiorniki wody w tym celu⁷⁾. Ogromną radość sprawia umarłemu mowa pogrzebowa, t. z. hesped, bardzo się też cieszy z odwiedzin żyjących, gdyż zewsząd ze strony współtowarzyszy dochodzi go wtedy: „Niechaj miłym ci będzie gość twój“⁸⁾, najprzyjemniejszą zaś dla niego chwilą jest otrzymanie pomnika (maceba), którego inni zmarli winszują mu zwykłym na ziemi, radosnym okrzykiem „mazeltow“⁹⁾. Podobnym pojęciom nie tylko nie przeczy, ale nawet jest ich konsekwencją święto umarłych; i uczta na „dobrem miejscu“¹⁰⁾ w dniu 9-ym Tiszri, będąca, jak lud twierdzi, wyrazem czci dla niebo-

1) „I pogrzebli go (uwaga: Asę) w grobie jego... i położyli go na łożu jego pełnem rzeczy wonnych i maści...“ (II Kronika 16, 14).

2) O tem jeszcze w Misznie, tr. Berakboth 8, 6. Że wonne korzenie palono na cześć zmarłych królów, znajdujemy u Jeremiasza (34, 5): „W pokoju umrzesz (uwaga: zwrot do Cydkiasza, króla Judy), a jak palono dla ojców twoich, królów poprzednich, którzy byli przed tobą, tak palić będą i dla ciebie“...

3) Znaleziono je np. w grobie Dawida (Josephus, Ant. 15, 3, 4; 16, 7, 1). Zwyczaj dawania zmarłym do grobu: lamp, czar, mis, talerzy, dzbanów, amfor, panował u Żydów od czasów najdawniejszych do bardzo późnych, o czem świadczą odkrycia poczynione. (Dr I. Benzinger. Hebräische Archäologie. II wyd. Tübinga 1907 r. str. 128). Że rycerzom dawano broń do grobu, o tem u Ezechiela (32, 27): „...legli w grobie z bronią swą wojenną, a pod... głowy położono miecze ich“...

4) Płaszcz modlitewny, którym tylko żonaty posługiwać się może.

5) Wierząc w dalsze trwanie tych uczuć po śmierci.

6) W dużych miastach nie przestrzegają tego.

7) Inaczej przyszłyby się „oczyścić“ do mikwy, przeznaczonej dla żywych, co wywoływałoby strach paniczny, a co dawniej często się przytrafiało, jak twierdzą z całą stanowczością stare żydówki. O tem obacz też art. Wierzenia, przesady itd. ludu żyd. Wiśła, tom XIX, str. 164, Nr 564.

8) Pozdrowienie pospolicie używane przez żyjących.

9) Po hebrajsku: mazal tob, co znaczy pomyślna planeta czyli pomyślny los, a więc: „pomyślności“.

10) T. j. na cmentarzu (ob. str. 358 dop. 6).

szczyków i rzetelną dla nich uciechą, jest bezwątpienia szczątkiem dawnych, szumnych uroczystości zadusznych. Poza to zwyczaj każe¹⁾ wspominać zmarłych w Jom-Kippur i dawać jałmużnę²⁾ za ich dusze³⁾ i tu nasuwają nam się słowa Tylora⁴⁾, że „dary i biesiady dla zmarłych przeszły ostatecznie w zwyczaje czysto tradycyjne, które są co najwyżej oznaką pamięci po zmarłym lub uczynkiem dobroczynnym względem żywych“⁵⁾.

Po powrocie z „domu zboru“⁶⁾, pobożni znów roztwierają święte księgi i całą noc spędzają na modłach, ściśle się trzymając zakazu talmudycznego odnośnie uciech zmysłowych⁷⁾, o świcie zaś idą na nabożeństwo, które, z małymi przerwami, ciągnie się aż do wieczora⁸⁾. Niewiasty, tak samo jak w Rosz-Haszana, ubrane są jasno i białe kokardki noszą we włosach, tak samo biała zasłona⁹⁾ wisi u arki i biały „płaszcz“¹⁰⁾ okrywa zwój Tory, a mężczyźni¹¹⁾ modlą się w białych, śmiertelnych koszulach, co tylko raz do roku w Jom-Kippur ma miejsce¹²⁾. O znaczeniu białej barwy u starożytnych Hebrajczyków pisaliśmy przy święcie Rosz-Haszana¹³⁾, szaty zaś białe, owe szaty święte¹⁴⁾, szaty aniołów¹⁵⁾, stano-

1) Jak orzeka Midrasz, Tanebuma Haasinn 1.

2) W przeddzień (ob. str. 358).

3) Aby wybawić ich z piekła, wg. powyżej cytowanego Midraszu.

4) Cywilizacja pierwotna. Tom II, str. 35.

5) Np. pod Kielcami i w innych okolicach (mowa tu o ludzie polskim) pieką w Dzień zaduszny bułeczki żytnie, które rozdają żebrakom, aby się modlili za dusze zmarłych. O tych bułeczkach mówią, że je pieką dla „Dziadów“, a w tem wyrażeniu widzi J. Karłowicz (O człowieku pierwotnym. Lwów 1903 r. str. 87) zapomniany zwyczaj przynoszenia zmarłym jadła na groby.

6) Beth ha'kneseth — synagoga. W średnich wiekach przez całą noc pozostawali w modlitewni (I. Abrahams. Jewish life in the middle ages, str. 17), co i teraz czynią niektórzy.

7) Ob. str. 340.

8) U Samarytan trwa służba boża w Jom-Kippur 24 godziny (A. Cowley. The samaritan liturgy. The jewish quarterly review. Tom VII, str. 128).

9) Zwykle wisi kolorowa.

10) Mappa szel sepher thora — właściwie futerał okrywający zwój Pisma św.

11) Tylko żonaci.

12) W Hoszana-rabba tylko kantor modli się w białym kitlu (ob. część I, str. 93 tej pracy).

13) Str. 327.

14) Leviticus 16, 4.

15) Ezechiel 9, 2; Daniel 10, 5; 12, 6. 7; Marek 16, 5; Jan 20, 12; Midrasz, Szemoth rabba 38, 29.

wiące¹⁾ nieodzowny strój arcykapłana w Dzień Odpustu²⁾ a dziś okrywające w dniu tym wszystkich synów Izraela — to dawny acz przeobrażony „kethonet“³⁾, który, kolejną wszelkich przeżytków, ostał się w kulcie. — Zarówno mężczyźni jak kobiety pozostają cały dzień⁴⁾ bez obuwia⁵⁾, a zwyczaj ten, będący obecnie znamię pokuty, jest także odgłosem rzeczy bardzo dalekich. Boso chodzili brańcy⁶⁾, tylko boso wolno było się ukazać w obecności Inkasa w Peru⁷⁾, w Meksyku wasale Montezumy obowiązani byli zdjąć trzewiki, gdy mieli stanąć przed nim⁸⁾, w Persyi ktokolwiek ma się znaleźć wobec króla, musi obnażyć stopy i podobnie rzecz się ma w Birmanii⁹⁾, a ten akt pokory względem władców stał się, drogą naturalną, obowiązującym względem bóstwa. Bez obuwia przestępowano progi świątyni Zeusa i Ateny na Delos¹⁰⁾, a do Mojżesza rzekł Bóg¹¹⁾: „Nie przystępuj tutaj; zzuć obuwie twe z nóg twoich, gdyż miejsce, na którym stoisz, ziemią jest świętą“.

¹⁾ Za czasów istnienia świątyni.

²⁾ „W spodnią szatę lnianą, świętą przyoblecze się, spodnie też lniane będą na ciele jego i pasem lnianym opasze się, i zawojem lnianym obwinie się..“ (Leviticus 16, 4). Wprawdzie Miszna (tr. Joma 7, 3. 4) wspomina o kilkakrotnej zmianie szat arcykapłana w Jom-Kippur, a między temi były i zbytkowne, lecz do służby w Przenajświętszem służyły tylko szaty lniane (Tamże 3, 6—8). Również kapłani egipscy nosili odzież lnianą (Herodot. Historia II 37) i u starożytnych Greków biały kolor był najprzyjemniejszy bogom. (G. F. Schoemann. Griechische Alterthümer. Tom II, str. 445).

³⁾ כתנת — pierwotna szata starożytnych Hebrajczyków; mowa o niej w Genesis 3, 21 (tu była jeszcze ze skóry); 37, 3. Dr Jos. L. Saalschütz (Archäologie der Hebräer. Królewiec 1855 r. Część I, str. 6) utrzymuje, że według wszelkiego prawdopodobieństwa od „kethoneth“ pochodzą: kitel i łać. tunica.

⁴⁾ Również podczas „Kol-nidre“.

⁵⁾ Zgodnie z przepisem talmudycznym (Ob. str. 340; też tr. Joma 78 a i b).

⁶⁾ „Tak wprowadzi król Aszuru brańców Micraimu... boso... na hańbę Micraimu“ (Jezajasz 20, 4).

⁷⁾ Herbert Spencer. Instytucje obrzędowe, z II-go wydania oryginału przełożył J. K. Potocki. Warszawa, 1890 r. str. 121.

⁸⁾ Tamże.

⁹⁾ Tamże.

¹⁰⁾ Schoemann. Griechische Alterthümer. Tom II, str. 231, dopisek 1.

¹¹⁾ Exodus 3, 5. Także wódz zastępów Wiekuistego rzekł do Jozuego: „Zzuć sandały twe z nogi twojej, albowiem miejsce, na którym stoisz, święte jest..“ (Jozue 5, 15).

Nie wolno nosić obuwia tam, gdzie ukazuje się Szechina¹⁾, poucza nas Midrasz²⁾, i dlatego kapłani pełnili służbę bożą boso, co po dziś dzień praktykują potomkowie kapłanów, gdy błogosławią lud³⁾ i co zwykli czynić wszyscy w Jom-Kippur⁴⁾. Podobną genezę ma inny jeszcze wyraz bezwzględnej uległości w Dniu Odpustu, mianowicie: padanie obliczem na ziemię⁵⁾. „I przyszedł Jehuda i bracia jego do domu Józefa... i padli przed nim na ziemię“⁶⁾. „...I obejrzał się Saul... a Dawid, schyliwszy się twarzą ku ziemi, pokłonił się“⁷⁾. „A gdy przyszedł Miphibosath, syn Jonathy, syna Saulowego do Dawida, padł na oblicze swe i pokłonił się“⁸⁾, zupełnie tak samo jak w Tonga, gdzie ludzie pospolici okazują wodzowi swemu największy szacunek, padając przed nim; jak w Ameryce starożytnej, gdzie, stając przed kacykiem, twarzą dotykano ziemi⁹⁾, a „ta postawa człowieka podbitego, jakiej również używa niewolnik wobec swego władcy, staje się też postawą czciociela wobec bóstwa“, powiada Spencer¹⁰⁾. „I padł Abram na oblicze swoje...“ gdy mówił z nim Bóg¹¹⁾, i „...padł Mojżesz i Aaron na oblicze swoje...“ aby poskarżyć się Bogu na ciężki los swój¹²⁾, „...padł obliczem na ziemię przed arką Wiekuistego...“ Jozue¹³⁾; „...nachy-

1) T. j. Duch boży.

2) Szemoth rabba, roz. 2.

3) Ma to miejsce w każde święto (prócz sabatu), a więc także w Rosz-Haszana i Jom-Kippur. Lud wierzy, iż wówczas spoczywa na kapłanach Szechina i że zaniewidziałby ten, ktoby spojrzął na nich w chwili, gdy udzielają błogosławieństwa.

4) „Patrz, jak tu stoją przed Tobą, bez obuwia, odziani w śnieżno-białe szaty“, brzmi ustęp z modłów porannych na Dzień Odpustu.

5) Właściwie przyklękają i pochylają się ku ziemi, opierając się na dwóch dużych palcach rąk. (Tylko mężczyźni).

6) Genesis 44, 14.

7) I Samuelowe 24, 9; ob. też 25, 23.

8) II Samuelowe 9, 6.

9) Spencer. Instytucje obrzędowe, str. 108 i 109.— Gilacy, chcąc się przypodobać, t. j. łaskawie dla siebie usposobić urzędników chińskich, przyklękają przed nimi, pochyliwszy głowę (Л. Шренкъ. Объ инорддахъ Амурскаго края. Petersburg 1883—1903 r. Tom III, str. 40).

10) Instytucje obrzędowe, str. 110.

11) Genesis 17, 3.

12) Numeri 14, 5. „I uszedł Mojżesz i Aaron przed zgromadzeniem do wnijścia przybytku zboru i padli na oblicza swoje...“ (Numeri 20, 6); też Numeri 17, 10 i inne.

13) Jozue 7, 6.

lili się i kłaniali się Bogu twarzami na ziemię⁴, gdy błogosławił Ezra Panu¹); czynili pokłon i padali obliczem na ziemię kapłani i naród podczas wymawiania przez arcykapłana²) imienia bożego³), a dzisiejszy rytuał zastosowuje tę czołobitność raz jeden w Rosz-Haszana i pięć razy w Jom-Kippur. Mężczyźni⁴) poddają się jeszcze chłóście⁵) w wigilię Dnia Odpustu⁶), w przysionku bożniczym, gdzie, na żądanie, szames⁷) wymierza razy. Razów owych⁸) zwanych „malkuth“⁹), a jak lud mówi „malküss“, musi być trzydzieści dziewięć, taką bowiem karę cielesną naznacza Talmud¹⁰). Wprawdzie w Zakonie¹¹) jest powiedziano: „To jeżeliby zasłużył na skarcenie winny... czterdzieści razy dać mu można, nie więcej...“¹²), lecz rabini, w obawie, aby przez pomyłkę liczby tej nieprzekroczono. ustanowili jako normę o jedno uderzenie mniej, a właściwie: trzynaście razy — dyscypliną z trzech rzemieni złożoną. „Od Żydów wziętem po pięć kroć, po czterdzieści plag bez jednej“, pisze Paweł apostoł, w liście do Koryntyan¹³), o biczowaniu w bożnicach czytamy znów u Mateusza¹⁴), a kary tej, stosowanej względem winnych, użyto jako środka w celu przebłagania Jehowy. Obyczaj smagania siebie lub drugich napotyka się w kulcie różnych ludów. U Sabejczyków¹⁵) razy wymierzał kapłan¹⁶) w dniu 30-ym

¹) Nehemiasz 8, 6.

²) W Jom-Kippur.

³) Miszna, tr. Joma 6, 2. Imię własne Boga: Jehowa (o tem ob. str. 339 dop. 3). Starożytni Rzymianie zbliżali się do ołtarza w pochylonej postawie a przed obrazami bogów rzucali się na posadzkę. (G. Klemm. Allegemeine Kulturgeschichte. Tom VIII, str. 480).

⁴) Pobożniejsi.

⁵) Gwałtownie zanika ten zwyczaj.

⁶) Po modlitwie przedwieczornej.

⁷) Właściwie: szamasz — posługacz bożniczy. Otrzymuje on za to wynagrodzenie.

⁸) Wymierzonych po plecach rzemieniem ze skóry wołowej.

⁹) T. j. chłosta.

¹⁰) Miszna, tr. Makoth 3, 10. 11; Tosefta, tenże tr. 5, 14.

¹¹) Deuteronomium 25, 2. 3.

¹²) Midrasz. Bamidbar rabba 5, 5 podaje mistyczne wyjaśnienie tego przepisu, rozważając znaczenie liczby czterdzieści.

¹³) II 11, 24.

¹⁴) 10, 17; 23, 34, O chłóście biczami bykowymi — w II ks. Machabeuszów 7, 1.

¹⁵) Dr D. Chwolsohn. Die Ssabier. Tom II, str. 34 i 244.

¹⁶) Gałęzią tamaryszku (Tamże).

miesiąca Kānun; w starożytnej Grecyi, kupcy, wylądowawszy na wyspie Delos i błagając tam bóstwa o błogosławieństwo dla swych przedsięwzięć, poddawali się biczowaniu ¹⁾; w Sparcie, w święto na cześć Artemidy, miała miejsce krwawa chłosta chłopców ²⁾; Peruwiańczycy, odbywając pokutę, smagali się pokrzywą ³⁾, a Żydzi wciągnęli chłostę do praktyk Jom-Kippuru ⁴⁾, z którym to dniem udreki sposób ów najbardziej licuje. Główną jednak ofiarą, ponoszona w Dniu Odpustu, jest post. Poszczą wszyscy, nawet brzemiennie i karmiące ⁵⁾, a gdy kto słabnie z głodu, udają się do rabina po radę. Zazwyczaj kategorycznej odpowiedzi nie otrzymawszy, głodny sam do siebie mówi: „Dziś jeść nie wolno, dziś Jom-Kippur“, albo też kto inny wyręcza go w tej przemowie do jakiejś istoty, niewidzialnej a domagającej się pożywienia, i szepce mu słowa owe do ucha. W razie, jeśli próby te są daremne, dozwolonym jest posiłek i dają jeść dopóty, aż „przyjdzie do siebie“ ⁶⁾. Również chory otrzymuje pożywienie, gdy go się domaga i to w takiej ilości, aż powie „dosyć“ ⁷⁾, a położnicy stawiają jedzenie przy łóżku, nie zabierając głosu w tej sprawie. Aby łatwiej przenieść post, mężczyźni zażywają tabakę, lecz wszyscy „mdleją prawie z udreżenia ciała“, jak to wyraża jeden ustęp z modłów porannych ⁸⁾.

Modlitwy jom-kippurowe w formie obecnej pochodzą poważnie z wieków średnich ⁹⁾, ale są i wcześniejsze, które przypisują mężom t. z. „Wielkiej synagogi“ epoki przed i po Machabejskiej. Pełne legend, owiane mistyką, obracają się koło jednej osi, jaką jest rozgrzeszenie, oczyszczenie z win — przebaczenie. „I dałeś nam Wiekuisty... w miłości ten Dzień Odpustu na pobłażanie, przebaczenie i odpuszczenie, aby nam w nim darować wszystkie

¹⁾ Schoemann. Griechische Alterthümer. Tom II, str. 265.

²⁾ Tamże. Tom II, str. 502, ob. też str. 521.

³⁾ Waitz, Anthropologie der Naturvölker. Tom IV, str. 463.

⁴⁾ Praktyki, wykonywane w wigilię święta, do danego święta się odnoszą.

⁵⁾ Tosefta, tr. Taanith 3, 2. Wyjątek stanowią dzieci, chociaż już dziesięcio-dziesięcioletni chłopcy poszczą conajmniej przez kilka godzin.

⁶⁾ Talmud (tr. Joma 82 b i 84 b) zaleca to w stosunku do brzemiennej.

⁷⁾ Talmud, tr. Joma 83 a.

⁸⁾ Na Jom-Kippur.

⁹⁾ Poeci synagogalni znajdowali tu pole dla owocnej działalności i najlepsze siły obrabiały je z miłością i zapałem, pisze J. Elbogen (Studien zur Geschichte des jüdischen Gottesdienstes. Berlin 1907 r. str. 50).

winy nasze¹⁾ „dzień, który ma miłość i przyjaźń ustalić, zazdrość zaś i urazę wyrugować“²⁾. Najważniejszą częścią liturgii dnia tego jest spowiedź, którą kilkakrotnie wciągu doby odmawiają. Od zburzenia świątyni musi każdy pojedynczo powinności tej dopełniać³⁾, a już w I-ym wieku po utracie samodzielności państwowej toczyły się dysputy na temat, czy spowiedź owa ma określać przewinienia ogólnie czy też wyliczać je szczegółowo. Obecna spowiedź jom-kippurowa składa się z różnych części: jedne ułożone są przez tal-mudystę Rawa, inne są wcześniejsze, jeszcze inne, jak „Aszamnu“⁴⁾ i „Al chet“⁵⁾, pochodzą od Gaonów. Zarówno „Aszamnu“, którem to wyznaniem przygotowuje się także umierający na drogę do wieczności, jak i o podwójnym szeregu alfabetycznym „Al chet“, dowodnie wykazują, że grzechy, wymieniane w Dniu Odpustu, dotyczą win, popełnionych względem bliźnich, rodziny i społeczeństwa.

„Wielce przewiniliśmy, krzywdziliśmy przemocą, potwarzaliśmy, pobudzaliśmy do złego, potępialiśmy bezzasadnie niewinnego, byliśmy hardzi, dopuszczaliśmy się gwałtu, zmyślaliśmy kłamstwa, dawaliśmy złe rady, zawodziliśmy, obracaliśmy w pośmiewisko rzeczy godne poszanowania i t. d.“⁶⁾. „Al chet“ wyszczególnia, między innymi, następujące grzechy: zatwardziałość serca, pokrzywdzenie bliźniego, lekceważenie rodziców i nauczycieli, zły popęd serca, kłamstwo i zwodzenie, przedajność, szyderstwo, oszczerstwo, lichwę i procenty, wzrok lubieżny, dumne spojrzenie, bezczelność, sąd fałszywy, zastawianie siodeł na bliźniego, zawiść, krnąbrność, pochopność do złego, potwarz, krzywoprzysięstwo, nieuzasadnioną nienawiść, przeniwierstwo. Podczas spowiedzi — a spowiadają się po cichu, aby słowa samooskarżenia nie doszły złych aniołów, którzyby nie omieszkali wyzyskać tego na ich niekorzyść — płaczą bardzo⁷⁾ i wogóle dużo łez wylewają w Jom-Kippur, kto zaś nie może płakać, ten winien zmuszać się do tego, inaczej bowiem niepomysłną miałby zapowiedź na rok bieżący, powiada lud. „Spojrz na łzy moich oczu...“ „...bramy siedziby chórów niebian otwórz ry-

1) Z modlitwy wieczornej w dniu 9-ym Tiszri.

2) Z modlitwy dodatkowej w Jom-Kippur.

3) Jak było pierwej, ob. str. 347—349.

4) „Zawiniliśmy“ — ułożona przez gaona, r. Szadja.

5) „Z powodu grzechów“ — ułożona przez niewiedomego gaona.

6) „Aszamnu“ — w przekł. Straucha.

7) Szczególniej niewiasty.

chło modlącym się z zaczerwienionemi od płaczu oczyma¹⁾, modli się ogół, a — głośno²⁾ „aby niebo poruszyć“. Wińczy modły „Neila“³⁾: „Ojciec nasz, królu nasz, zatwierdź nas w księdze szczęśliwego życia, zatwierdź nas w księdze wyzwolenia i zbawienia, zatwierdź nas w księdze wyżywienia się i utrzymania, zatwierdź nas w księdze zasług pobożnych, zatwierdź nas w księdze przebaczenia i odpuszczenia. Widzimy, iż jak w Rosz-Haszana, przy „Abinu malkenu“⁴⁾, powtarzało się wciąż „zapisz nas“⁵⁾, tak znów w Jom-Kippur — „zatwierdź nas“, a właściwie (dosłownie): „przypieczętuć nas“ (chathmenu). Wtedy to daje się słyszeć głos rogu, mający w pojęciu ludu to samo znaczenie co w Rosz-Haszana⁶⁾ i znów baczą, aby dźwięk był czysty i donośny. Gdyż aczkolwiek Talmud⁷⁾, na podstawie gematrii⁸⁾ słowa „ha'satan“, twierdzi, że w Jom-Kippur szatan pozbawiony jest mocy oskarżania ludzi⁹⁾, przecież „odpędzają“ go szofarem i modlą się: „Odepchnij z pogardą oskarżyciela, odrzuć jego potwarz... zgrom go twym potężnym głosem... przywiedź oskarżyciela do milczenia, przyjm obrońcę na jego miejsce¹⁰⁾“. Cały ten zwrot nadaje się jedynie do Dnia sądu, lecz zaznaczyliśmy już¹¹⁾ wzajemną zależność i stąd wynikłe pogmatwanie obu tych świąt; co zaś do rogu baraniego, to z pewnością służy on wtedy na pamiątkę restytucji ogólnej, jaką po każdym czterdziestu dziewięciu latach, w Dniu Odpustu, instrumentem owym ogłaszano. „I każesz uderzyć w surmę miesiąca siódmego, dziesiątego dnia miesiąca; w dzień przebaczenia każecie uderzyć w surmę po całej ziemi waszej“. „I poświę-

¹⁾ Z modlitwy wieczornej na wigilię Jom-Kippuru i z „Neili“.

²⁾ Gorliwsi tak krzyczą, że aż chrypną, co jest wtedy swojego rodzaju zaszczytem.

³⁾ „Zamykanie wrót“.

⁴⁾ „Ojciec nasz, królu nasz“.

⁵⁾ Ob. str. 312 i 313.

⁶⁾ Tamże, str. 314.

⁷⁾ Tr. Joma 20 a.

⁸⁾ Objasnienie na str. 316, dopisek 5.

⁹⁾ Jako że ha'satan (שטן) tworzy liczbę 364, więc tylko przez tyle dni w roku oskarża, ponieważ zaś rok ma 365 dni, tedy w Jom-Kippur mocy tej nie posiada. To samo podają: Pesikta 176 a (wyd. Bubera); Midrasz, Wajikra rabba 21, 16; Midrasz, Bamidbar rabba 18, 16.

¹⁰⁾ Z modlitwy wieczornej na wigilię Dnia Odpustu.

¹¹⁾ Na str. 357.

cicie rok pięćdziesiąty, a ogłosicie wolność na ziemi wszystkim mieszkańcom jej...¹⁾ — a marzący o wolności lud wspomina tę wielką chwilę ze swej przeszłości w dniu, wyrokującym o jego losach²⁾. Właśnie przez to zapadanie wyroków, które wreszcie Bóg wręcza aniołowi Metatronowi³⁾, ten zaś dalej — odpowiednim wykonawcom, przez owo „zamykanie wrót“, Neila takim lękiem ogarnia wszystkich. „Otwórz nam bramę łaski w czasie zamknięcia bramy nieba, gdyż dzień ma się ku końcowi!“ wołają prawie z rozpaczą. Szczególniej dziatwa⁴⁾ boi się tej pory zmierzchu, gdyż wie od starszych, że duchy zmarłych wałęsają się wtedy po świecie i że nieszczęście spotkałoby tego, ktoby podczas Neili odważył się wyjść na ulicę. Dlatego zamyka drzwi mieszkań, a drząc ze strachu, z upragnieniem wyczekuje pojawienia się na niebie gwiazdy, która kres kładzie tym obawom, obwieszcza bowiem koniec Dnia Odpustu⁵⁾.

Po wyjściu z bożnicy, mężczyźni zatrzymują się jeszcze, aby poświęcić księżyc, co ma być wtedy ponownym dowodem miłości dla Stwórcy⁶⁾, poczem, składając życzenia po drodze, udają się do domu.

Dopełnwszy obrzędu „Habdali“⁷⁾, przyjmują⁸⁾ posiłek — kawę lub herbatę z piernikiem, po krótkiej zaś przerwie następuje wieczerza, złożona z ryby, rosółu i kapparoth. Tego jeszcze wieczora⁹⁾ wbijają kołek pod mającą stanąć „sukkę“¹⁰⁾, a nazajutrz od samego rana spieszą do modlitw. Jedno i drugie robią z obawy, aby szatan nie oczernił ich przed Bogiem, że przedtem chodzili do „slichoth“¹¹⁾, po otrzymaniu zaś przebaczenia lekceważą sobie obo-

1) Leviticus 25, 9. 10.

2) O powiązaniu roku jubileuszowego z Dniem Odpustu ob. str. 357.

3) W Talmudzie, tr. Chagiga 15 a jest, że Metatron zapisuje zasługi Izraela.

4) Która pozostaje w domu.

5) Sama przeżyłam to w dzieciństwie.

6) Gdyż obrządek ten nie jest wówczas obowiązującym.

7) **הכרית** — rozdział, rozróżnienie (pomiędzy świętem a dniem powszednim).

8) Odbywa się w sobotę i w każde święto, a na czem polega, ob. Modły starożytne Izraelitów, w przekładzie Daniela Neufelda. Warszawa 1865 r. str. 51.

9) Wszyscy.

10) Wtedy zazwyczaj odbywają się ciche i skromne zaślubiny wdów i wdowców.

11) Ob. część I, str. 84 tej pracy.

12) Ob. str. 310.

wiązki względem Niego. Lud utrzymuje, że o ile źle jest umrzeć w wigilię Jom-Kippuru, o tyle dobrze — przy końcu dnia tego¹⁾, a piosnka²⁾ tak ów dzień charakteryzuje:

Jom-Kippur ma dla Żydów wielkie znaczenie,
Każdy musi zarzącić kapparę,
W Jom-Kippur zsyła Bóg przebaczenie
Osobliwie temu, kto kupi „wstęp“³⁾ do Neili.
Przez dzień cały stoi się w pończochach,
Wieczorem wbija się kołek pod suknię.
Ach jak błogo, ach jak dobrze
Jest jednak Żydem być.

} bis.

¹⁾ O tem jest w Talmudzie (tr. Kethuboth 103 b).

²⁾ Гинзбургъ и Марекъ. Еврейскія народныя пѣсни, str. 38, Nr 39 — gub. Kowieńska i Witebska.

³⁾ T. j. prawo otworzenia wtedy arki przymierza.

Omyłki w druku.

Na str. 277, w dop. 6 powinno być *Burnouf*.

Na str. 285, w dop. 2 powinna być podana str. 283 (zamiast str. 14).

Na str. 291, w dop. 6 powinno być: *Mesichta Sopherim*.

Na str. 295, w dop. 8 powinno być: *niszba*.

Na str. 296, w dop. 11 powinno być: *parsyzmu* (zamiast parsizmu).

Na str. 298, w wierszu 4 od dołu powinno być: *upodobanie*.

Na str. 299 w wierszu 13 od góry powinno być: *niewiasta siedm razy okręza stół wokóło*.

Na str. 300, w dop. 5, wierszu 16 od dołu powinien być znak ; (zamiast :).

Na str. 303, w dop. 2 powinna być podana str. 297 (zamiast str. 28).

Na str. 314, w dop. 5 powinno być: יָשׁוּב po aramejsku ܝܫܘܒ od יָשׁוּב .

Na str. 324, w dop. 8 powinna być podana str. 322 (zamiast str. 53).

Na str. 329, w dop. 11 powinna być podana str. 309 (zamiast str. 40).

Na str. 333, w dop. 7 powinna być podana str. 270 (zamiast str. 1).

Na str. 340, w wierszu 3 od góry powinno być: *pomyślnie* (zamiast: z dobrą myślą).

1.

*Lento**più mosso**ritard.**Andante*

The image shows a musical score for a piece titled "ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE". The score is written on ten staves of music, all in a single melodic line. The key signature is one flat (B-flat), and the time signature is common time (C). The score is divided into several sections by tempo markings: "Lento" appears on the second staff, "Recit." on the fourth staff, and "Grave" on the eighth staff. The "Grave" section is also marked with a forte "f" dynamic. The score includes various musical notations such as eighth and sixteenth notes, rests, and slurs. A rehearsal mark "343" is present on the fourth staff. The piece concludes with a final note on the tenth staff.

2.

Adagio ma non troppo

Musical score for a piece titled "2." by R. Lilientalowa. The score is in G major (one sharp) and 3/4 time. It consists of nine staves of music. The tempo is "Adagio ma non troppo". The music features various rhythmic patterns, including eighth and sixteenth notes, and includes several triplet markings. The key signature has one sharp (F#) and the time signature is 3/4. The score is written in a single system with nine staves.

A musical score for the song 'ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE'. The score is written on six staves in a single system, all using a treble clef and a key signature of one flat (B-flat). The music is in a 3/4 time signature. The notation includes various rhythmic values such as eighth and sixteenth notes, often beamed together. There are several slurs and phrasing marks throughout. Specific musical features include a triplet of eighth notes in the second measure of the second staff, a sharp sign (F#) in the fifth measure of the third staff, and a fermata over the final note of the sixth staff. The score concludes with a double bar line.



INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 22
Tel. 26-88-17

F 22, 202

F.

22.202

2